NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 285. ŚRODA, DNIA 5-GO GRUDNIA, (WEDNESDAY, DECEMBER 5), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

MILJARDOWY DAR OD RZĄDU

OSZUSTWO ŻYDOWSKIE NA WIELKĄ SKALĘ.

Śledztwo w Sprawie Długiej Podróży 317 Żydów Po Morzu Śródziemnem.

Zaleszczyki, Polska, 5. grudnia. (Havas) — Trzystu siedemnastu Żydów polskich skończyło wczoraj długą tułaczkę, kiedy przeszli granicę rumuńską po trzymiesięcznem podróżowaniu po morzu Śródziemnem i Czarnem, szukając dobrych dudzi, którzyby chcieli ich przyjąć.

Znalazłszy się na pokładzie okrętu greckiego dzięki sprytowi jednego ze swych rodaków, również Żyda, w porcie gdyńskim, trzy miesiące temu, 317 Żydów udało się z wiarą i nadzieją nowego i lepszego życia do Palestyny. Jednak dokumenty podróży, jakie posiadali, uznane były za niedobre przez władze palestyńskie, które zabroniły Żydom wstępu do kraju.

Rozpoczęła się długa tułaczka z jednego portu do drugiego na morzu Śródziemnem. Wszędzie odmawiano Żydom wstępu. Wreszcie, w porcie czarnomorskim, Konstanzie, władze rumuńskie zezwoliły Żydom wylądować. Stąd podróżni udali się już do granicy polskiej pociągiem, cierpiąc głód i nędzę, ponieważ gotówka na kupno żywności już się wyczerpała.

Bardzo sympatyczne powitanie zgotowano Żydom wczoraj. Przedstawiciele rządu polskiego i przedstawiciele lokalnych grup żydowskich wyszli na ich spotkanie. Baronowa Turnau, przyjaciółka marszałka Piłsudskiego, oddała do dyspozycji przybyłym cały swój wielki dom, kiedy inni mieszkańcy dostarczyli żywności.

Policja polska rozpoczęła dochodzenia w sprawie ustalenia okoliczności w jakich odbył się odjazd Żydów z Gdyni.

Kanclerz Hitler Wydalił Wodza Nazistów Śląskich.

Brueckner Odgrażał Się Swego Czasu Księżom Katolickim

Berlin, 5. grudnia. — Helmuth Brueckner, jeden z najstarszych i swojego czasu najbardziej wpływowych liderów hitlerowskich, został wczoraj z rozkazu kanclerza Hitlera wydalony z posad jakie zajmował jak również z szeregów partji hitlerowskiej.

Brueckner spełniał dotychczas urząd komisarza rządowego na Śląsku niemieckim i był po Goeringu, premjerze pruskim najwyższą osobistością na Śląsku.

Powodu sunięcia tak poważnego działacza z szeregów partji hitlerowskiej nie wyjawiono, lecz w komunikacie oficjalnym podano, iż Brueckner został usunięty z urzędu i z partji za „działalność szkodliwą dla interesów partji."

Wiadomość o wydaleniu Brücknera wywołała podejrzenia w szeregach hitlerowskich, gdzie panuje przypuszczenie że Hitler planuje jeszcze jedną „czystkę."

Obserwatorzy twierdzą, że Brueckner jest przeciwnikiem Kościoła i często, będą na urzędzie, odgrażał się księżom katolickim.

MOSKWA TEROR ZWALCZA TEROREM. NOWE ARESZTOWANIA

Moskwa, 5. grudnia. (Prasa Stow.) — Rząd Rosji sowieckiej zadał jeszcze jeden silny cios akcji terorystów w Rosji sowieckiej, aresztując 71 „białych" Rosjan w związku z zamordowaniem Sergieja Kirowa, sekretarza centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej. W chwili, kiedy aresztowani w drugim dniu po zamachu morderczym oczekują na proces sądu doraźnego, policja sowiecka aresztuje wszystkich podejrzanych i zapycha więzienia w Moskwie i w Leningradzie.

Ażeby się zapewnić, że żaden z aresztowanych nie umknie kary, jeżeli na nią zasłużył rząd sowiecki wydał rozporządzenie, na podstawie którego polecono władzom sądowym i policyjnym natychmiastowe przystąpienie do przesłuchów. Ci, którzy zostaną uznani winnymi, mają być natychmiast ukarani śmiercią.

POLSKA MA PRAWO NADAL UŻYWAĆ PORTU W GDAŃSKU.

Warszawa, 5. grudnia. (Havas.) — Nowa umowa, prolongująca pakt polsko-gdański, upoważniający Polskę do dowolnego używania portu w Gdańsku, została wczoraj podpisana. Termin poprzedniej umowy upłynął w dniu 30 października.

NIEPOKOJE W GDANSKU.

Gdańsk, 5. grudnia. (Havas.) — Naziści gdańscy, którzy dostali się do siodła po ostatnich wyborach, rozpoczęli akcję „czystki administracyjnej" po ustąpieniu b, prezesa Senatu gdańskiego, Rauschninga. Przyjaciele i zwolennicy polityczni b. prezesa Senatu są masowo wydalani z posad i urzędów, a często są aresztowani. Dwaj naziści, Georges Streiter, szef biura prasowego i Kreuger, szef policji gdańskiej zostali bez żadnego powodu zamknięci w więzieniu. Według paktu Ligi Narodów, zawierającego statut dla Gdańska, partje polityczne mają prawo istnienia w Gdańsku i nikt nie ma prawa je rozwiązywać, albo prześladować. Gdańsk znajduje si ępod superwizją Ligi Narodów.

POŻAR KOPALNI W MYSŁOWICACH.

Warszawa, 5. grudnia. (Havas.) — Depesze donoszą, że pożar, który powstał w kopalni węgla w Mysłowicach na 1,150 stóp pod ziemią, zaczyna się szerzyć szybko i grozi katastrofą.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Chicago sprowadziło więcej towarów w listopadzie, 1934, niż w którymkolwiek innym listopadzie od roku 1928 — przed depresją. Oznajmił o tem p. Antoni Czarnecki, kolektor ceł, podając trzy przyczyny tego ożywienia: wystawę światową, poprawę w interesach i świąteczny wwóz trunków. Chicagoska komora celna skolektowała ogółem $1,814,425.26 w listopadzie. W 1928, przed depresją, cła od wwiezionych towarów przyniosły tylko $1,338,707.53.

* * *

Administracja robót publicznych cofnęła ponad $10,000,000 w przydziałach przeznaczonych na różne projekty publiczne.— Pieniądze te będą teraz do dyspozycji na inne projekty, uznane za potrzebniejsze i praktyczniejsze.

* * *

Dysonans w partji republikańskiej nie wyrównuje się, a pogłębia. Henry P. Fletcher odpowiada swoim krytykom, że nie ma zamiaru ustępować ze stanowiska prezesa Krajowego Komitetu Republikańskiego, bo jego rezygnacja pogrążyłaby organizację partyjną w chaosie. — Ten chaos trwa już w szeregach republikańskich od dłuższego czasu, a osobliwie od ostatnich wyborów.

* * *

Kongresman Fish, republikanin z New Yorku, proponuje rozłożenie wypłaty bonusu żołnierskiego na pięć rąt rocznych, każda po $440,000,000. Utrzymuje on, że możnaby to zrobić bez spowodowania poważniejszych konsekwencyj inflacji, jak dalsza dewaluacja dolara i obniżenie kredytu Stanów Zjedn. — Plan byłby korzystny jeszcze z jednego względu. Mianowicie, weterani nie byliby narażeni na pokusę wydania pieniędzy na rzeczy, bez których mogą się obejść.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 5-go grudnia: — Św. Anastazji i św. Sabby op.

Jutro, czwartek, 6-go grudnia: — Św. Mikołaja b. w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:03. Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę i prawdopodobnie w czwartek pogoda; jutro cokolwiek cieplej. Umiarkowany wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej po południu 30 stopni, najniższa dziś o północy 23 stopnie.

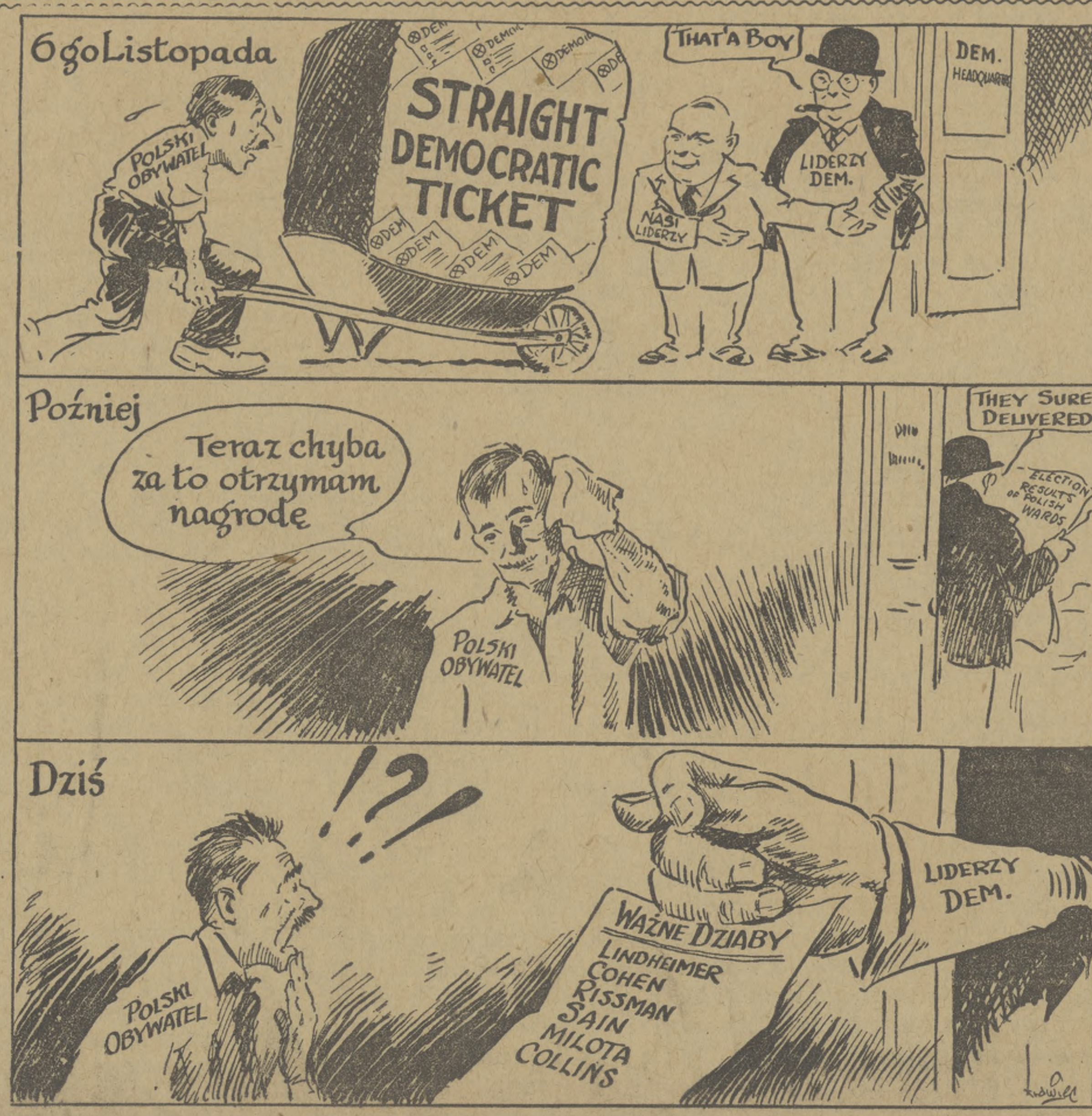
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.50; bondy 7-proc. $115.87 i pół centa. Giełda warszawska notuje dolar na Chicago złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 94.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

KRONIKA POLITYCZNA.



Wdowa Po "Baby Face" Nelsonie w Rękach Sprawiedliwości.

Tajemnica Osłania Jej Aresztowanie.

Helena Nelson, 21-letnia wdowa po zabitym George (Baby Face) Nelsonie, pierwsza kobieta namarkowana przez rząd jako wróg publiczny, została ujęta. Inspektor Clegg przyznał wczoraj, że agenci departamentu sprawiedliwości aresztowali ją o godzinie 10 wieczór w święto Dziękczynienia.

Jednocześnie ujawniono, że Nelsonowa, a właściwie Gillisowa — prawdziwe nazwisko jej męża brzmiało Lester M. Gillis — była z Nelsonem w dn. 27 listopada, na dwa dni przed świętem Dziękczynienia, kiedy on sam i jego towarzysze zabili dwóch agentów departamentu sprawiedliwości, inspektora S. P. Cowley'a i specjalnego agenta H. E. Hollisa, w krwawem spotkaniu w Barrington. W tej samej walce, Nelson odniósł śmiertelne rany.

W Washingtonie, prok. gen. Cummings oznajmił, że Nelsonowa może być oskarżona o wspólnictwo w morderstwie.— Zdaje się to potwierdzać informacje, że ona była towarzyszką męża w fatalnej strzelaninie w Barrington.

Inspektor Clegg, przysłany z Washingtonu do Chicago dla zbadania sprawy i wytropienia niedobitków szajki Dillingera, której Nelson był jednym z członków, nie chciał powiedzieć, czy z Nelsonową aresztowano również człowieka towarzyszącego Nelsonowi w walce w Barrington.

Hamilton czy Karpis?

Zbył również milczeniem pytanie, czy Nelsonowa podała nazwisko owego człowieka i czy dobrowolnie oddała się w ręce władz federalnych dla ratowania własnego życia. To ostatnie ma duże cechy prawdopodobieństwa wobec pogłosek, jakoby agenci dept. sprawiedliwości dostali rozkaz nie dawania jej pardonu ale strzelania do niej przy pierwszem spotkaniu.

Tożsamość gangstera, który pomagał Nelsonowi w zastrzeleniu dwóch agentów nie była stanowczo ustalona. Dwa nazwiska wymieniano — Johna Hamiltona, poszukiwanego za morderstwo sierżanta W. T. Shanley'a z policji chicagoskiej, oraz Alvina Karpisa, podejrzanego o udział w porwaniu bankiera E. Bremera z St. Paul.

Ktokolwiek jednak był tym człowiekiem, zapewne uświadomił sobie po śmierci Nelsona, że wdowa po Nelsonie jest jedyną osobą, która mogłaby go stanowczo identyfikować i posłać go na krzesło elektryczne za morderstwo. Zapewne zdawała sobie z tego sprawę i Nelsonowa, która musiała żyć w śmiertelnej trwodze z jednej strony przed owym kompanem Nelsona, mogącym każdej chwili posłać ją za mężem na tamten świat, aby uwolnić się od niebezpiecznego świadka, z drugiej zaś przed kulami agentów federalnych. Stąd też przypuszczenie, że wybrała najbezpieczniejszą drogę i sama oddała się w ręce władz.

Na Nelsonowej ciąży już wyrok 18 miesięcy więzienia za pogwałcenie parolu. Na taką karę zasądzono ją w Madison, Wis., 19 maja, za dawanie schronienia Johnowi Dillingerowi, zabitemu 22 lipca przez agentów federalnych w Chicago. Wyrok ten zawieszono i puszczono ją na wolność za parolem.

Nelsonowa (z domu Helena Wawrzyniak) wyszła za Gillisa(Nelsona), kiedy miała 16 lat i jest matką dwojga dzieci.

W Washingtonie, departament sprawiedliwości ogłosił, że każdej chwili można się spodziewać aresztowania Johna Hamiltona, ostatniego członka notorycznej szajki Dillingera.

GDYNIA ŁĄCZY 120 PORTOW PRZEZ 40 REGULARNYCH LINJI OKRĘTOWYCH.

Warszawa, 5. grudnia. (PABIP.) — Port Gdyński posiada przeszło 40 linij regularnych, łączących go z przeszło 120 portami świata. Linje te łączą Gdynię z portami Anglji, Belgji, Egiptu, Estonji, Francji, Finlandji, Grecji, Holandji, Hiszpanji, Niemiec, Norwegji, Szwecji, Syrji, Turcji, Włoch, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Australji.

Cztery linje są całkowicie w rękach polskich i 2 częściowo, a reszta w rękach obcych.

GDYNIA — AUSTRALJA.

Gdynia, 5. grudnia. (PABIP.) — W Gdyni powstała nowa linja, łącząca wielki port polski z następującemi portami Australji: Adelaida, Melbourne, Sidney, Brisbane, Newcastle. Przez uruchomienie tej nowej regularnej linji uzyskano stałe dogodne połączenie z Australją.

30 LECIE PRACY NAUKOWEJ PREZ. MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT.) — Marszałek Piłsudski przyjął honorowe przewodnictwo w komitecie, który zajmuje się zorganizowaniem uroczystości w 30 rocznicę pracy naukowej prez. Ignacego Mościckiego.

OZYWIENIE NA GIEŁDZIE WĘGLOWEJ W POLSCE.

Warszawa, 5. grudnia. (PAT.) — W związku z pertraktacjami przedstawicieli przemysłu węglowego Polski i Wielkiej Brytanji w Londynie, na giełdzie w Warszawie zanotowano wczoraj poważną zwyżkę na akcjach kopalń węglowych.

PROJEKT SUBSYDJÓW NA BUDOWĘ DOMÓW.

Kapitał Prywatny Pożyczyłby $4,000,000,000.

Washington, 5. grudnia. — (Prasa Stow.) — W wysokich kołach rządowych wzięto wczoraj pod rozwagę plan bezpośredniego subsydjum rządowego dla ożywienia programu budowlano-mieszkaniowego. Propozycja przewiduje użycie $1,000,000,000 z funduszów federalnych jako zachęty do zaprzągnięcia do pracy $4,000,000,000 w kapitałach prywatnych.

Według rozważanego planu, rząd dawałby, jako bezzwrotny dar, 20 procent kosztu danego projektu budowlanego. Osoba otrzymująca subsydjum mogłaby wtedy uzyskać 80-procentową pożyczkę na resztę kosztu przez metodę gwarancji u administrację budowlano-mieszkaniową.

W praktyce, procedura byłaby następująca:

Człowiek posiadający parcelę budowlaną wartości $500 chce zbudować na niej dom za $5,000. Rząd, po zbadaniu sprawy przez aparat administracji mieszkaniowej, zalicza 20 procent z $5,000, czyli $1,000. Właściciel pożycza resztę od prywatnej agencji pożyczkowej, przyczem pożyczka jest ubezpieczona przez administrację mieszkaniową. Prezent rządowy tysiącą dolarów nie figurowałby jednakowoż w koszcie domu dla celów pożyczkowych. Przez dodanie wartości parceli i potrzebnych $4,000, pożyczający mógłby uzyskać ubezpieczoną pożyczkę w wysokości 80 procent z $4,500, czyli $3,600. Pożyczający byłby obowiązany dostarczyć, prócz parceli, $400 w gotówce.

Rzecznicy tego planu mówią, że tego rodzaju operacja nie wkraczałaby w prywatne pola finansów lub transakcyj realnościowych i pozwoliłaby uniknąć 100-procentowej dyrektywy z Washingtonu, jakiej wymagałby bezpośredni federalny program budowy domów. Subsydjum w wysokości 20 procent uważa się za wystarczające do wyrównania różnicy pomiędzy obecnemi poziomami czynszu a kosztem konstrukcji.

Nowe Sensacje w Senackiem Śledztwie Amunicyjnem.

Hoover Pomagał Amerykańskim Fabrykantom Broni.

Washington, 5. grudnia. — Senacka komisja amunicyjna wydobyła na światło dzienne fakt, że już przed wybuchem wojny światowej w 1914, Stany Zjedn. miały tajne porozumienie z Anglją w sprawie dostarczania broni i amunicji po deklaracji wojny.

W czasie przesłuchów wyszło na jaw, że rząd amerykański podpisał swoje własne kontrakty z Anglją w owym krytycznym okresie. Komisja wykazała, że zaraz po rozpoczęciu wielkiej ofensywy niemieckiej, Ameryka zaczęła wysyłać materjały wojenne za pośrednictwem floty angielskiej w Kanadzie i że te dostawy trwały do roku 1916.

Śledztwo ujawniło również uwieńczony sukcesem wysiłek fabrykantów amunicji i broni z całego świata, czynnie wspomaganych przez urzędników amerykańskich, zmodyfikowania w 1925 konwencji genewskiej dla kontroli międzynarodowych wysyłek materjałów wojennych.

Na przesłuchach przedstawiono dowody, że Herbert Hoover, podówczas sekretarz handlu, interesował się tą sprawą do tego stopnia, że zgromadził amerykańskich fabrykantów broni w celu otrzymania ich poglądów.

W tym samym mniejwięcej czasie, w 1925, człowiek, który później został Prezydentem, miał zaaranżować spotkanie pomiędzy fabrykantami broni i grupą urzędników departamentu stanu oraz kilku delegatami na genewską konferencję broni w owym roku.

Jeden z urzędników kompanij amunicyjnej Du Pont'a mówił z uznaniem o pracy p. Hoovera. Jeden z jego listów, zaprotokółowany w aktach komisji senackiej, mówi, że dzięki jego wysiłkom „konferencji genewskiej przeszkodzono w przyjęciu międzynarodowego porozumienia, które byłoby uciążliwem dla fabrykantów amerykańskich".

TRZECH LOTNIKÓW PRZEPADŁO BEZ WIEŚCI NA PACYFIKU.

Honolulu, Hawaii, 5. grudnia. — Łodzie patrolowe i aeroplany armji i marynarki Stanów Zjedn. naprożno przeszukiwały wczoraj bezkresy oceanu Spokojnego w nadziei odnalezienia kpt. Charles T. P. Ulma i jego dwóch towarzyszy, zmuszonych do opadnięcia na wodę wczoraj rano po wyczerpaniu się zapasów paliwa. Z zapadnięciem ciemności, aeroplany powróciły do swoich baz zostawiając dalsze poszukiwania statkom wojennym i linjowcowi „President Coolidge".

Kpt. Ulm, wraz z współpilotem G. M. Littlejohnem i nawigatorem i radjotelegrafistą J. L. Skillingem odlecieli onegdaj z San Francisco do Honolulu, pierwszego etapu w projektowanym locie do Australji. Lecieli oni gładko i w nocy wysłali kilka raportów. Wczoraj nad ranem byli oni w kontakcie z linjowcem „President Coolidge". Na krótko przed świtem, Ulm depeszował, że wjeżdża w burze deszczowe, potem, że paliwo się wyczerpuje, a wreszcie, że stracił kierunek.

O godz. 1:38 po południu (czas chicagoski), radjotelegrafista na statku „President Coolidge" odebrał sygnał S O S: „Spadamy na wodę. Samolot może się utrzymać na morzu przez dwa dni." Późniejsze sygnały były coraz słabsze, a ostatni donosił: „Jesteśmy już na wodzie. S O S." O godzinie 1:52 sygnały umilkły.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Znów Nam Pokazują Figę.

Przed wyborami liderzy nasi wołali, żebyśmy wszyscy głosowali „straight democratic", bo tylko w ten sposób dostaniemy uznanie. Głosowaliśmy. Obywatele polskiego pochodzenia głosowali „straight" tak jak nigdy przedtem. Nie żałujemy tego, w przeciwnym razie nie mielibyśmy podstawy do naszych żądań. Dzisiaj zapytujemy się tych panów, gdzie jest owo uznanie obiecywane?

Wybrany skarbnikiem pan Sweitzer, objął już urzędowanie i na znaczniejsze urzędy w swoim departamencie mianuje tylko „swoich." Objął urzędowanie p. Clayton Smith jako prezes Rady Powiatowej a jego miejsce rekordera obsadzono poborcą powiatowym Edw. Kaindlem, zaś miejsce poborcy zajmie Louis Rixmann. Pan Flyn, kandydat pana burmistrza, zwyciężył w wyborach i już objął urząd klerka powiatowego. W departamencie swoim obsadza ważniejsze stanowiska także „swoimi." Pan szeryf Toman, ten miły pan, co nas po ramieniu klepał i mówił „jak sze masz", tak samo objął stanowisko i poważniejsze urzędy u siebie również obsadza „swoimi."

A my? Gdzie my, gdzie jest Polonja chicagoska?

Prawda, wygrał p. komisarz Fr. Bobrytzke i urząd już objął, ale on jest jednym z piętnastu komisarzy i w sprawach „dziabów" musi się liczyć z piętnastu kolegami.

Drugi p. trustys J. Baran tak samo wygrał i będzie zasiadał w samorządzie dystryktu sanitarnego. Ale on tak samo, jak komisarz Bobrytzke, musi się liczyć z życzeniem swoich kolegów.

Sędzia Adamowski — jakie on ma „dziaby"?

Sędzia Jarecki? Ten tylko podczas wyborów mianuje klerków i sędziów wyborczych, dając pierwszeństwo partji.

Wzywaliśmy rodaków naszych do popierania partji demokratycznej, do głosowania demokratycznego „tykietu", więc mamy dzisiaj prawo i obowiązek powiedzieć, że po wyborach ta partja nas zawodzi.

Liderzy Polsko-Amerykańskiej Organizacji demokratycznej mówią, że aby coś dostać w polityce, trzeba przedtem coś dać. Dobrze. Polonja chicagoska DAŁA w wyborach. Okazała PEŁNE poparcie partji demokratycznej. A co za to dzisiaj dostaje?

Figę, guzik i pętelkę.

Czego Żąda Wielki Byznes?

Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność podkreślać, że wielki byznes oświadcza, iż chce kooperować z rządem w dziedzinie gospodarczego odradzania kraju, ale dyktuje swoje warunki. Czy te warunki są naprawdę jego wymysłem, czy też „wykradł" je z Białego Domu, to już inna rzecz. Pisaliśmy niedawno, iż wielki byznes stara się najpierw po cichu dowiedzieć „co w trawie piszczy," a potem śmiało występuje i głośno oznajmia, że to lub tamto sam wymyślił, że na takie lub owakie warunki się zdobył i idzie z niemi do Białego Domu. W danym razie więc mogło mieć miejsce coś podobnego. Ale jak i co było, to rzecz drugorzędna. Najważniejsze jest to, że wielki byznes skonkretyzował plan, skrystalizował punkty i podaje je dzisiaj rządowi, jako środki do dźwignięcia kraju z kryzysu gospodarczego.

Jakież są te plany? Co to za środki?

Wielki przemysł jest za wprowadzeniem podatku od sprzedaży, gdyż uważa go za najsprawiedliwszy. Chce on jednak, żeby ten podatek był pobierany raz a nie kilka razy. Niechajby fabryka dodawała podatek do ceny artykułu i na tem powinien być koniec. Dzisiaj bywa tak, że fabrykant dodaje podatek, pośrednik także i wreszcie detalista również, skutkiem czego jeden i ten sam podatek pobierany jest parokrotnie.

Nie jest to błąd, nie jest to bezprawne powtarzanie opodatkowywania, ponieważ podatek od sprzedaży może nakładać tak rząd federalny jak i stanowy, a nawet samorządy, jeśli do tego są upoważnione. Ale chodzi tu o to, żeby ktoś jeden ściągał ten podatek i dzielił się nim z poszczególnemi rządami. Niechajby więc ściągał podatek od sprzedaży rząd federalny i dzielił się nim z rządem stanowym a nawet z samorządami lokalnemi. Nie zmniejszyłoby to samego podatku, ale zmniejszyłoby poważnie koszta ściągania tego podatku i dlatego myśl wielkiego byznesu, żeby jeden był podatek od sprzedaży i przez jeden rząd ściągany jest godna uwagi.

Drugi warunek polega na domaganiu się od rządu federalnego, żeby wstrzymał pomoc dla stanów aż do czasu, gdy budżety swoje zmniejszą do poziomu z roku 1926.

Ten warunek jest zdrowy. Rządy stanowe muszą się dostosować do istniejących warunków. W latach bardzo wysokiej konjunktury gospodarczej podatki płynęły całemi rzekami i było z czego wydawać. Wtedy działy się nawet wielkie złodziejstwa i było z czego kraść. Ale w okresie kryzysu wszystko się skurczyło, dochody zmalały i teraz trzeba żyć skromnie. Dlatego słuszne jest żądanie, żeby zniewolić rządy stanowe do okrojenia budżetów do norm z roku 1926.

Natomiast nie można się zgodzić z wielkim byznesem gdy mówi, iż rząd powinien być tylko sługą wolnych obywateli i nie pchać się do byznesu. Nie twierdzimy, żeby to miało być złe, przeciwnie, uważamy to za bardzo szczytną, godną sięgania rzecz, ale w praktyce nieosiągalną. A co będzie, gdy ci wolni obywatele zaczną się tłuc między sobą, gdy silniejszy kapitalista zacznie gnębić bezsilnego robotnika, gdy wielka korporacja zacznie dusić małego sklepikarza? Kto tych ludzi godzić będzie, kto będzie występował w obronie pokrzywdzonego, kto będzie sprawiedliwość wymierzał?

Dobrze, niechaj rząd będzie sługą wolnych obywateli, ale jednocześnie trzeba dać temu słudze jakiś kij, żeby nim walił tych, co innym krzywdę robią.

Rząd jako sługa wolnych obywateli jest do pomyślenia wtedy tylko, gdy ci wolni obywatele będą ogarnięci gorącą miłością bliźniego, gdy nietylko unikać będą robienia krzywdy innym, ale jeszcze spieszyć sobie będą z pomocą wzajemną. Wtedy rząd będzie sługą.

Ekspansja Polski i Rosji Ku Bałtykowi.

W wielkich linjach rozwojowych wielkiego narodu, w jego tysiącletnich dziejach, wyciska piętno dominujące położenie geograficzne, sytuacja na rozdrożu światów, na pograniczu Wschodu i Zachodu. I ten splot kierunków historycznych odbija się na polskiem położeniu, Bałtyk dla Polski był koniecznością dziejową. Utrzymanie stanowiska na morzu było sprawdzianem siły w danym momencie. Ale zawsze konsekwentne i decydujące rozstrzygnięcia komplikowały się z wydarzeniami na południowym wschodzie, nie pozwalając na wytężenie sił państwa i narodu do jednego celu. I tu w konflikcie z Moskwą nad Bałtykiem, krzyżują się te dwa kierunki. Gdy Polska, w zrozumieniu swego istotnego interesu opanowuje Inflanty, stacza bój przedewszystkiem o nie z Moskwą, dzięki energji Batorego, zakończony zwycięstwem, które stanowi, można powiedzieć, punkt szczytowy znaczenia Polski nad Bałtykiem.

Moskwa jednak w dalszym ciągu usilnie kierowała swe wysiłki ku Bałtykowi, przez całe wieki dążąc do opanowania północnych jego wybrzeży. Dzięki temu osiągnęła w rezultacie wynik trwały, gdy przeciwnik polski poniósł następnie klęskę. Ale też w perspektywie przeszłości możemy łatwo zrozumieć ten bieg rzeczy. Gdy Moskwę skierowała ku Bałtykowi żelazna, bezwzględna wola samowładnych carów, powracająca do tego samego planu wbrew klęskom i katastrofom, to w szlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej zabrakło motoru twórczego i energji należytej, sterowanej przez wolę silną, nie stało koniecznej w tym wypadku kultury politycznej, którąby zastąpić mogła wolę jednostki. I tu leży przyczyna dawnej klęski Polski a zwycięstwa Moskwy nad Bałtykiem.

Dzisiejsza Rzeczpospolita Polska idzie innemi drogami dla utorowania trwałej władzy na morzu. Nieugięta niczem wola całego społeczeństwa polskiego zbiorowym entuzjazmem i wysiłkiem pracy spowodowała, że dzisiaj posiada Polska żelazne oko na świat. Oknem tem jest port Gdynia, której rozrost zagraża wszystkim innym portom na Bałtyku. Lata przyszłe w tym kierunku nie przyniosą nam żadnej niespodzianki. Znaczenie polskiego wybrzeża morskiego będzie stale wzrastało. Jego rozwój przyczyniać się będzie do rozwoju naszego handlu zamorskiego.

Fakt ten stwarza już dzisiaj zawiść u wrogów Polski, których marzeniem będzie zagarnąć w swoje posiadanie wielkiej handlowej bazy morskiej w Gdyni. Stan pokojowy oraz istnienie chwilowych sankcyj układów międzynarodowych nie pozwala jeszcze dzisiaj na wkroczenie zbrojnych jednostek morskich państw obcych do bezbronnego portu morskiego. Jednak floty wojenne tych państw rozbudowują się stale. Należy pomyśleć zatem o należytej obronie polskiego wybrzeża przed mającemi nastąpić napadami flotyl wojennych Polski wrogów. Społeczeństwo polskie już od dawna tę ewentualność i potrzebę obrony należycie zrozumiało. W samorzutnym odruchu stworzono w Polsce Fundusz Obrony Morskiej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Zadaniem komitetu jest zbieranie wśród społeczeństwa dobrowolnych składek na rozbudowę floty polskiej, która będzie bronić polskiego wybrzeża przed zachłannym wrogiem pokoju i polskości.

ODDANIE.

Że jesteś moja ja oddawna wiem
I tej pewności nic już nie przekreśli
Nad mojem życiem i nad moim snem,
Krążą twe myśli.

Zawsze wiesz pierwsza, kiedy wkraczam w mrok,
Gdy mię zaboli coś w życiu ogromnie
I zawsze wtedy słyszę cichy krok
Twej troski o mnie.

Dawnobym stoczył się w tą zdradną toń,
Z której wypłynąć tylko silni mogą,
Gdyby nie wiodła mię twa dobra dłoń
Słoneczną drogą.

Sama nie pragniesz z czary życia pić,
Starczy ci szary byt i szata zgrzebna,
A jednak pragniesz jak najdłużej żyć,
Boś mi potrzebna.

Więc choćbym nic ci nie dał oprócz łez
I prócz zgryzoty bez promyka słońca,
Ty jedna za mną tak jak wierny pies
Pójdziesz do końca.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, 17.-XI.—

W Stanach Zjednoczonych w roku 1923-im zamordowano 8,000 osób. W roku 1933-im liczba morderstw wzrosła do cyfry 12,123-ch! Przeszło cztery tysiące morderstw więcej w ciągu dziesięciu lat, — wzrost o 50 procent, o połowę, — jest zdumiewającem zjawiskiem, domagającem się zbadania. Za czasów prezydenta Hoovera poważna komisja zastanawiała się długo nad stanem zbrodniczości i wskazała kilka ważnych przyczyn.

Uderzający jest w związku z tem fakt, stanowiący prawdopodobnie jeden z ważnych czynników, dla których ilość zbrodni wzrasta. Cyfry urzędowe wykazują, że na 12,123 popełnionych morderstw mniej niż 4,000 sprawców uległo ukaraniu, a kara śmierci spotkała tylko 153-ch. Oznacza to, że w tym kraju szansa poniesienia odpowiedzialności karnej, oczekująca zbrodniarza, jest jeden do dwóch, prawdopodobieństwo poniesienia kary śmierci wynosi jednę osiemdziesiątą. W Anglji prawie nie znają wypadków morderstwa niewykrytego i nieukaranego. Dlatego też tam liczba morderstw jest znikoma.

Serce ojca nie zna gniewu na dziecię; surowem być musi, choćby krwawemi łzy to opłakiwało. Powrót do gniazda.

PROJEKTY.

(Nowy Świat w Nowym Yorku).

Na wychodźtwie naszem w Ameryce jeśli czego brak, to z pewnością nie projektów. Projektujemy rozmaite rzeczy, uroczyście je uchwalamy w tej czy innej organizacji, albo organizacjach, ze szczerem nawet nieraz przekonaniem, że można je wykonać.

W wielu wypadkach projekty są istotnie bardzo dobre, mądre i wykonane. Ale co się okazuje?

Brak nam ochoty i energji do przeprowadzenia dokładnie raz powziętego i zaakceptowanego planu.

Weźmy jakiekolwiek przedsięwzięcie w ostatnich latach, a zawsze niemal mamy jeden i ten sam skutek — zapalimy się do dzieła, by go nie skończyć.

Jako najjaskrawszy przykład możemy brać zawsze Fundację Kościuszkowską. — Całe wychodźtwo zgodnie uznało projekt Fundacji za dobry i pożyteczny. Całe wychodźtwo zabrało się żywo do pracy. Jeśli my złożymy ćwierć miljona dolarów, to Amerykanie dadzą dwa razy tyle, albo i trzy...

Będzie rzecz naprawdę wielka, bo Fundacja miljonowa umożliwiająca wymianę kulturalną pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonemi.

Ale co jest naprawdę? Wychodźtwo w ciągu szeregu lat zdołało zebrać coś około $130,000. Wszelkie zabiegi i starania nawet tak uporczywego człowieka, jakim jest prof. S. Mierzwa, nic poradzić nie zdołają. Przecież nikt nie może powiedzieć, że 4-miljonowe wychodźtwo polskie nie potrafiłoby złożyć, gdyby chciało, jeszcze 120 tysięcy.

Nie poruszamy już tutaj innych projektów w połowie wykonanych, albo nigdy niewykonanych. Jest ich cała litanja, mniejszych i większych. Ale piszemy to dlatego, że ignorując zgoła przeszłość, są tacy, którzy w każdej chwili, przy każdej sposobności gotowi są stworzyć nowy projekt „dla dobra Polski i wychodźtwa."

Naprzykład jedno z pism wystąpiło ostatnio z wnioskiem wybudowania Panteonu Sztuki Polskiej.

Piękny projekt i brzmi pięknie. W tym Panteonie możnaby gromadzić dzieła naszych polsko-amerykańskich rzeźbiarzy, malarzy, muzyków itp.

Ale kto da pieniądze?

Każdy wychodźca złoży po dolarze i odrazu będziemy mieli fundusz zakładowy, conajmniej miljon dolarów... Prawda, jakie to proste.

Wychodźca, którzy przez tyle lat nie namyślił się dać dolara na Fundację Kościuszkowską, ani nawet złamanego centa, miałby dać go na Panteon.

Według nas, zamiast tworzyć coraz to nowe projekty, należałoby wykonać te, które już zostały rozpoczęte.

Nie można dwóch srok trzymać za ogon, a przynajmniej wychodźtwo nasze dowiodło że tej sztuki nie potrafi. Po co więc próbować.

NOWOCZEŚNIE.

— Proszę o trochę gazu łzawiącego.

— W jakim celu?

— Mąż nie chce mi kupić nowego futra! „Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

KILKA UWAG O PRZEZIĘBIENIU.

(Ciąg dalszy)

W razie zbyt niskiej temperatury zewnętrznej, naczynia krwionośne w skórze zwężają się i skóra blednieje, albo dostaje się do niej mniej ciepłej krwi; następstwem tego jest zmniejszenie ulatniania się ciepła. Przy podniesieniu zaś temperatury zewnętrznie, zwiększa się dopływ krwi do skóry, skórne naczynia krwionośne rozszerzają się, a skóra wtedy czerwienieje, bo krew dopływa w zmożonej ilości do jej powierzchni i skóra oddaje wówczas tem większą ilość ciepła na zewnątrz. Jeżeli to nie wystarcza do wyrównania ciepłoty ciała a z temperaturą zewnętrzną, wtenczas zaczynają działać gruczoły potne, ułożone także w skórze, poczynają więc wydzielać mniej lub więcej obfity pot, stosownie do zwiększenia ciepłoty wewnętrznej, a z potem ulatnia się także odpowiednia ilość ciepła.

W tej sprawie automatycznej regulacji ciepłoty ciała poczyniono bardzo interesujące dochodzenia i doświadczenia eksperymentalne; mianowicie udowodniono ze stanowczością, przy pomocy nadzwyczaj delikatnych aparatów, stosowanych, iż oziębienie skóry powoduje nietylko zblednienie gardła, krtani i migdałków — i nie tylko obniżenie temperatury skóry, lecz również zmniejszenie ciepłoty gardła, krtani i migdałków.

Stwierdzono dalej doświadczalnie, iż ciepłota migdałków człowieka, którego nogi zamaczano w lodowato zimnej wodzie, została obniżona na równi z temperaturą reszty ciała. Niektórzy z tych sztucznie zaziębionych zapadli następnie na zapalenie gardła lub katar dróg oddechowych. Uczeni kierując owemi doświadczeniami, zauważyli także zwiększenie się liczebnie bakteryj chorobotwórczych w tych zblednionych, zaziębionych migdałkach. Zauważył możliwie któryś z czytelników, że pewna tylko część owych doświadczalnie przeziębionych, nabawiła się kataru gardła, czy tam dróg oddechowych — toć to samo zupełnie dzieje się i z wszystkiemi innemi chorobami: jedni ulegają danej chorobie, inni znowu skutecznie się jej opierają; zależnem to jest od odporności danej osoby.

Im więcej ciepłą i spoconą jest skóra, tem łatwiej zaziębia się ona, podlegając nagłej zmianie temperatury powietrza. Skóra bowiem o przepełnionych krwią naczyniach, traci wiele ciepła, krew w niej krążąca ochładza się i napływa szybko ku narządom wewnętrznym, które wskutek zmienionego krążenia krwi stają się dobrą glebą do usadowienia się i rozwoju mikrobów chorobotwórczych, wywołujących różne zapalenia — np. gardła, migdałków, oskrzeli, płuc, stawów, i t. d. Takie nagłe zaziębienie jest nawet dość często bezpośrednią przyczyną, czynnikiem aktywującym w wywołaniu chorób innych, jak zaraźliwych, np. odry, dyfterji, szklarlatyny, itp. Dlatego też słusznem poniekąd jest twierdzenie matki, iż dziecko nabawiło się tej lub owej choroby zakaźnej z przeziebienia, z „cugu" (przeciągu).

Istota zaziębienia nie została jeszcze dostatecznie zbadaną; według wszelkiego prawdopodobieństwa zaziębienie, zmniejszając odporność ustroju, ułatwia pracę bakterjom chorobotwórczym. Aby zaś nie zostać posądzonym przez kogoś o nieuctwo lub zastarzałość w poglądach dotyczących teoryj zaziębień, pospieszam z uwiadomieniem, że oczywiście zarazki chorobotwórcze uważane są za właściwą przyczynę wszelkich tych zachorowań, ale z drugiej strony należy też z naciskiem stwierdzić, iż owe zarazki same przez się, w ustroju posiadającym normalną odporność, nie są w stanie wywrzeć najmniejszego szkodliwego wpływu na organizm, w którym one przecie zawsze i tak przebywają.

Do umożliwienia rozwoju zarazków, do rozwinięcia ich własności chorobotwórczych — potrzeba żyznego gruntu, podatność potrzebną zaś zwykle sami wytwarzamy, bądź przez nieostrożność, bądź nieświadomość, bardzo łatwo np. jest uszkodzić tkanki płucne przez oddychanie drażniącym pyłem zawartym w nieczystem powietrzu, albo przez spowodowanie drogą nagłego oziębienia skóry, np. wychodząc z mieszkania zbytnio ogrzanego na powietrze zimne, którego temperatura jest o wiele niższa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— On! Zbiedzony? On najbezczelniej przyszedł do mnie o poradę dla żony, która, — zachłysnęła się panna Klara — która miała dziecko! Myślałam, że umrę ze wstydu, gdy przy kucharzo ropoczął mówić o takich rzeczach.

— Ależ, proszę pani, ani on, ani kucharz nie widzieli w tem nic gorszącego ani wstydliwego. Ludzie przywykli do dworu iść po radę we wszelkich chorobach. Naturalnie, nie wiedziała pani, co rzec.

Owszem, wiedziałam i powiedziałam, co myślę o takim cynizmie. A kucharz, ten się śmiał.

— Z pani zgrozy zapewne. Oni nie wierzą ani wiedzą, co naiwność. Zresztą, w pani wieku...

— Liczę lat trzydzieści i jestem panną!

Pocóż więc pani te formy i wyrażenia podlotka? Wierz mi pani, że to nikomu nie wyda się szczere ani stosowne. A cóż znowu uraziło panią dzisiaj w oborze, że pani stamtąd uchodziła jak z ognia.

— Noga moja tam więcej nie postanie. To nie jest zajęcie dla kobiety z mojej klasy!

Pani Taida pokręciła głową.

— Nigdy mi na myśl nie przyszło, że to coś niestosownego — rzekła znudzonym tonem. — A mleko, czy też gorszy panią?

— Mój Boże pani mnie nie rozumie. To jednak tak jasne, że panna z obywatelskiego domu nie może się zajmować hodowlą inwentarza ani radzić na choroby kobiece.

— A czemże wreszcie może się zajmować, gdy ją los rzucił na wieś i dał majątek, a nie męża. Dwadzieścia lat sama rządzę i pracuję, a ani razu mi do głowy nie przyszło, że czynię coś niestosownego z mą obywatelską godnością.

— Co wypada mężatce, to nie wypada pannie.

— Aha, więc pani lęka się o swą opinję dla zamężcia. To kwestję zmienia. Ale przed chwilą równie zażarcie broniła się pani przed posądzeniem o uczucie i narzeczonego. Ale tu nikt nie bywa i wątpię, czy znajdzie pani partję.

— O, jakże opacznie pani mnie sądzi. Mama mnie uczyła strzec czystości i cnoty dla samej siebie.

— Cóż znowu ma cnota i czystość do zajęcia oborą i miłosierdzia dla chorej kobiety? Et, pani sama nie wie, czego chce i czego się boi.

Pani Taida, ostatecznie zniecierpliwiona, zaczęła składać robotę, dając tem hasło do spoczynku.

W szarej księdze tego dnia zapisała:

„Boję się, żem wpadła z deszczu pod rynnę. Dostałam bigotkę i skromnisię trzydziestoletnią. Muszę się zająć oborą, bo ją coś tam gorszy, muszę zająć się chorymi, bo jej nie wypada, i muszę zająć się nią samą i zaglądać, by nie popełniła jakiego ekscesu. Mój Boże, i gdzież są normalne, zdrowe kobiety, i gdzież są te samodzielne pracownice, któreby miały w głowie równowagę! Wiek zbyłam, a nie słyszałam tylu bredni naraz, co od niej dzisiaj. I do tego wszystkiego przyczepiona jakaś religja, zupełnie mi nieznana. Równowagi trzeba, równowagi!"

Ale równowagi nie miała panna Klara i błędnie szła, pomacku szukając.

Co wieczór, mniej więcej w podobny sposób, zanudzała panią Taidę i coraz więcej w swych zajęciach wynajdywała gorszących stron i niestosownych szczegółów.

Dawniej pani Taida nie ścierpiałaby tego długo, ale od śmierci siostry stała się łagodniejszą, smutek ją uspokoił, uczynił obojętniejszą. Zresztą spracowana była, żądna spoczynku, niechętna dysputom. Rachowała, że za lat parę, gdy Kazio wróci, wszystko się zmieni, więc w myśli czerpała cierpliwość.

— Była tylko nieufna od czasu panny Wandy i więcej obserwowała swą towarzyszkę.

Tymczasem panna Klara była pośmiewiskiem całego dworu, nie zdobyła sobie uznania ani szacunku, ani powagi — nie nawróciła nikogo. Wydrzeźniano jej nabożeństwo, jej skromność, jej zażenowanie. Codzień przychodziła ze skargą do pani Taidy, że używano wobec niej cynicznych wyrażeń, że ją pytano o najdrażliwsze kwestje, że się jej radzono w najprozaiczniejszych dolegliwościach.

— Niech pani wejrzy w moją niedolę i nakaże im dla płci mojej i wieku szacunek.

Parę razy zburczała pani Taida winowajcę, ale wreszcie straciła cierpliwość i na nową skargę odparła ostro:

— Ależ, proszę pani, każdy sam sobie tylko może wywalczyć szacunek i powagę, tego ja pani nie mogę nakazać. Niech się pani nie naraża na śmieszność, to się nie będą ludzie śmiali. Ja wśród nich żyję tyle lat, a nie słyszałam i nie doznałam cienia nieprzyzwoitości.

Jestem tedy rzucona na pastwę brutalności, bez żadnej opieki. Nikt się za mną nie ujmie! I oto jest los samotnej kobiety.

Pan Taida, czując, że wybuchnie, co prędzej wyszła, by tej elegji nie słyszeć.

Szczęściem, wieczory stawały się krótsze, więc i pogawędki w sypialni zaczynały się później; miało się ku wiośnie, roboty coraz więcej, nie było czasu irytować się cnotą uciemiężoną panny Klary.

W marcu, który tego roku był wyjątkowo ciepły i suchy, pani Taida oznajmiła pannie Klarze, że spodziewa się geometry, który zabawi miesiąc, gdyż będzie mierzył leśne poręby i łąki. Poleciła, by mu ogrzano narożny pokój i pamiętano o jego wikcie.

— Będzie jadał z nami, bardzo dobry i przyzwoity człowiek, już niemłody.

— Ależ w narożnym pokoju trzymam wazoniki z kwiatami i sama ich doglądam.

— Więc cóż? On nie pali. Kwiatom nie zaszkodzi — owszem, gdy się pokój ogrzeje, prędzej zakwitną.

— Ależ ja tam nie będę mogła wejść, gdy tam zamieszka mężczyzna.

— Cały dzień będzie na robocie.

— Chociażby, ja już tego progu nie przestąpię.

— Ano, jak sobie pani chce. Poręby są mi wajniejsze niż jakieś tam badyle. Geometra ma mieć narożny pogój i koniec!

I poszła do swojej roboty.

Panna Klara była wzburzona do głębi. Obcy mężczyzna, z którym trzeba będzie codziennie się spotykać, sąsiadować przez ścianę. To było strazsne. Stało się jednak. Pewnego wieczoru przyjechał własną taratajką, najeżoną instrumentami, które wyładowano w narożnym pokoju, a on sam przyszedł do salonu i zaprezentował się pannie Klarze bez długich ceregielów.

— Wawelski, geometra, do usług. Pani Skarszewska zapewne jeszcze w polu?

— Tak! — bąknęła panna Klara ze spuszczonemi oczyma i bijęcem na trwogę sercem.

Gość obejrzał ją i z natury rozmowny, rzekł:

— Pani dobrodziejka zapewne tu gospodaruje. Trzeba będzie w łaski się wkraść, żeby człowiek głodem nieprzymierał. Jak się tak cały dzień zlata po bagnach, apetyt wilczy się przynosi. Proszę mnie mieć w opiece, odsłużę na weselu.

Panna Klara ośmieliła się oczy podnieść.

Zobaczyła człowieka lat czterdziestu, barczystego, wysokiego, obraz siły i zdrowia. Twarz ogorzała, obrośnięta, dobroduszne oczy, uśmiech łagodny.

— Do mnie należą śpiżarnia i apteczka. Bez żadnej odsługi będzie pan nakarmiony — szepnęła już śmielej.

— Pani już dawno w Rudzie? — spytał.

— Od jesieni. To pierwsza moja służba po śmierci mamy. Trzy lata, jak umarła.

— Trzy lata też, jakem żonę pochował.

— To pan także samotny?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kościół w Wolnej Ojczyźnie.

Przegląd Katolicki w Washington, D. C.

Rozbiory Polski pomiędzy Rosję, Prusy i Austrję były jednocześnie rozbiorami i rozdarciem Kościoła katolickiego, jako jednolitej organizacji kościelnej w Rzeczypospolitej. — Cierpienia naszej Ojczyzny w niewoli stały się jednocześnie cierpieniami i Kościoła, jego wiernych synów i córek.

Udział Kościoła w podtrzymywaniu ducha religijnego i narodowego zaznaczał się niejednokrotnie krwawemi prześladowaniami. W księgach męczeństwa zapisane są imiona obrońców wiary św. i polskości, zwłaszcza na Chełmszczyźnie, którzy woleli znieść najsroższe katusze, iść na katorgę sybirską, aniżeli sprzeniewierzyć się świętym ideałom, matek polskich we Wrześni (Wielkopolska), które w obronie pacierza w języku rodzinnym zniosły razy od żandarmów pruskich i ciężkie więzienia.

Na czele społeczeństwa polskiego postępowali jego przewodnicy duchowi, kapłani. W czasie uśmierzania powstania narodowego z r. 1863 zostało straconych za udział w powstaniu na terenie b. Królestwa Kongresowego 4 księży, 336 poszło na wygnanie w głąb Rosji i na Syberję, wysiedlono zagranicę 49 kapłanów. Nie mniejsze ofiary poniosło duchowieństwo katolickie na terenie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z rozkazu Murawjewa - Wieszatiela stracono tam 8 księży, a z górą 600 poszło na wygnanie. Oprócz tego w więzieniach na miejscu przetrzymywano 403 księży. W późniejszych latach, aż do chwili otrzymania niepodległości, ciągle sypały się kary na duchowieństwo. W czasie t. zw. Kulturkampfu w b. zaborze pruskim więziono w Ostrowiu prymasa Polski, arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, późniejszego kardynała.

Któż zresztą zliczy te wielkie ofiary, jakie złożyli Polacy w obronie swej wiary i ojczyzny. Tysiącletnia historja zatem złączyła ideały katolickie i narodowe w jedną nierozerwalną całość. I dlatego nawet na obczyźnie, gdzie płonie w sercach żywy ogień miłości wiary i polskości, tam żyje Polska, mimo obcej kultury i otoczenia.

Od pierwszych chwil naszej niepodległości rozpoczęła się intensywna praca również i nad odbudową życia katolickiego w Polsce. Działania wojenne zniszczyły kilkaset kościołów, nieraz wspaniałych, wiele instytucyj katolickich legło w gruzach. Mimo zniszczenia i zubożenia ludności, mimo walki z bolszewikami, w ciągu 15-tu lat naszej niepodległości, wszystkie kościoły prawie zostały odbudowane, a nawet setki postawiono nowych razem z nowopowstałemi parafjami. Wiele w tem było pomocy i Polonji zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej. W latach prosperity wiele tysięcy uzbierano dolarów na nasze kościoły w Ameryce. Powstało setki zakładów wychowawczych, szkół różnego rodzaju, — prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. W związku z rozwojem Akcji Katolickiej mnożą się przy parafjach domy ludowe z salami odczytowemi, teatralnemi, kinami. Powstają też bibljoteki parafjalne, których sieć stale się zwiększa.

Wszystko to powstaje z ofiarności polskiego społeczeństwa katolickiego, które ma zrozumienie dla potrzeb Kościoła.

Większą jeszcze uwagę i troskę przykłada Episkopat Polski do urobienia i uświęcenia dusz. Wspaniale rozwija się Akcja Katolicka, współudział osób świeckich w apostolstwie Kościoła zatacza coraz szersze kręgi. Stowarzyszenia, wchodzące w skład Akcji Katolickiej, t.j. stowarzyszenia mężów katolickich, kobiet i młodzieży, pokrywają już większość parafij naszego państwa. Ilość młodzieży zrzeszonej w związkach katolickich przewyższa już 300 tysięcy. Jest to największa organizacja młodzieży w Polsce, najbardziej zespolona duchowo, a również w dziedzinie życia i uświadomienia zawodowego — wysuwająca się naprzód. Jednocześnie z Akcją Katolicką pracują katolickie związki dobroczynne p. n. „Caritas", rozwijając niezwykle intensywną działalność w dziedzinie pomocy bezrobotnym i ubogim.

Życie organizacyjne Kościoła w Polsce utrwaliło się i wiele zyskało od czasu zawarcia konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską i Państwem Polskiem. Cała Polska została podzielona na 20 diecezyj rzymsko-katolickich, 3 grecko-katolickich, 1 ormiańsko-katolicką, oraz i biskupstwo polowe, które obejmuje całą armję lądową, morską i powietrzną. W Polsce została utworzona nuncjatura apostolska.— Opatrzność dała nam tę wielką łaskę, że pierwszym nuncjuszem w odrodzonej Polsce był obecny Ojciec św. Pius XI, który u nas też otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybiskupa warszawskiego. — W kolegjum kardynalskiem jesteśmy reprezentowani przez dwóch kardynałów: J. E. ks. kard. Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolitę warszawskiego, i J. E. ks. kard. Augusta Hlonda, arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i poznańskiego, Prymasa Polski.

Państwo Polskie reprezentowane jest przy Stolicy Apostolskiej przez swego ambasadora. Wszystkie sprawy, dotyczące stosunków Kościoła i Państwa, są uregulowane przepisami konkordatu ,oraz osobnemi układami. — Konstytucja państwa przyznaje Kościołowi rzymsko-katolickiemu naczelne miejsce wśród równouprawnionych wyznań, przewiduje obowiązkowe nauczanie religji w szkołach powszechnych i średnich, przyznaje Kościołowi prawo rządzenia się własnemi ustawami, t. j. prawem kanonicznem.

Nad umocnieniem życia katolickiego w Polsce wydatnie również pracują zakony i stowarzyszenia religijne. Hierarchja Kościoła naszego doskonale sobie zdaje sprawę, że bez odrodzenia wewnętrznego dusz ludzkich nie będzie zmiany na lepsze w życiu publicznem i prywatnem, nie zwalczy się kryzysu, który jest nietylko gospodarczym, ale i społecznym oraz moralnym. Dążąc do odrodzenia duchowego Polski, Księża Biskupi poczęli usilnie zalecać t. zw. rekolekcje zamknięte, budując w tym celu specjalne domy rekolekcyjne. Według obliczeń liczba osób, która w r. 1933 odprawiła w Polsce rekolekcje, dosięgła 70,000. Jest to zatem już bardzo poważny wynik pracy.

Obraz powyższy wydałby się zbyt różowy i nie byłby pełny, gdyby nie wspomniano o tych trudnościach i przeszkodach, jakie Kościół katolicki napotykaw swej pracy. Główni wrogowie to: masonerja, sekty, marksizm (socjalizm i komunizm). Mimo że każdy z tych wrogów Kościoła działa we własnym zakresie, zmierzają jednak do jednego celu, wyzyskując najczęściej trudne warunki życiowe i brak dostatecznego uświadomienia katolickiego. Bezbożnictwo, popierane przez masonerję, i komunistów, zmierza do wyrwania wiary w Boga, przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa, zniesienia nauki religji itp. Sekciarze, działając głównie za pieniądze obce, a zwłaszcza napływowe z Ameryki, demoralizują ludność i, schlebiając niskim instynktom, starają się w ten sposób przeszczepić sekty na grunt polski. Wpływy masońskie są zwłaszcza widoczne w radykalnym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Trudności zatem są niemałe do zwalczania.— Trzeba wielkich wysiłków i mozolnej pracy, aby obronić ducha Narodu i ugruntować w nim zasady prawdziwej nauki Chrystusa Pana, głoszonej przez Kościół katolicki.

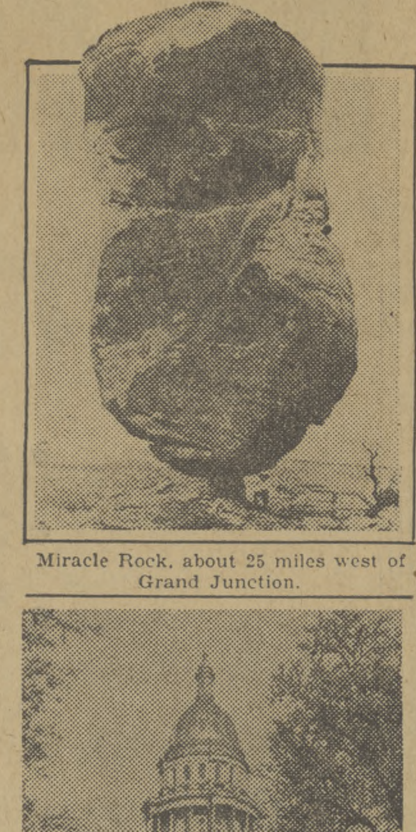
Ks. Zygmunt Kaczyński.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

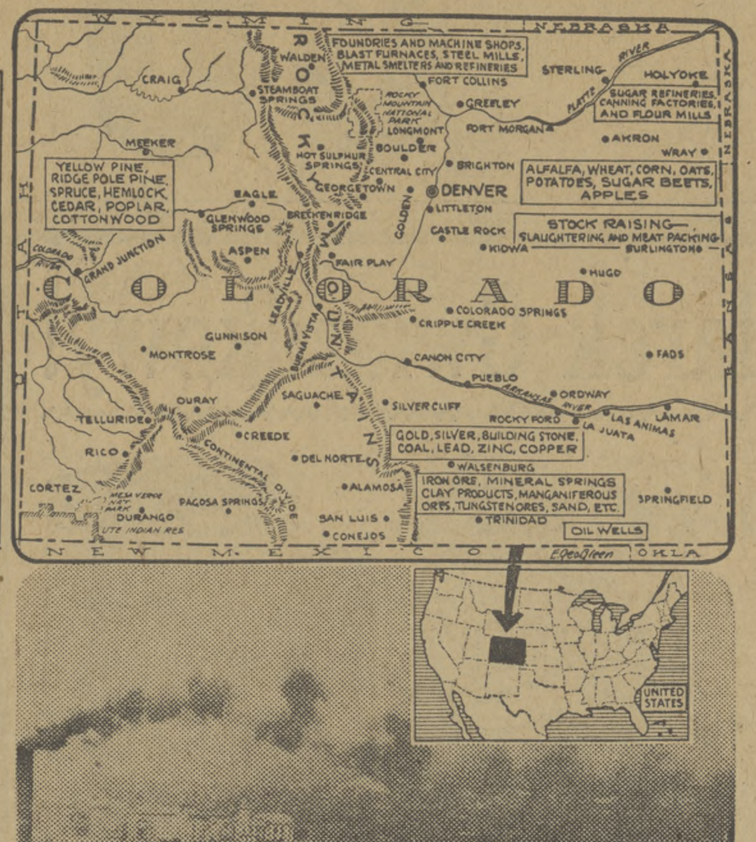


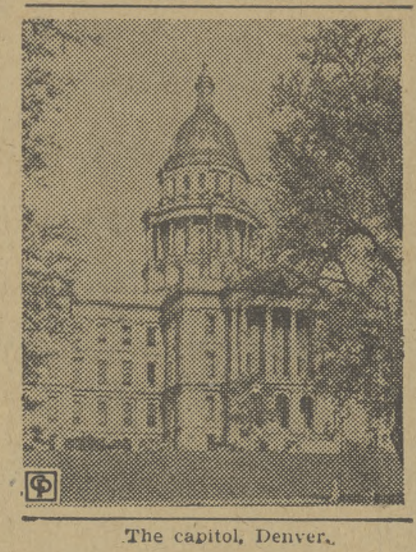
— COLORADO —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.



Miracle Rock, about 25 miles west of Grand Junction.





The capitol, Denver.



Air view of Denver.

Colorado ma obszaru 103,948 kwadratowych mil; mieszkańców przeszło miljon; stolicą jest miasto Denver; gubernatorem E. C. Johnson.

Krainę stanu Colorado pierwsi zwiedzili Hiszpanie, lecz dopiero odkrycie złota w roku 1858 nad rzeką Platte sprowadziło stałych osadników, którzy w jednym roku założyli osady: Denver, Golden City, Central City, Black Hawk, Vernon i Nevada City.

Teren stanu Colorado przeszedł w posiadanie Stanów Zjednoczonych częściowo przy zakupnie Louisiany, częściowo przez zakupno od Teksasu i na mocy traktatu pokojowego po wojnie z Meksykiem.

W roku 1861 zorganizowano osobne Terytorjum Colorado a w roku 1876 przyjęto do Unji.

Granicę stanu Colorado stanowią na południu i północy równoleżniki, 37-my i 41-szy szerokości północnej, a na wschodzie i zachodzie w przybliżeniu południki 102-gi i 109-ty długości zachodniej. Stan ma długości około 375 mil a szerokości około 276 mil; na mapie więc przedstawia się niemal jako równoległobok.

Powierzchnia Colorado wznosi się we wschodniej części 3000 stóp ponad poziomem morza, a w zachodniej 5,000 stóp. Średnia i zachodnia część stanu jest górzysta; przeszło 200 wierzchołków gór Skalistych sterczy ponad 13,000 stóp wysokości. Pike's Peak jest jednym z najlepiej znanych szczytów w Colorado. Szeroka droga granitowa prowadzi na sam szczyt góry, mającej 14,108 stóp wysokości. Widok z góry tej wprost cudowny. Doliny pomiędzy górami malowniczością swoją ściągają rocznie tysiące turystów z całych Stanów Zjednoczonych.

Klimat ostry w górach, w dolinach łagodny. Colorado słynie ze swego zdrowego klimatu, suchego i czystego powietrza oraz z licznych źródeł mineralnych o wartości leczniczej.

Część wschodnia stanu nadaje się na hodowlę bydła, zachodnia, górzysta i bogata w minerały, na wydobywanie z ziemi cennych minerałów, jak: złoto, miedź, ołów, srebro, cynk, węgiel, ruda żelazna i olej skalny.

W stanie uprawia się na sztucznie nawodnionych terenach przedewszystkiem cukrowe buraki oprócz paszy dla bydła i zboża.

Jako uzdrowisko słyną okolice Colorado Springs i Manitou, które przepięknym położeniem i bliskością gór w porze letniej ściągają liczne wycieczki turystyczne.

PO NOWY REKORD.



Przy odejściu pociągu Panama Limitdl z Chicago do Nowego Orleanu, mającego robić tę drogę w rekordowym czasie 24 godzin. Przed parowozem stoją, od lewej ku prawej: Patricia Kelly, córeczka mayora Kelly'ego, która „ochrzciła" pociąg, L. A. Downs, prezes kolei Illinois Central, mayor Kelly i gub. Horner.

(Klisza Herald-Exam.)

Senerada jest to lekki utwór muzyczny do grania lub śpiewania.

Z Jackowa.

Dzisiaj wieczorem o 7:30, w kościele św. Jacka rozpocznie się Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo do Niepokalanej Marji. Nabożeństwo to zakończy się w piątek wieczorem. — Zbierajmy się jak najliczniej na to trzydniowe nabożeństwo i módlmy się gorąco do Matki Bożej, ażeby ta najlepsza Orędowniczka i Szafarka łask Boskich strzegła dusze nasze przed utratą łask.

*

Nasz organista p. Stanisław Czerniakowski, zwyczajem polskim, rozpoczął w tych dniach odwiedzać domy parafjan, ażeby na czas roznieść każdej rodzinie opłatki wigilijne z okazji Bożego Narodzenia. Co za piękny zwyczaj, jakim nie może poszczycić się żaden inny naród. Zachowajmyż więc ten zwyczaj ojców naszych.

*

W sobotę, dnia 8go grudnia przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Święto obowiązujące każdego parafjanina do wysłuchania Mszy św. Suma z kazaniem o godzinie 9tej rano, a wieczorem o 7:30 będą nieszpory, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Uroczystość sobotnia ku czci Matki Bożej poświęcona jest w obfite nauki moralne i stawia nam przed oczy to, że Bóg pragnie dla każdej duszy jak największej czystości i chciałby ją napełniać, tak jak Marję, swą łaską uświęcającą, ażeby móc w niej przebywać i tem samem ją uświęcać.

*

Wczoraj z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Marjanny Susralskiej a dziś był pogrzeb ś. p. Franciszki Szeszyńskiej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się masowe zebranie czyli tak zwany Wiec urządzony staraniem nowozałożonego Towarzystwa Macierzy Polskiej, Oddziału pod nazwą „Crusaders". Jak nas informuje p. Stanisław Krzywonos, program będzie urozmaicony przemówieniami urzędników z Głównego Zarządu Macierzy Polskiej, tudzież występami wokalno-muzycznemi. Wstęp do sali jest wolny. Tylko dorosłe osoby są proszone o przybycie. Pragnący zapisać się do tego towarzystwa będą mogli to uczynić po skończonym programie.

*

Jackowo może się poszczycić, że jeden z członków Komitetu Parafjalnego, p. Stefan Adamowski jest sędzią miejskim i onegdaj został zainstalowany, a dziś już urzęduje. Spodziewamy się, że sędzia Adamowski przyniesie nam zaszczyt i chlubę.

*

Członkinie Bractwa św. Barbary, jak również członkinie Bractwa Dziewic Różańcowych przystąpią do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Ze względu na pierwszy piątek miesiąca, księża według przyjętego zwyczaju słuchać będą spowiedzi św. jutro.

*

Dziatwa szkolna pod kierownictwem Wiel. Sióstr Nazaretanek przygotowuje się do przedstawienia na cześć ks. proboszcza Szczepana Kowalczyka, C. R. z okazji jego nadchodzących imienin. Program będzie tym razem nadzwyczaj zajmujący, a obfitować będzie w rytmiczne pląsiki, śpiewy, życzenia, obrazki sceniczne, oraz inne intersujące atrakcje. Bilety są już w obiegu i można je nabyć od dzieci szkolnych.

Al Smith urzędnikiem Tammany.

New York. — Były gubernator Alfred E. Smith został wczoraj wprowadzony na urząd jako jeden z trzynastu „sachemów" patrjotycznego towarzystwa Tammany. Smith zmienił swoje stanowisko w stosunku do Tammany od czasu wybrania Jamesa J. Doolinga prezesem organizacji.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

NIEMIECKIE KOBIETY BĘDĄ WYGLĄDAŁY SMUKŁO.

Jak wiadomo, rząd niemiecki prowadzi obecnie intensywną kampanję oszczędnościową, spowodowaną brakiem surowców, które trzeba przeważnie sprowadzać z zagranicy. W ramach tej kampanji władze wydały surowy rozkaz unikania wszelkiego nadmiaru i zbytku. Wszyscy więc „zaciągają pasa".

Przemysł ograniczył swe zapotrzebowanie na miedź, kauczuk, wełnę itp. Kobiety znów mają zmniejszyć ilość używanych przez siebie materjałów ubraniowych.

Gdy na samym początku rządów obecnego kanclerza Hitlera stworzono specjalne „biuro mody", którego zadaniem było obmyślenie strojów o „typie" niemieckim, innemi słowy „mody narodowej", biuro to nie mogło się uskarżać na zbyt tłumny napływ klientek. Nawet nastrojony na najwyższy diapazon patrjotyzm ekonomiczny nie mógł skłonić obywatelek Trzeciej Rzeszy, by zaprzestały zerkać zawistnem i pożądliwem okiem ku Paryżowi i jego „kreacjom". Czego jednak nie zdziałał patrjotyzm tego dokonała próżność.

Oto dyrektor wspomnianego biura, Jan Jung, znalazł doskonały sposób przysporzenia sobie klienteli. Będąc widocznie niepoślednim talentem propagandowym, ogłosił, że kobieta niemiecka będzie wyglądała o wiele smuklej a więc i modniej, jeżeli zaprzestanie ozdabiać swe suknie falbankami, riuszkami, szarfami, fałdami i jak się tam nazywają różne wymysły, pochłaniając moc cennego materjału. Rada p. Junga odrazu trafiła do przekonania Brun — Krim i innym Hildom niemieckim, które obdarzone od natury obfitemi kształtami Mae West, chciałyby jednak wyglądać jak najzgrabniej.

Będzie więc odtąd i wilk syty i koza cała. Wilk, to oczywiście przemysł, który zaoszczędzi moc wełny i jedwabiu, pożeranego dotychczas przez krawczynie damskie. Kozy... ale może nie wypada dopowiadać drugiej części porównania.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Happily is classed as an adverb in the English language			
2. Inter is a suffix..........			
3. "Ut infra" is Latin for "as below"..........			
4. A cubic foot of water contains 1,728 cubic inches			
5. John Coolidge's middle name was Calvin........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES
7 DEPT STORES
GOLDBLATT BROS.
Copyright, 1937, by Goldblatt Bros., Inc.

Roztropni Ludzie Kupują Taniej

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence	Northwest Store: Chicago & Ashland Aves.	Southeast Store: 91-st & Commercial
North Side Store: Lincoln & Belmont	South Side Store: 47-th Street & Ashland	Hammond, Ind., Store: Hohman Ave. at Sibley

Joliet, Ill., Store; Chicago and Cass Streets

CO MAŁY ZY

Sprzedał... Za

- 42,000 Jardów Jedwabnych Materyj...
- 38,000 Kołder...
- 51,000 "Indian Head" Prześcieradeł...

Nasze Departamenty Na Trzeciem Piętrze Robią Ogromny Interes! Nasze Departamenty Pościeli, Draperyj, Firanek, Lnianych Towarów, Materyj Jardowych i Ozdobnych Towarów ZDWOIŁY SWĄ SPRZEDAŻ w Tym Roku! A Wszystko To Zawdzięcza Się Temu, Że Prowadziliśmy Te Departa-

Nasza duma z wartości, ofiarowanych z mały poparcie zachęciła nas do urządzenia tej olb departamentach na trzeciem piętrze. Uprzej mowania Waszej własnej opinji co do jakośc

Niżej Podajemy Tylko Kilka z Całych Setek Wartości Przygotowa Podarunków GWIA

Jest To Nasza Największa Sprzedaż T

Wszystkie Te Towary Są Na Sprzedaż Na Czwartem Pi

Wartości Na Czwartek (od 9:30 Rano do 9:30 Wie

Płótna Stanowią Zawsze Miły Podarek Gwiazdkowy!



Dla Oblubienicy Albo Gospodyni!

18x18 albo 12x36 Calowe

BATIK POKROWCE

Modnie Ręcznie Wytłaczane!

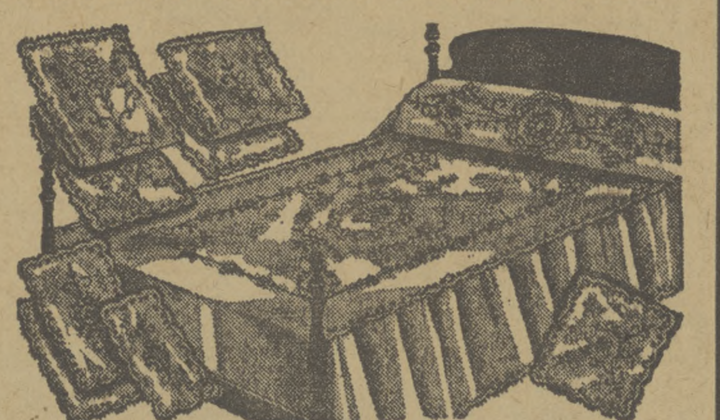
Coś pięknego na gwiazdkowy podarek dla niej! W ciemniejszych odcieniach kolorów: czerwonego, rdzawego albo zielonego. Każdy **99c**

Wielkości 9x18 cali..........	49c	Wielkości 12x24 cali....	79c
Wielkości 12x18 cali....	69c	Wielkości 18x36 cali...	$1.59

Wprost Przepiękne Są Te 7-Sztukowe Koronkowe

Komplety Do Buduaru

Bogato Haftowane... Idealne na Podarek. **$4.99**



Te piękne komplety składają się z jednej 90x108-calowej kapy na łóżko, dwóch pokrowców, 3-sztukowego kompletu na toaletkę i jednego pokrowca na stolik. Komplet taki zwykle kosztowałby znacznie drożej! Postanówcie więc zobaczyć go!



5-Sztukowe Nowościowe

KOMPLETY DO BRIDŻA

Są Tak Świetną Wartością, Że Powinniście Kupić Przynajmniej Pół Tuzina!

Haftowane! Niech was nie zwiedzie ich niska cena — te komplety są nietylko bardzo powabne, ale również zdumiewająco trwałe. Są ułożone w ładne pudełka.

39c

Dla Każdej Kobiety! Stanowią miły podarek nietylko dla gospodyń i oblubienic, ale także dla młodszych panien, które często urządzają przyjęcia. Każda kobieta potrzebować będzie kilka!

5-Sztukowe, z Kolorową Bortą

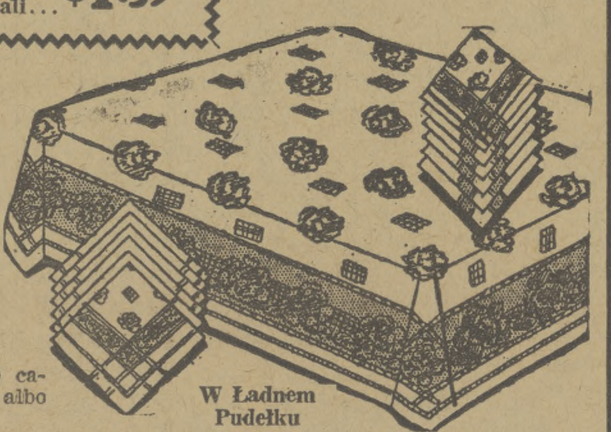
Komplety do Bridża

Modne lniane komplety składające się z obrusa i czterech serwetek, ułożonych w ładne pudełko. Doskonała wartość! Komplet **59c**

13-Sztuk. Mereżkowane

Lniane Komplety

$3.44



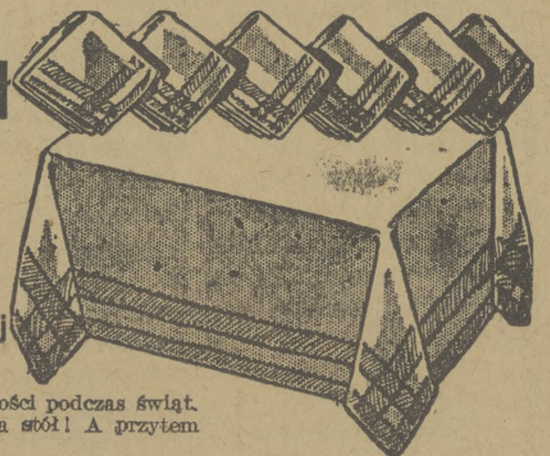
W Ładnem Pudełku

Obrus (przeciętnej) wielkości 54x80 cali i 12 serwetek do pary. Całe białe albo z kolorową bortą.

7-Sztukowe Lniane

Komplety na Stół

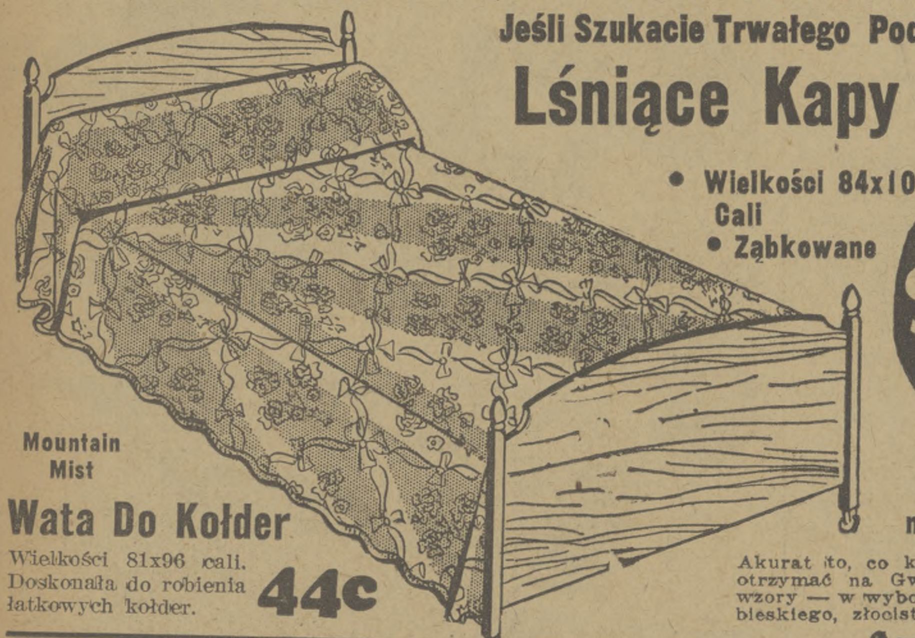
$1.44



Obrus (Przeciętnej) 53x70 Calowej Wielkości i 6 Serwetek

Będziecie naturalnie przyjmowali dużo gości podczas świąt. Jakby się więc przydał taki komplet na stół! A przytem są doskonałe na podarki Gwiazdkowe.

Zobaczcie Jak Wasze Własne Kołdry Są Robione Na Zamówienie!



Jeśli Szukacie Trwałego Podarku... Zobaczcie Te

Lśniące Kapy Na Łóżka

- Wielkości 84x105 Cali
- Ząbkowane

$1.44

Na Dzień Taniości na Trzeciem Piętrze!

Akurat to, co każda gospodyni pragnęłaby otrzymać na Gwiazdkę! Skromne jacquard wzory — w wyborze kolorów: różowego, niebieskiego, złocistego, zielonego albo orchid.

Mountain Mist

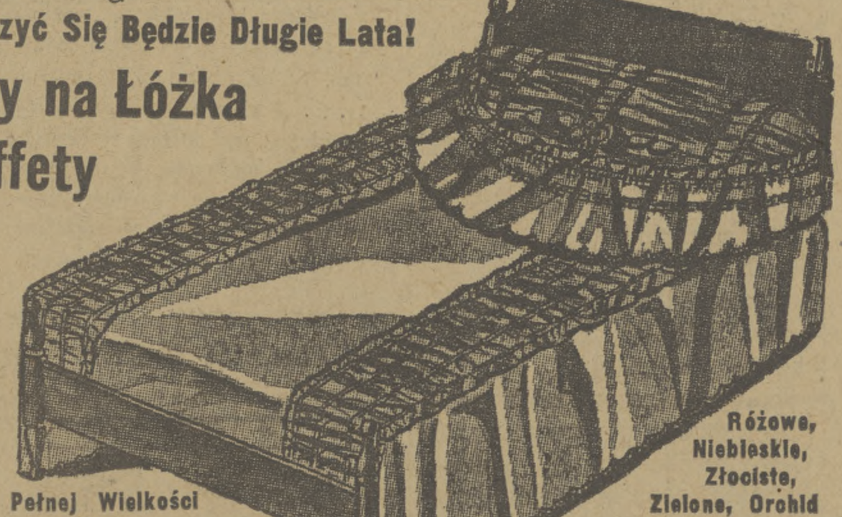
Wata Do Kołder

Wielkości 81x96 cali. Doskonała do robienia łatkowych kołder. **44c**

Takim Podarkiem Cieszyć Się Będzie Długie Lata!

Śliczne Komplety na Łóżka z Rayonowej Taffety

$3.77



Bogata kapa na łóżko z dobrej rayonowej taffety, ze zmarszczaną wstawką i ząbkowanemi brzegami. Komplet włącza poduszkę w kształcie pół-księżyca ozdobioną ręcznie robionemi kwiatami.

Pełnej Wielkości Kapy

Różowe, Niebieskie, Złociste, Zielone, Orchid I Brzoskwiniowe



Zawierają Nie Mniej Niż 5% Wełny!

72x84 Cal. Kratkowane Koce Na Łóżka

Miękkie, ciepłe podwójne koce z mocnej, częściowo wełnianej materji. Obszyte satyną. Mają małe niedokładności. **$2.69** PARA

70x80 CALOWE KOCE

Bawełniane koce w kratkowatych deseniach. Każdy **69c**

Udajcie się do naszego sklepu przy Chicago i Ashland, przy Lincoln i Belmont, przy 47-mej i Ashland albo w Hammond, Ind., jeśli chcecie zobaczyć jak starannie zrobimy zamówione przez was kołdry!

Wy dostarczycie pierze albo inny materjał do wypełniania a my uszyjemy wam kołdry z materji zakupionej w naszym dziale pościeli, po cenie już tak niskiej jak $3.95 i wyżej! Gdy zobaczycie jakość materji i sposób w jaki pracę wykonujemy, poznacie jak świetnym podarkiem byłaby jedna z takich kołder!

Na Życzenie Można Także Zakupić w Naszym Dziale Pościeli Materjał do Wypełniania Kołder.



Wielkości 72x84 Cali po Skrojeniu!

Napełniane Białą Wełną!

Kołdry z Celanese Taffety

Wyraz „eleganckie" doskonale określa te kołdry. Piękne dwu-odcieniowe kombinacje kolorów z ozdobnem ściegowaniem; niektóre ozdobione sznurem. — Dopiero pierwszy raz je sprzedajemy po tak niskiej cenie jak $7.98. **$7.98**

Częściowo Wełniane

KOŁDRY

Wielkości 72x90 cali (po skrojeniu), pokryte kwiecistą satyną w pośrodku, z równo-kolorową satynową bortą albo dwu-odcieniową. Zawierają nie mniej jak 25% wełny. **3.88**

Kretonem Pokrywane

KOŁDRY

Wielkości 72x80 cali (po skrojeniu). Robione z kwiecistego kretonu i napełniane nowemi odpadkami waty. Niedrogi podarek i taki, który może się i wam przydać! **1.47**



18x36-Calowe Grube

RĘCZNIKI

12½c Każdy

Miękkie tureckie ręczniki kąpielowe z podwójnych nici, z absorbującej białej terry z kolorową bortą.

FIRANKI i DRAPERJE Po Pr



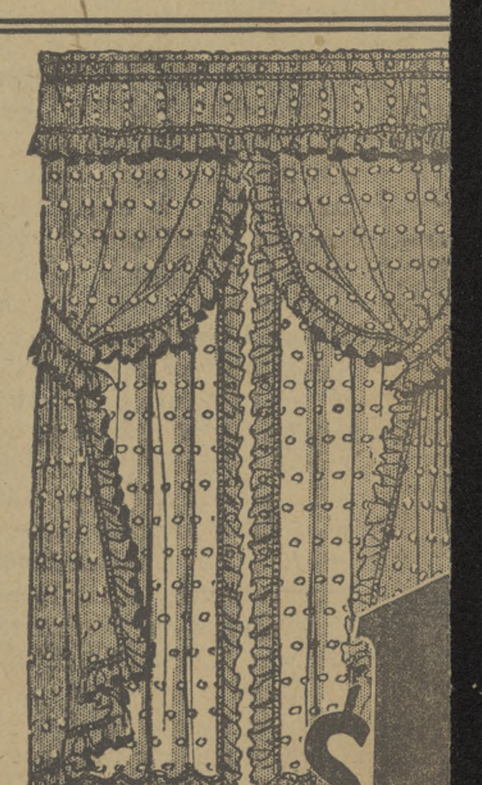
Każda Para 70 Cali Szeroka!

Ruflowane FIRANKI

- *Z 5-Calowemi Rufelkami*

77c para

Ładne firanki do sypialni, kuchni i innych pokoi! Robione z cienkiej grenadyny z tkanemi wzniesionemi cętkami. Kremowe albo ekru. Wszystkie są 2¼ jarda długie. Dajcie na Gwiazdkę kilka par swej matce albo żonie!

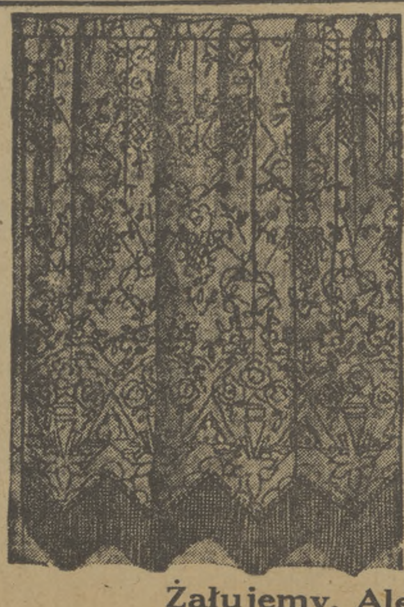


Obecnie Najmodniejsze!

Ensemble

FIRANKI

Z cienkiej grenadyny w popularnym deseniu z tkanemi wzniesionemi cętkami. Mają pastelkową wierzchnią draperję, która im dodaje bogatego wyglądu. Pełnej szerokości firanki — wszystkie 2¼ jarda długie.



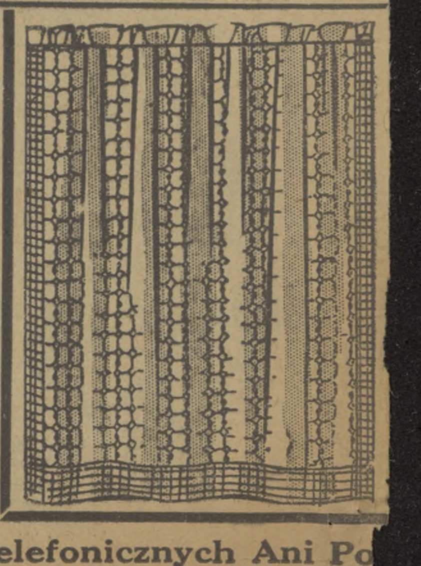
Lśniące Rayonowe

PANEL FIRANKI

$1.59 każda

w Nowym Złocistym Odcieniu!

Bogato się przedstawiające panel firanki, wszystkie 45 cali szerokie i 2¼ jarda długie. Wykończone 6-calowemi frendzlami. Wasze znajome będą je podziwiały. Są przytem tanio cenione!



Żałujemy, Ale Żadnych Zamówień Telefonicznych Ani Po

SK ZROBIŁ!

Jednym Zamachem...

- 15,000 Koców...
- 1,200,000 Jardów Materyj Na Firanki...
- 500,000 "Cannon" Ręczników Kąpielowych!

menty z Małym Zyskiem i Dzięki Waszej Szczodrej Klienteli w Uznaniu Naszych Świetnych Wartości. To Właśnie Dało Nam Możność Do Kupowania Większych Zapasów i Do OFIAROWANIA WAM Większych Wartości. WASZE ZAUFANIE Do Nas Wzmacnia NASZĄ SIŁĘ SPRZEDAWCZĄ!

n zyskiem i nasza wdzięczność za wasze stałe rzymiej przedświątecznej sprzedaży w naszych nie zapraszamy was jutro i w piątek i do sfor- towarów u Goldblatta i obsługi u Goldblatta.

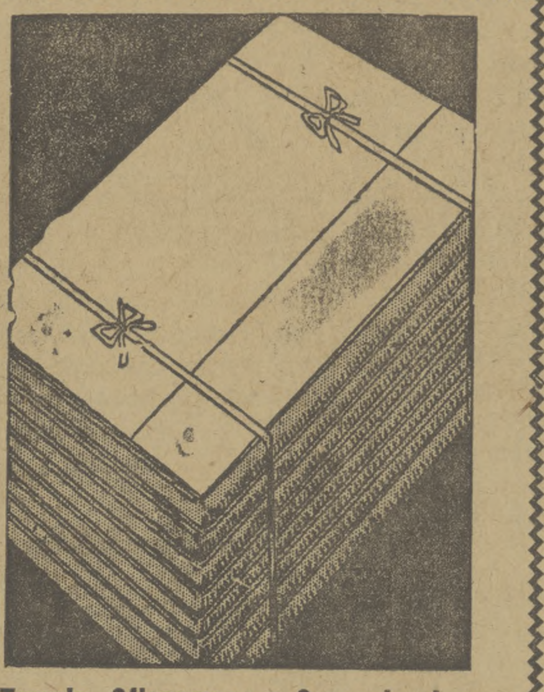
n-nych Dla Was Na CZWARTEK i PIĄTEK.—Zróbcie Wybór Waszych DKOWYCH TERAZ!

ego Roku, Na Naszem Trzeciem Piętrze.

ętrze w Naszym Składzie przy Broadway i Lawrence Ave.

czorem) i Piątek (od 9tej Rano do 5:30 Wieczorem)

Znanej "Shawmut" Jakości Prześcieradła i Poszewki Na Poduszki



Trwałe, Ofiarowane z Oszczędzeniem

PRZEŚCIERADŁA

- Ręcznie Darty Obrąbek
- Wzmocnione Szewki
- Wybielone

79c

Kupcie przynajmniej pół tuzina. 68x72, 64x68 i 64x64 count gatunki, za jakie trzeba zwykle płacić aż do $1.39. Do wyboru: 81x99, 72x99 i 63x99-calowe wielkości. Wszystkie mają 3-calowy obrąbek!

Olbrzymia sprzedaż, która umożliwia każdej kobiecie nabycie dla swego domu takiego podarku, jaki jest najpotrzebniejszy — pewną ilość dobrych prześcieradeł!

Wielkości 63x99 Cali,	Wielkości 72x99 cali,	Wielkości 81x99 cali,
84c	94c	$1.04



Tę sprzedaż umożliwiło tylko bardzo pomyślne zakupno. Napewno z niej skorzystajcie! Dobre Shawmut prześcieradła 68x72 count gatunku, ściśle tkane z długiej bawełnianej przędzy i skromnie obrąbione. Mają maleńkie wady, które jednak wcale nie naruszają ich trwałości!

"Pepperell" Poszewki Na Poduszki

42x36 calowe, każda .... 25c — 45x36 calowe, każda 27c

Kobiety! Jest To Niebywała Oferta! Sprzedaż

MOCNEJ 81-CAL. MATERJI NA PRZEŚCIERADŁA

Niebielona, jard .... 22½c — Bielona, jard 27½c

Musieliśmy zakupić aż 8,430 jardów, ażeby móc zaofiarować prześcieradła tej dobrej jakości z tak wielkiem oszczędzeniem! Kupcie większą ilość do użycia teraz i później!

Bielony albo Niebielony

Muślin

10½c Jard

36 cali szeroki—na prześcieradła, poszewki, powłoki na kołdry, pokrycia na deski do prasowania, etc.

W Zwykłym Albo "Beauty Rest" Stylu SURE-FIT

Powłoki

Na Materace

$1.09

Robione z niebielonego muślinu, który się dobrze nosi i pierze. Wykończone obszytemi brzegami i gumowemi guzikami. Wszystkie regularne wielkości.

Roztropne Odbiorczynie Nie Przeoczą Tej

MATERJI NA WSYPY

Nie Przepuszcza Pierza! 36 Cali Szeroka

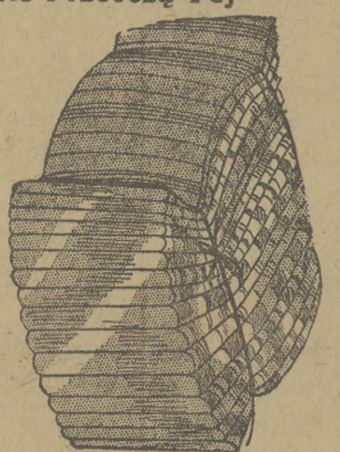
29c Jard

Niebywała wartość! Jard szeroka, trwało-kolorowa materja na wsypy, krajana z pełnych zwojów. Gatunek ten zwykle kosztuje znacznie więcej.

Nie Przepuszcza Pierza! 72 Cale Szeroka

79c Jard

Dobra materja na wsypy, zwykle sprzedawana po $1.00! W popularnym różowym, niebieskim albo kremowym kolorze. Trwała. Ściśle tkana.



Outing Flanela

Świetny wybór paskowatej i kratkowanej oraz pastelkowej flaneli. Jest 36 cali szeroka. Jard 12½c

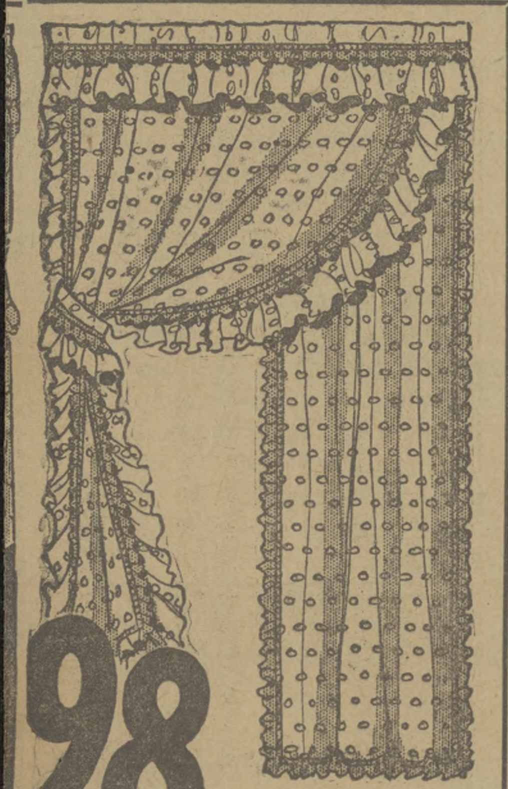
Materja na Ręczniki

Częściowo lniana. Bielona albo niebielona. 16 cali szeroka. Z czerwoną, niebieską, zieloną albo złocistą bortą. — Kupcie większy zapas teraz!

10 Jardów za 79c

Dział Potrzeb Domowych

rawdziwie Niskich Cenach!



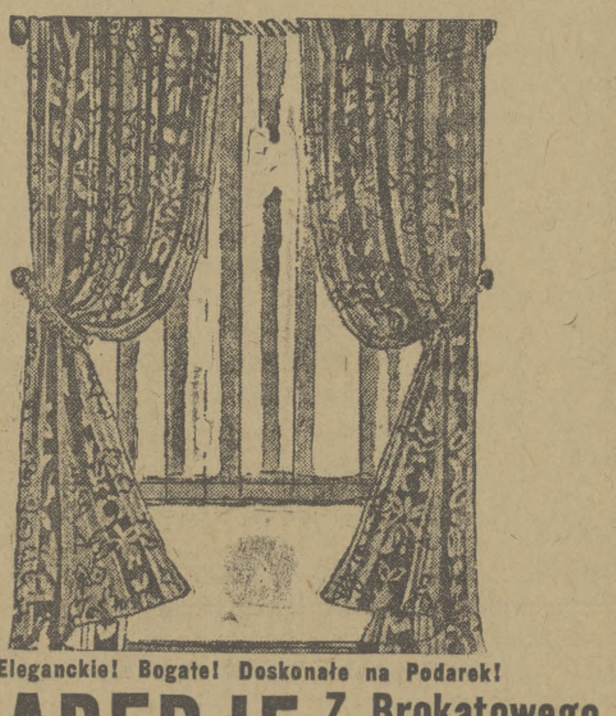
98 Pair

Coś Nowego!

Swagger

FIRANKI

Te firanki są tak powabne i tak zgrabne, że natychmiast się spodobają każdej kobiecie! Są także robione z grenadyny w deseniu z tkanemi cętkami.—2¼ jarda długie. Nie omieszkajcie ich obejrzeć!



Eleganckie! Bogate! Doskonałe na Podarek!

DRAPERJE Z Brokatowego Adamaszku

- *33 Cale Szerokie*
- *7 Stóp Długie*

$2.48 para

Jeśli spodziewacie się wielu gości na święta, napewno chwalić będą wasz gust, jeśli mieć będziecie w swym parlorze albo jadalni takie draperje. Piękne shiki tkaniny, całkowicie podszyte i zebrane u góry w drobne zakładki. Z naszej własnej pracowni!

Nowościowe Siatkowe

PANEL FIRANKI

39c Każda

Nowe szorstkie tkaniny zyskują coraz to większą popularność i to w całym kraju. Ofiarowane po cenie, na którą może sobie pozwolić każda kobieta. Starannie robione. 48 cale szerokie i 2 1-6 jarda długie. W ekru kolorze.

Szorstko Tkane Koronkowe

PANEL FIRANKI

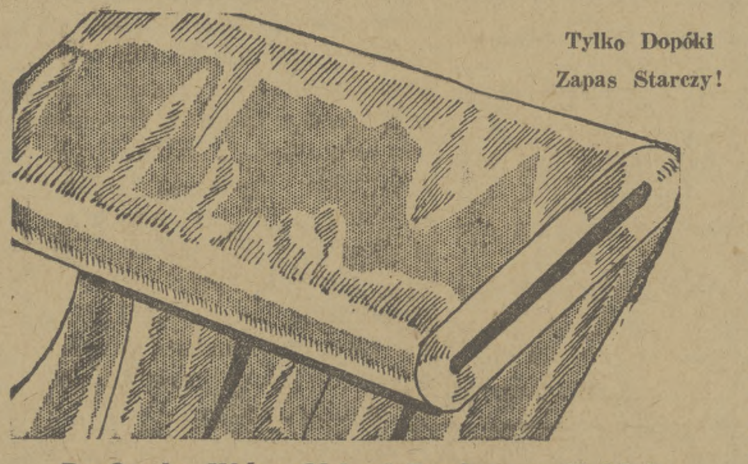
$1.59 każda

W Nowym Deseniu Borty

Jeśli chcecie mieć odmienne nieco firanki w parlorze i jadalni, radzimy kupić te. Są 46 cali szerokie i 2¼ jarda długie. W francuskim ekru odcieniu, który dobrze harmonizuje ze wszystkiem!



39-CALOWY LŚNIĄCY PANNE ATŁAS!



Tylko Dopóki Zapas Starczy!

Po Cenie, Która Skłoni Roztropne Kobiety do Natychmiastowego Kupowania

- *Niema Nic Modniejszego!*
- *Najpiękniejsze Kolory!*

44¢ Jard

Panne atłas — miękki, gładki i bardzo ładny! Sukienka uszyta z niego na święta będzie naprawdę dumą waszą i ozdobą garderoby! Po tej cenie będziecie go chciały także dosyć na bieliznę i na kapy na łóżka albo draperje!

Nie Przeoczcie Tej Oferty!

Czysto Wełniana KREPA

Przeznaczona do Sprzedawania po $1.49 jard!

98c JARD

Najmodniejsze kolory na zimę. Na suknie dla was i dla dzieci.

Gruba 36-Calowa

"Esmond" Materja Na Szlafroki

w Wyborze Nowych Deseni

49c Jard

Dlaczego nie uszyć szlafroka z tej ciepłej, mocnej materji na podarek Gwiazdkowy? Nie trudno to uczynić.

OSZCZĘDŹCIE NA SWEJ GARDEROBIE ŚWIĄTECZNEJ!

Przybądźcie na Tę Sprzedaż Szorstkiej KREPY



Kupcie Sobie Ten Podarek Jakiego Pragnęłyście!

Najpopularniejsza i Najmodniejsza Materja!

Nowościowe acetates, które muszą się znaleźć w każdej modnej garderobie na zimę, są u nas tak przystępnie cenione, że małym kosztem możecie mieć nietylko jeden, ale nawet dwa lub trzy ubiory! Takie kolory jakie lubicie!

- Doskonały Gatunek
- 39 Cali Szeroki

44¢

Możecie uszczęśliwić swoją przyjaciółkę albo córkę przez uszycie jej bluzki albo sukienki z tej modnej krepy! Kupcie kilka sztuk — i zabierzcie się do roboty!

36-Cal. Baweł. Druki

Idealne na odzież do szkoły dla dzieci i na sukienki dla siebie. Trwałe w praniu i na słońcu! Z pełnych zwojów.

16½c Jard

towych — Rezerwujemy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości.

Prałat Domowy Jego Świątobliwości Papieża XI-go.

Palmam qui meruit feram — woła w uniesieniu natchniony pisarz starożytnego świata — na cześć pracy obywatelskiej, skromnej, cichej, ale jakże owocnej!

Zasłużył na palmę w roku godów złotych Seminarjum Polskiego, w roku jubileuszowym — tegoż zakładu największy wielbiciel, opiekun gorliwy, śmiały entuzjasta, alumn tej uczelni pierwszorzędny!...

Pamiątkę prymicyjną, rozdzieloną w uroczystość św. Trójcy, dnia 18 maja, 1913, w kościele Niepokalanego Serca Marji w Chicago, zdobi krótkie, a pełne treści motto: „O jedno prosiłem Pana i tego szukać będę: abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego". (Psalm XXVI, 4.)



Ks. Antoni A. Kłowo,
Rektor Polskiego Seminarjum w Orchard Lake, Mich.

Pan łaskawie i hojnie dał mu do pracy w winnicy rzadkie cnoty i szlachetne porywy, cenne właściwości charakteru. Dał mu nadzwyczajną pracowitość, łatwość orjentowania się, zdolność i takt. Już na ławach szkolnych wyróżniał się pilnością, słownością, prawdomównością. Obok sumiennego odrabiania i przygotowania lekcyj szkolnych, uzupełnia zakres wiedzy bogata literatura rodzima i obca najznakomitszych autorów, a dzieła naukowe pochłania.

Gościnny, uczynny, niezwykle skromny — co mu niewątpliwie torować drogę będzie na dalsze wyższe szczeble. Jest w sądach o drugich oględny, sąd ma jasny i trafny, a przytem jest sprawiedliwy i bezstronny. Jako student wyróżnia się w organizacjach i zrzeszeniach młodzieży, jest wyrazicielem pierwszorzędnej i solidnej siły organizacyjnej. Interesuje się wszelakimi przyjawami życia studenckiego, przedstawieniami teatralnemi, chórem studenckim, muzyką, nawet sportem.

Wyświęcony w maju 1913 r. dla archidiecezji chicagoskiej, pełni sumiennie urząd kapelana Wiel. Sióstr Nazaretanek w Des Plaines, Ill., przez okres półtora-roczny, a następnie żmudnie pracuje jako wikarjusz w parafji Najśw. Serca Jezusa w Chicago, oraz pełni urząd Wice-Moderatora Macierzy Polskiej tamże. Daje się tu zaszczytnie poznać jako kapłan energiczny, a patrjota pierwszorzędny. W życiu obywatelskim, narodowem i społecznem bierze czynny udział, a zwraca uwagę ogólną swą skromną osobą.

Po sześciu latach pracy próbnej na szerokim świecie, powraca do swej Alma Mater pod jesień 1919 r., po śmierci ks. Arnolda Waszycy T. J., już jako wypróbowany kapłan, o ustalonej reputacji i pełni w Seminarjum Polskiej godność Ojca Duchownego przez szereg lat. Znachodzi tam obszerny teren pracy, której się z zapałem oddaje i poświęceniem. Oprócz urzędu profesora i spiritualnego, jest następnie dyscyplinarjuszem przez lat osiem, a wice-rektorem przez lat pięć. Jest moderatorem rozmaitych kółek i towarzystw studenckich w Seminarjum — dla młodzieży oddany i wyrozumiały, dla siebie zaś twardy i surowy.

W towarzystwach seminaryjnych bardzo czynny, wskazuje na wartość organizacji w naszem tu tułaczem bytowaniu.

Bibljoteka seminaryjna ma w nim dzielnego protektora i opiekuna. Stara się stale o książki i pisma perjodyczne, które częstokroć zakupuje z osobistych skromnych funduszów.

Mimo dużego zasobu i nakładu pracy w zakładzie naukowym, jest pomocny w pracach duszpasterskich poza Seminarjum. Pomimo nadwątlonego i pracą wyczerpującą steranego zdrowia, nigdy sąsiadom księżom pomocy kapłańskiej nie odmawia. Widzimy go stale na wszystkich 40-godzinnych nabożeństwach w parafjach polskich w Detroit pracującego, słowo Boże głoszącego i roznoszącego.

W organizacyjnem życiu narodowem wybitnie pracuje w Zjednoczeniu i Stowarzyszeniu (detroickiem), a żaden sejm organizacyj polskich w ostatnich kilkunastu latach bez jego obecności się nie odbywał.

Gdy śp. ks. Waszyca, założywszy w Seminarjum Sodalicje Marjańskie, zeszedł z posterunku i poszedł po wieniec chwały, to równie gorliwy i energiczny jego następca prowadzi chlubnie jego dzieło dalej, rozwija i udoskonala oraz zakłada miesięcznik, p. t. „Sodalis Marjański". Tam wkłada potężny zasób energji i swej przemożnej pracy tak, że w czasach onych to popularne i sympatyczne pisemko liczyło 19 tysięcy prenumeratorów. — Jako dzielny i niezmordowany Moderator Sodalicji, organem zrzeszenia młodzieży seminaryjnej dotarł do wychowanków Seminarjum wyprowadził na szerszą arenę naszego wychodźtwa.

Drugiem większem dziełem jest organizacja Alumnatu Seminarjum Polskiego na całym terenie Stanów Zjednoczonych. Jako kilkuletni sekretarz Alumnatu i wielki działacz jeździ po osadach, kampanję przeprowadza, kazania i przemówienia natchnione głosi, pełne myśli głębszych i umiłowania spraw polskich. Koncepcja wielka zostaje z rozmachem i żmudnym nakładem pracy przeprowadzona. Wtajemniczeni powiadają, że gdyby nic więcej twórca Alumnatu Seminarjum nie uczynił, to i tak „exegit monumentum aere perennius", zasłużył na więcej, jak na pomnik. Bierze urlop na rok, zakłada kółka i okręgi Alumnów, rozbudza u wychowanków duchownych i świeckich miłość dla Alma Mater. Wyzyskuje tu każdą sposobność z mrówczą skrzętnością, odwiedza potem założone przez siebie okręgi Alumnatu i wpływem przemożnym działa tak dobroczynnie, że Alumnat w latach ostatnich wybitnie dopomógł Seminarjum w trudnościach finansowych. Nic dziwnego, że zyskał przydomek „Cyklon".

Wśród takich prac i poczynań w r. 1923 uzyskuje w Rzymie stopień doktora filozofji, a zwraca tak wybitnie uwagę swej władzy zwierzchniczej, że Ordynarjusz Diecezji Detroickiej Najprzew. Ks. Biskup Michał Jakób Gallagher, D. D. zamianował go członkiem komisji egzaminacyjnej dla młodszego kleru, a także członkiem komisji diecezjalnej Stow. Rozkrzewienia Wiary dla polskich parafji w diecezji detroickiej.

Jego wyłącznem dziełem była Akademja Żałobna Radjowa, urządzona na cześć i w uznaniu zasług śp. ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela i pierwszego rektora Seminarjum Polskiego. Urządzoną została dnia 15 lutego, 1933 r., w trzydziestą rocznicę zgonu tego nieposolitego kapłana. Już jako rektor wygłasza płomienną mowę o zmarłym założycielu, o Wiel. SS. Felicjankach, sprowadzonych do szkół parafjalnych, o Seminarjum Polskim w obecnem stadjum.

Zapoczątkowane w Seminarjum wykłady letnie przez poprzednika, Przew. Ks. Prałata M. J. Grupę, jego staraniem odbywają się i rozwijają w potężne kursa dopełniające dla Wiel. Sióstr Nauczycielek różnych zgromadzeń żeńskich. On wysyła profesorów z wykładaniami w czasie wakacyjnym do różnych zgromadzeń zakonnych.

Dbając przedewszystkiem o wysoki poziom naukowy w Seminarjum Polskiem, stara się skwapliwie o dobór zdolnych profesorów ze stopniami naukowymi. W tym celu wysyła profesorów do pierworzędnych uniwersytetów amerykańskich i europejskich, aby zdobywali odpowiednie, potrzebne im stopnie z różnych gałęzi wiedzy, aby byli należycie ukwalifikowani.

Jeszcze inną drogą służy dobrej sprawie, jakiej jest żywem uosobieniem. Oto trafiają się wypadki, że pomaga niezamożnym studentom ze swoich prywatnych funduszów przez opłacanie za nich szkolnego. Zabierał również na swój koszt studentów naszych do Rzymu i do Polski, by ich umocnić w dobrem Dopełnieniem prac znojnego kierownika instytucją naukową w roku bieżącym (1934) było urządzenie kursu nauk dla pracowników społecznych, oraz rekolekcyj dla osób świeckich (inteligencji) w czasie wakacyjnym. Pragnieniem jego życia serdecznem jest, aby wszelkie większe i ogólne poczynania Polonji skoncentrowały się w seminarjum.

Trudne i mozolne kierownictwo Seminarjum Polskiego w czasach tak ciężkich, przykrych i anormalnych spoczywa w rękach wypróbowanych, w rękach pewnych, w rękach kapłana wyjątkowych cnót i nadzwyczajnego się poświęcenia. Zawsze czynny, zawsze ruchliwy i niezmordowany, pracowity i systematyczny, a przytem wytrwały z planem wytycznym dla umiłowanej idei.

Mimo woli przypominają się nam słowa Illiady o Ajaksie lub o Hektorze, że lekko podniósł ogromny kamień, jakiegoby i dwóch najsilniejszych ludzi dzisiejszych nie dźwignęło i cisnął z łatwością.

Tak, on dźwignął w swem znojnem, pracowitem i owocnem dotąd życiu zawsze kamienie za dwóch, za trzech, za więcej...

W takiem zdzieraniu codziennego znojnego żywota zostaje powołany i rektorem Seminarjum mianowany w r. 1932. W lipca 1934 zostaje podniesiony w hierarchji kościelnej przez Papieża Piusa XI jako Prałat Domowy jego Świątobliwości.

Takim był, takim jest nasz Prałat, kr. Dr. Antoni A. Kłowo, rektor Seminarjum Polskiego.

Zasłużył na ostatnich lat wyróżnienie, a zasłużył godnie... Palmam qui meruit feram!

A. Piwowarski.

Z WACŁAWOWA



EDWARD HELMA,
prezes.

Klub Studentów w parafji św. Wacława, urządza przedstawienie w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Dobrany zespół amatorów odegra trzyaktową farsę w języku angielskim p. t. „The Jolly Roger". Sztuka ta obfituje w perły swojskiego humoru. Tylko jedno przedstawienie odbędzie się w tą niedzielę, wobec tego warto pójść do sali parafjalnej na Wacławowo i spędzić wieczór adwentowy na godziwej rozrywce duchowej.— Dochód z przedstawienia niedzielnego przeznaczony na korzyść parafji.

*

Wacławowo ma dwóch więcej lekarzy polskich. Nimi są dr. Jan Tenczar z Kantowa i dr. Jan Ringa ze Stanisławowa. Dotychczas w parafji był dr. M. Krupiński a teraz jest ich trzech do wyboru.

*

Dzieci szkolne zapowiadają przedstawienie świąteczno — gwiazdkowe, które odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu. Czcigodne Siostry Felicjanki dokładają wszelkich starań, ażeby program był jak najudatniejszy. A że będzie taki, to niema dwóch zdań, gdyż Siostry Felicjanki na Wacławowie dały temu liczne dowody.

*

C h ó r y parafjalne są zajęte przygotowaniem się na uroczystość Bożego Narodzenia, kiedy to zabrzmią wesoło melodyjne kolendy. Organista p. Ludwik Niespodziany, tak jak i inni organiści, uwija się z opłatkami wigilijnemi ażeby je na czas roznieść wacławowianom i zadosyćuczynić obowiązkowi podtrzymania tradycyjnego zwyczaju ojców naszych.

*

Wszędzie wśród parafjan słyszy się przychylne słowa o kopertkach tygodniowych. Miejmy nadzieję, że te słowa zamienią się w czyn na początku nowego roku. Niektórzy nie mogą doczekać się nowego roku, i już złożyli ofiary w kopertkach. Tym należy się podzięka i uznanie.

*

Nietylko wacławowianie lecz ich liczni przyjaciele i znajomi wybierają się w przyszłą niedzielę na przedstawienie Klubu Studentów, który wystawi wieczorem w sali parafjalnej piękną sztukę angielską p. t. „The Jolly Roger". Reżyserem tej sztuki jest p. Eugenjusz Gort. Kapelanem zaś jest ks. Jan Owczarek. Popierajmy naszą młodzież pracującą dla dobra parafji.

*

Na przedstawieniu wacławowskiem, urządzonem staraniem towarzystw i dzieci szkolnych z okazji imienin ks. proboszcza Teodora Cząstki, zabrakło miejsc w sali parafjalnej. Był to namacalny dowód, że wacławowianie przywiązani są do swego przewodnika duchownego i oceniają jego pracę.

*

Niebawem stanie na progu czasu starzec — rok stary i noworodek — rok nowy. Staną obaj w tym samym momencie. Stary, by rozstać się z nami, a Nowy, by rozpocząć swoją kolejkę. Niech nasze myśli ostatnie w starym roku będą myślami obrachunku, a potem myślami dziękczynienia Bogu za wszystko cośmy odebrali.

Pięcioraczki Dionne mają nowego lekarza.

Callander, Ont. — Dr. G. P. Hamblin, starszy intern w szpitalu dziecięcym w Toronto, zastępuje d-ra Dafoe'a jako lekarz „nadzwyczajny" 6-miesięcznych pięcioraczków Dionne. Dr. Dafoe, który opiekował się sławnym „kwintetem" od narodzenia, wyjechał do New Yorku, Baltimore i Washingtonu.

Bisurman jest pogardliwą nazwą mahometan.



„PRZYJEMNOŚCI" ZIMY.



Scena w St. Paul po pierwszej w tym sezonie zawiei śnieżnej. Ruch kołowy został sparaliżowany w wielu punktach. Zaspy śnieżne dochodziły do 12 stóp wysokości. (Klisza Int. News).

Z KANTOWA

W przyszły wtorek, dnia 11go grudnia, rozpocznie się na Kantowie czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, które zakończy się w czwartek, dnia 13go bm. Suma każdego dnia z kazaniem odprawiać się będzie o 10ej rano. Wieczorem o 7:30 będą solenne nieszpory i kazanie. Kazania rano w ciągu tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej głosić będzie X. Henryk Gryczman, C.R. z Jadwigowa, a wieczorem X. Stanisław Fiołek, C.R. z Jackowa. Tak na rozpoczęcie jak i na zakończenie tego nabożeństwa, odbędzie się uroczysta procesja ku zbudowaniu wiernych.

*

Młodzieńcy i panny należący do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży — C.Y.O. przychodzić mają do lokalu klubowego na zabawę i rozrywkę w wolnych chwilach, tylko we wtorki, czwartki i niedziele.

*

Z listy ofiarodawców na bazar parafjalny, pominęliśmy Wojciecha Dziedzinę, Leons Home Made Sausage i H. S. Provsions Co. Podzięka należy się im za okazanie dobrej woli.

*

Może nie wszystkim wiadomo, że w przyszłą sobotę przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, święto obowiązujące każdego parafjanina do wysłuchania Mszy św. Suma z kazaniem odbędzie się o godzinie 10ej rano. Wieczorem o 7:30 odbędą się nieszpory, kazanie i procesja.

*

Ze względu na pierwszy piątek miesiąca, księża będą słuchali spowiedzi jutro, tylko wieczorem.

*

Członkinie Bractwa Dziewic Różańcowych, tudzież członkinie Klubu Panienek „Scatter Joy Circle" przystąpią do Komunji św. w niedzielę, dnia 9go grudnia, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano. Do spowiedzi przyjdą w piątek.

*

Sympatyczny Klub Pań Królowej Kingi urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o 7:30 wieczorem. Komitet postarał się o pokaźną liczbę wartościowych i użytecznych premij, które będą służyć za nagrody dla tych, którzy staną po stronie wygrywców.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jana Kantego odbył się pogrzeb śp. Cyryla Osioł i śp. Marjanny Przywara. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenia towarzystw i bractw: w niedzielę po nieszporach Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, o godzinie 1ej Bractwo Dziewic Różańcowych IIgo Drzewa; w poniedziałek, o 7:30 wieczorem, Klub Panienek „Scatter Joy Circle" i Tow. Młodzieńców św. Czesława.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza zabawę kostkowo-karciana „bunco & card party" w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, po nieszporach. Komitet uprasza o premje, które można przynosić na plebanję.

Stow. Arts A. B. A. Obchodziło 12-lecie Założenia.

W ubiegłą sobotę odbyła się zabawa Stowarzyszenia Arts A. B.A. z okazji dwunastolecia założenia. Impreza ta odbyła się w sali Mirror i cieszyła się powodzeniem.

Na imprezie Stowarzyszenia przybyła młodzież zbliska i zdaleka. Licznie reprezentowane były następujące zespoły: Klub Panienek „Gay Belles" zespół znanych muzykantów „Harmony High Hatters", Unique Social Club, Modern Youth Social Club, Fawn Sport Lovers, Tow. Młodzieńców Imienia Jezus z Helenowa, Defense of Poland, Postęp Society, Jayette Girls S.A.C., Quo Vadis Romans, Wildcat Sportsmen, Shangha Girls Club, Klub Scatter Joy Circle, Chór św. Heleny, Chór Panienek z Kantowa i kilka innych zespołów.

Wśród uczestników między innymi były następujące osoby: A. Rutkowski, R. Bankers, R. Gilewski, F. Skarbek, Cz. J. Trawiński, Mieczysław L. Zuber, Eugenjusz F. Dąbrowski, Stanisław M. Dąbrowski, Józef Żak, Józef T. Zurad, Bronisław Zurad, Józef C. Lawn, Wilhelm Kalinka, Czesław L. Przybyło, Tadeusz Przybyło, Bronisław Jatczak, Antoni Trawiński, Franciszek Perchał, Marcin Górecki, Stanisław Grochecki, Kazimierz Kozioł, Władysław Sroka, Władysław Krzyżak, Casey Stevens, Franciszek Białas, Stanisław Białas, Władysław Łazarski, Czesław Bidziński, Stanisław Kulak, Stanisław Flis, Czesław Jasiński, Edward Jasiński, Andrzej Klich, Jan Klich, Józef Prokopek, Władysław Miczek, Ludwik Bawełkiewicz, Stanisław Pupinik, Władysław Gaclan, Józef Gaclan, Jan Malek, Henryk Pietrzak, Marjan Pietrzak, Jakób Waltz, Jan Podjasek, Franciszek Gonciarz, Franciszek Dorosiński, Wawrzyniec Pohlmann, Antoni Zając, Bronisław Pociask, Edward Pietrzak, Anna Rusinek, Alicja Loncka, Honorata Rusinek, Marja Czlapińska, Wanda Krause, Lillian Kalinka, Evelyn Schroeder, Dolores Arndt, Marianne Schroeder, Janina Pociask, Władysława Olszówka, Zofja Lesiak, Eleonora Gordon, Helena Mucha, Antonina Makowska, Lillian Makowska, Lillian Zimlo, Klementyna Obermeyer, Kazimiera Krenc, Salomea Krenc, Jadwiga Zielezińska, Marja Stapińska, Wanda Stapińska, Helena Stapińska, Stefanja Kuczek, Millie Witek, Władysława Markowicz, Laura Makówka, Helena Guczkowska, Phyllis Soboń, panna Klich, panna Szyper, Leona Miczek, Zofja Szymul, Stanisława Nowak, Zofja Tygielska, Janina Biedroń, Irena Kurzawska, May Kleczewska, Zofja Tyburska, Waldysława Pociask, Bronisława Pociask, Zofja Kowalska, Michalina Kowalska, Izabela Nichols, Sstelle Mandrik, Lillian Omielan, Wiktorja Sidorowicz, Frances Zukowska, Dorota Fjołek i wiele innych.

Telegramy z życzeniami nadesłali mayor Edward J. Kelly i sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki; firma Sears Roebuck & Company.

Aresztowanie redaktorki.

Montreal, Que. — Panna Jeanne Corbin, poprzednio nauczycielka szkolna a ostatnio redaktorka radykalnego pisma robotniczego „The Worker", została aresztowana i zasądzona na 3 miesiące więzienia za wygłoszenie buntowniczej mowy na wiecu drwali w Noranda, w Quebec.

2 OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ.

New York, 5. grudnia. — Dwóch ludzi z załogi pociągu poniosło śmierć, a kilku zostało pokaleczonych, kiedy pociąg frachtowy wpadł na pociąg robotniczy stojący na torach w Brooklynie.

Książki Chicago Title And Trust Co., Będą Zrewidowane.

Kongresman A. J. Sabath, przewodniczący komitetu śledczego, oznajmił wczoraj, że książki finansowe firmy The Chicago Title and Trust Company będą dokładnie zrewidowane przez komisję federalną. Przesłuchy w tej sprawie rozpoczęły się wczoraj w pokoju 575 w budynku United States Court House.

Przeprowadzenie inwestygacji ksiąg polecił Charles W. Freedman, registrowany buchalter, który oznajmił, iż na polecenie komisji federalnej dokonał egzaminacji wszystkich rekordów reorganizacji American Bond and Mortgage i jej 169 propertów, na które firma ta wydała bondy realnościowe. W transakcji tej The Chicago Title and Trust Company występowała jako przejemca.

Raport Freedmana omawia działalność komitetu opiekuńczego właścicieli bondów pierwszej hipoteki na sumę $111,000,000, wydanych przez American Bond & Mortgage Company. Komitet ten został zorganizowany w październiku, 1929 roku, a członkami jego zostali bankierzy z Chicago, New Yorku, Detroit i z Bostonu. Freedman twierdzi, że z wyjątkiem tylko jednego członka tego samozwańczego komitetu opiekuńczego, żaden z bankierów nie angażował się finansowo, lecz jednocześnie ten sam komitet decydował we wszystkich sprawach, najmował odwokatów, ustalał wynagrodzenia dla adwokatów, dla członków komitetu i jaką kontrolę posiadać ma komitet po zreorganizowaniu własności.

W zreorganizowaniu 71 własności z liczby 169 — mówi raport Freedmana, komitet opiekował się wyłącznie sumą $10,360,000 należących do właścicieli bondów. Z sumy tej członkowie komitetu otrzymali $734,443, adwokaci otrzymali $540,140, a depozytarjuszom wypłacono $320,645, razem $1,595,228, czyli nieco więcej aniżeli 15 procent ogólnej sumy. Według tej zasady, członkowie komitetu opiekuńczego, adwokaci i depozytorzy przy regulowaniu pozostałych 98 własności mają otrzymać $2,352,000.

TAJEMNICA SCHODZI DO GROBU.



Pogrzeb trzech młodych ofiar tajemniczej tragedji w Pennsylwanji — Normy, Kordelji i Devilli Noakes z Roseville, Cal. Na ilustracji moment spuszczania trzech trumien do grobu w górach Blue Ridge, blisko Carlile, Pa., niedaleko miejsca, w którem znaleziono martwe ciała trzech dziewczynek. Pogrzebem zajął się posterunek Legjonu Amerykańskiego. Władzom udało się jedynie identyfikować ofiary tragedji, ale motywy pokryła nieprzenikniona tajemnica.

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Stefan Rhod postrzelił Lewandowskiego.

Franciszek Lewandowski lat 31, zamieszkały p. nr. 1634 ul. North Paulina wczoraj został postrzelony w prawą rękę przez Stefana Rhoda, lat 35, ekswięźnia, nie mającego stałego domu zamieszkania, gdy on (Lewandowski) nie chciał wpuścić do domu swego napastnika. Rhod był pijany gdy strzelał. Aresztowała go policja ze stacji przy North Racine avenue, która Lewandowskiego przewiozła do powiatowego szpitala.

* * *

X. Jakób M. Scanlan nie żyje.

X. Jakób M. Scanlan, proboszcz parafji Matki Boskiej z Lourdes i jeden z najstarszych i najlepiej znanych księży w archidiecezji chicagoskiej zmarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się w przyszły piątek, o godzinie 10tej rano, z kościoła parafji wyżej podanej, róg North Ashland i Leland avenues. Ś. p. X. Scanlan otrzymał święcenia kapłańskie 46 lat temu, a przez lat 15cie był asystentem w parafji katedralnej. Był także proboszczem parafji św. Jana, róg ulic 18ej i Clark, a w roku 1907 przeniesiony był do parafji Matki Boskiej z Lourdes, gdzie pracował do ostatniego dnia życia swego. Zmarły był bratem X. Jana Scanlana.

* * *

Od jutra za tydzień zabawa w kwaterze weteranów.

Panie z Oddziału Pomocniczego przy Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu urządzają w kwaterze weteranów p. nr. 1558 North Hoyne avenue, zabawę centową „Penny Social”, we czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8ej wieczorem. Proszono nas o podanie, że wstęp na zabawę tą jest bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Nastąpiło opóźnienie w zaprzysiężeniu przysięgłych.

Członkowie ławy wielkoprzysięgłych na miesiąc grudzień do dzisiaj jeszcze nie złożyli przysięgi, a to dlatego, że tylko 15 z 23ch potrzebnych mężczyzn na członków woźni sądu potrafili do wczoraj zebrać. Nastały czasy, że przysięgłych woźni sądu kryminalnego szukają na ulicach chicagoskich.

* * *

Szukają kasjera oskarżonego o malwersację.

Na mocy warantu aresztowany ma być kasjer linji okrętowej Norwegian-American Steamship Line, z agencją p. nr. 333 North Michigan bulwar. Poszukiwany jest niejaki Otto Calmark, lat 32, z p. nr. 4941 Lester avenue, do wczoraj kasjer wyżej podanej linji okrętowej, oskarżony o sprzeniewierzenie się na sumę $13,000.

* * *

Fred Wolff skazany był na 60 dni więzienia.

Sędzia W. G. Knoch w sądzie powiatowym wczoraj skazał Freda Wolffa, z pnr. 20 ul. So. Sangamon na 60 dni więzienia powiatowego. Wolff jako sędzia republikańskiej partji podczas wyborów w 12ym precynkcie 27ej wardy miał się dopuścić oszustwa.

* * *

Wczoraj odbył się pogrzeb Komisarza Seyferlicha.

Komisarz straży ogniowej Artur R. Seyferlich wczoraj spoczął w grobie. Pogrzeb jego przy licznym udziale urzędników miejskich i strażaków chicagoskich odbył się przed południem. Seyferlich umarł w ubiegły piątek w szpitalu Herotin, gdzie nie chciał się zgodzić na amputację nogi, aby życie swoje uratować. Gangrena przyczyniła się do śmierci tego dzielnego strażaka chicagoskiego.

* * *

Orawiec skazany na więzienie od roku do lat 14.

Sędzia Jan C. Lewe w sądzie kryminalnym wczoraj skazał Jana Orawca, chicagowianina, na więzienie stanowe od roku do lat 14-cie. Orawiec uznany był w sądzie winnym zabójstwa.

* * *

Za kradzież ubrania z automobila dostał się do kozy.

Jan Dorociak, lat 24, z pnr. 13037 Baltimore avenue został aresztowany w ubiegły poniedziałek kiedy starał się sprzedać ubranie wykradzione z automobila pani P. H. Liedermanowej, z pnr. 2507 North Le Clare avenue. Zamknięto go w więzieniu na stacji detektywów chicagoskich; podobno winien on jest i innych kradzieży.

* * *

Mamy nowego instruktora dla milicji stanowej.

Kapitan Józef V. Coughlin wczoraj został zamianowany nowym instruktorem dla milicji stanowej w Chicago, jak donosi depesza otrzymana z Washingtonu z wydziału wojny. — Kapitan Coughlin dotychczas stoi na czele drugiego pułku piechoty w Fort Sheridan.

* * *

Śmierć panny Kormorskiej uznano przypadkową.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj badając przyczynę śmierci panny Anieli Kormorskiej, lat 18, która zmarła dnia 13go listopada w szpitalu Miłosierdzia uznała, iż śmierć ta była przypadkową, a przyczyniła się do takowej operacja. Dozorczyni przez pomyłkę podała Drowi Michałowi Vanecko, 2601 ul. West 51-sza kokainę na uśpienie chorej przed operacją. Panna Kormorska była pacjentką stacji zapomogowej a zamieszkiwała pnr. 8517 Marquette avenue, w South Chicago.

* * *

Przesłuchy w sprawach podatkowych otwarte.

Podatnicy, którzy są przekonani, że ich rachunki realnościowe za rok 1933 są dzisiaj zbyt wygórowane, mogą wnosić swoje zażalenia osobiście na ręce Freda Brummela i Emmetta Whealana, nowych członków Rady Apelacyjnej w ich biurze na trzeciem piętrze, w budynku powiatowym. Ale zgłaszać się mają ci, których rachunki są wyższe jak być powinny; Brummel i Whealan podają, że „fikserów” w ich biurze nie przyjmują.

* * *

Licencje automobilowe są do nabycia w biurze chicagoskiem.

Licencje automobilowe (na stan Illinois) na rok 1935 można od dzisiaj nabywać w biurze chicagoskiem Sekretarza Stanu, Edwarda J. Hughes'a, pnr. 120 South Ashland avenue. Aplikanci zamieszkali w powiecie Cook mogą tam płyty licencyjne otrzymać każdego czasu, płacąc za nie prawem przepisany podatek. Pamiętajcie jednak, że mając już jeden certyfikat własności nie potrzeba starać się o drugi, wystarczy tylko do aplikacji dołączyć samą opłatę za licencję.

* * *

Whipple skoczył z jedenastego piętra.

Doprowadzony do rozpaczy stratą około $150,000 na giełdzie, powodowany również brakiem pracy Artur D. Whipple, lat 63, z pnr. 7320 Phillips ave. wczoraj skoczył z jedenastego piętra budynku pnr. 29 ul. So. La Salle. Zwłoki jego znaleziono w zaułku między ulicami Madison i Monroe.

* * *

Szeryf Toman wydalił trzech stróżów więziennych.

Szeryf Jan Toman w pierwszym dniu swego urzędowania wczoraj wydalił trzech stróżów więzienia powiatowego za zezwolenie więźniom na otrzymywanie paczek od gości. Po konferencji z nowym zarządcą więzienia, Franciszkiem Sainem, szeryf Toman kazał wydalić stróżów Hieronima Kiel, Ryszarda de Bello i W. Suttona. Stało się to po wykryciu spisku więźniów, którzy usiłowali wydostać się z więzienia powiatowego.

* * *

Kapela szkolna urządza koncert dnia 14go grudnia.

Kapela szkoły wyższej Harrison Technical (szampjoni tegoroczni) urządza koncert w piątek wieczorem, dnia 14go grudnia, o godz. 8ej, w auditorjum tejże uczelni pnr. 2850 W. 24ta ul. Kapelmistrz będzie p. H. A. Vandercook. Na czele tej szampjońskiej kapeli szkolnej stoi od wielu lat kapitan J. H. Barabash.

* * *

Dziś posiedzenie Demokrtów na Fidelisowie.

Posiedzenie Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratów w 31ej wardzie odbędzie się dzisiaj, dnia 5go grudnia, w sali parafji św. Fidelisa, pnr. 1400 N. Washtenaw ave., o godzinie 8ej wieczorem. Na programie wybór nowej administracji. Nowi członkowie i członkinie będą mile widziani.

* * *

Jutro mają się odbyć przesłuchy publiczne w Radzie miejskiej.

Jak nam donosi Jan K. Jurczak, prezes Depozytorów w Chicago jutro, dnia 6go grudnia, o godz. 11ej rano, w sali zebrań Rady miejskiej mają się odbyć publiczne przesłuchy depozytorów zamkniętych banków.

* * *

Za bestjalski napad na studentkę są w kozie.

Policja ze stacji Shakespeare aresztowała wczoraj wieczorem czterech młodzieńców po inwestygacji przeprowadzonej kiedy 14-letnia studentka szkoły wyższej Carl Schurz wniosła oskarżenie, iż przez 48 godzin aresztanci i inni trzymali ją uwięzioną w mieszkaniu apartamentowem, gdzie dwunastu młodych zwyrodnialców dokonało na niej kryminalnej napaści. Ofiara napadu powiada, że pewna studentka zaprosiła ją na zabawę towarzyską do domu apartamentowego przy ulicy West Adams. Stało się to w ubiegły czwartek. W niedzielę wieczorem dokonano napadu. Aresztowani zostali Roy Costa, lat 23, z pnr. 1210 McAlister pl., golarz i brat jego Józef, lat 22; Christ Dattalo, lat 22, z pnr. 611 ul. Lytle i Samuel Castagnioni, lat 26, z pnr. 1307 ul. Adams.

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. False. Prefix. 3. True. 4. True. 5. True.

NOWY PREZYDENT MEKSYKU.



Gen. Lazzaro Cardenas, nowy prezydent Meksyku, składa przysięgę podczas ceremonji inauguracji w stolicy Meksyku. (Klisza Int. News).

Płaszcze Zimowe Dla Pań po $5.55.

W składzie Chicago Mail Order Bargain Outlet sprzedają płaszcze zimowe dla pań po $5.55. Z taniości tej korzystać mogą również i panienki.

Ci, którzy nie mogli nabyć obuwia po $1.00 mogą jeszcze z tej taniości korzystać, gdyż sprzedaż trwać będzie w dalszym ciągu. Skład Chicago Mail Order Bargain Outlet znajduje się pnr. 511 ul. South Paulina, narożnik ulicy Harrison.

Co Słychać Na Polonji.

Dziewice Różańcowe na Stanisławowie urządzają „Bingo” w niedzielę, dnia 9-go grudnia, po południu i wieczorem. Jest to ostatnie „bingo” w tym roku. Członkinie serdecznie proszą o poparcie. — Członkinie, które z łaski swojej życzą złożyć premje a potrzeba ich dużo, mogą je przynieść do ofisu parafjalnego każdego dnia.

Dochody podatkowe w Illinois.

Springfield, Ill. — K. L. Ames, stanowy dyrektor finansów, oznajmił wczoraj, że stan Illinois skolektował w listopadzie $3,330,663.43 w podatkach od sprzedaży i $2,986,-125.50 w podatku gazolinowym. Z ogólnej sumy, stanowy fundusz szkolny dostał $1,80 ,331.

Kardynał Prymas Pol. Koronuje Starożytny Obraz Matki Boskiej Pokoju w Rzymie.

Stara i ruchliwa dzielnica Rzymu koło placu Navena, na którym wznosiło się niegdyś stdjum cesarza Domicjana, a w średniowieczu odbywały się igrzyska i zabawy ludowe, stała się w tych dniach widownią niezwykłej i podniosłej uroczystości. Oto Prymas Polski, Jego Eminencja X. Kardynał Hlond dokonał z polecenia Papieża uroczystego aktu koronacji starożytnego i cudownego obrazu Matki Boskiej Pokoju w kościele swoim tytularnym tegoż imienia.

Kościół Matki Boskiej Pokoju (Santa Maria della Pace) wznosi się niedaleko wyżej wymienionego placu na ulicy tejże nazwy (via della Pace) poza kościołem niemieckim S. Maria della Anima, przedzielonym od pierwszego małą i ciasną uliczką. Początek tego kościoła pod obecną jego nawą i kształtem datuje się dopiero od XV wieku, bo przedtem tak kościół jak i obraz miał inny kształt i nazwę.

Papież Sykstus IV (della Rovere) w ciężkich i burzliwych dla Kościoła i państwa kościelnego czasach udał się do cudownego obrazu Matki Boskiej i prosił ją usilnie o pomoc i pokój. Wysłuchany przez Matkę Boską i obdarzony upragnionym pokojem, nazwał Kościół i obraz imieniem M. B. Pokoju (13go listop. 1482), i zbudował na jej cześć obecną świątynię. Papież ten nieraz godziny całe przepędzał na gorącej modlitwie przed obrazem M. Boskiej, a lud rzymski poszedł za jego przykładem, otaczając cudowny obraz i świątynię szczególną czcią.

Papież Innocenty VIII uprosił sobie przed obrazem M. B. Pokoju zdrowie i z wdzięczności za łaskę doznaną kazał zrobić piękne marmurowe tabernakulum w ołtarzu Ukrzyżowanego. Później powstały kaplice i klasztor ozdobione przez największych artystów włoskich, jak Bramante, Pintelli, Sangallo, Rafał, Michał Anioł, Piotr z Kerteny i Maratta.

Za Papieża Drbana VIII senat rzymski uchwalił każdego roku na święto Nawiedzenia M. Boskiej ofiarować do kościoła srebrny kielich i cztery świece woskowe, co do dnia dzisiejszego się praktykuje. W roku 1634, a więc 300 lat temu kapituła św. Piotra w Watykanie ukoronowała obraz M. B. Pokoju, a kilka lat później po ukończeniu wojny 30-letniej Papież Aleksander VII postanowił upiększyć kościół i powierzył tę pracę Piotrowi z Kortony. Tenże wywiązał się zaszczytnie ze swego zadania, przyozdabiając kościół wewnątrz pięknemi malowidłami, nową posadzką marmurową i takąż balustradą, a na zewnątrz otaczając kościół okrągłym portykiem i stosownym placem.

Przez trzysta lat począwszy od Sykstusa IV obsługiwali kościół Kanonicy Regularni z Lateranu, potem na krótki czas OO. Dominikanie, a wreszcie księża świeccy aż do dnia dzisiejszego. Niestety, przy końcu 18go wieku rewolucja francuska, zabór Rzymu i republika rzymska dokonały wielu gwałtów i rabunków na kościołach rzymskich. Papież Pius VI, dla zapłacenia ciężkiej kontrybucji nałożonej nań traktatem tolantyńskim zmuszony był stopić srebro i złoto kościołów rzymskich, a w 1797 został wywieziony na wygnanie. Wiele kościołów padło wtenczas ofiarą rabunku republikanów rzymskich, a między nimi i kościół M. B. Pokoju. Świętokradzkie ręce zdarły wtenczas korony złote z cudownego obrazu i sukienkę srebrną.

Po zaprowadzeniu pokoju, kler rzymski założył przy kościele M. B. Pokoju pobożny związek kapłański św. Pawła, a w 1837 r. na podziękowanie za uniknięcie cholery, zagrażającej miastu uchwalono sprawić do obrazu nową sukienkę srebrną, co też uczyniono. Teraz zaś po 300 latach od pierwszej koronacji obrazu M. Boskiej Pokoju Kardynał Prymas Polski drugi raz dokonał uroczystego aktu koronacyjnego.

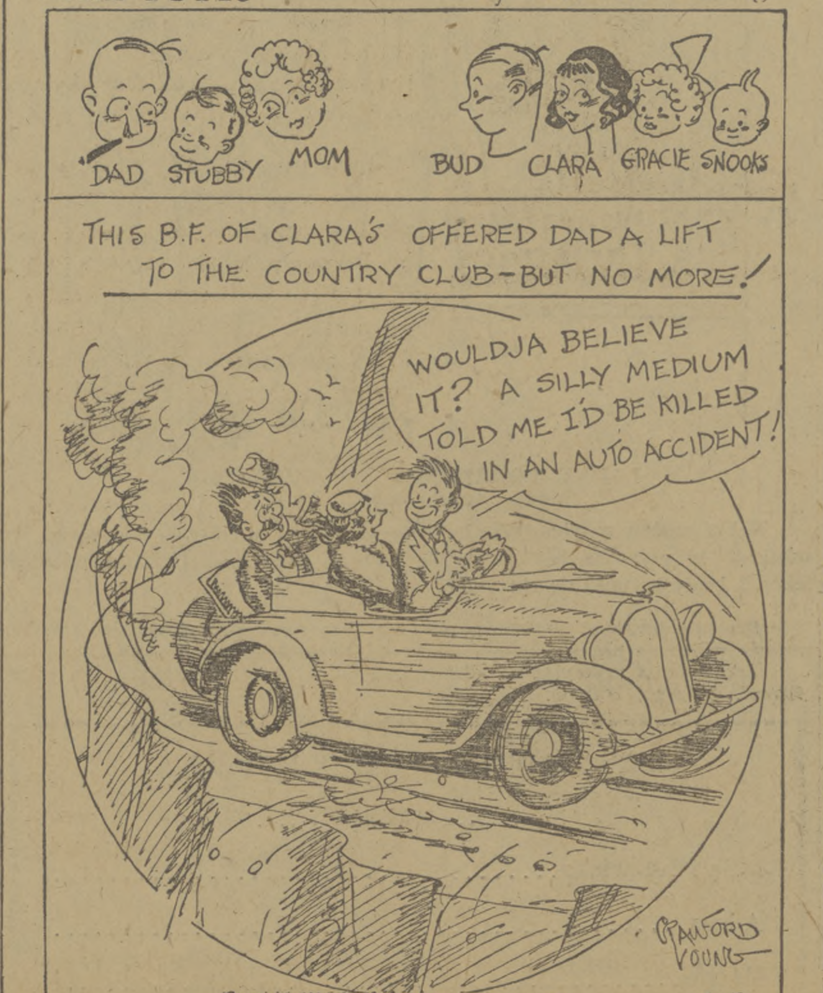
Uroczystość odbyła się dnia 18go listopada z wielką okazałością. Dzień przedtem Papież Pius XI sam poświęcił korony Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, a w dzień koronacji włożył je X. Prymas Dzieciątku i M. Boskiej na głowy, poczem odprawił uroczystą Mszę pontyfikalną w licznej asyście kleru rzymskiego i alumnów Papieskiego Kolegjum Polskiego. Podczas Mszy św. śpiewał chór XX. Palotynów i Salezjanów, w kościele zaś oprócz wielkiej masy ludu i duchowieństwa rzymskiego zebrała się prawie cała Polonja rzymska z Ich Ekscelencjami X. prob. Ignacym Dubowskim i X. bp. Henrykiem Przezdzieckim, oraz J. E. hr. Wład. Skrzyńskim na czele.

Po południu zaś o 6ej na zakończenie nabożeństwa koronacyjnego wygłosił podniosłe kazanie J. E. Msgr. Carlo Salotti, sekretarz Propagandy, poczem Jego Eminencja X. Kardynał August Hlond wraz z duchowieństwem i tłumnie zebranym ludem odśpiewali dziękczynne Te Deum i udzielił błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Cały kościół, plac i ulice sąsiednie były w tym czasie pięknie udekorowane i oświecone. Na pamiątkę zaś uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej Pokoju została wmurowana w kościele przy wejściu do zakrystji marmurowa tablica ze stosownym napisem.

Oby ten akt koronacji obrazu M. B. Pokoju dokonany w odwiecznem Mieście przez polskiego Kardynała Prymasa był nietylko zewnętrznym wyrazem łącznej akcji Kościoła i Polski w ugruntowaniu pokoju na świecie, ale też zadatkiem i pomyślnym prognostykiem pokoju na najbliższą przyszłość.

X. Dr. W. Kwiatkowski, C.R.

THE TUTTS By Crawford Young



“Ajrysze Jadą” Na Kontest.

Dziwnie się to słyszy, że „ajrysze” jadą na kontest, ale pod takim nagłówkiem pisma amerykańskie podały onegdaj wiadomość w swoich działach sportowych.

Zakład naukowy, Uniwersytet Notre Dame jest w rękach księży, Irlandczyków, to prawda, ale sami członkowie sławnej jedenastki futbalowej są różnych narodowości, a między tymi jest i kilku Polaków.

Jeżeli nie wierzycie, że tak jest czytajcie. Do jedenastki „ajryszów” należą: Kopczak, Wojciechowski, Pilny, Michuta, Melinkowicz, Carideo, Solari, Schiralli, Shamla, Bonar, Gaul, Elser, Vairo, Millner, Canale, Thernes, Peters, Davis, Becker, Stilley, Pfefferle, Church, Lauter, Schrenker, Weidner, Pojman, Fromhart, Mazziotti, Wilke, Shakespeare, a wreszcie Sullivan, Cronin, Robinson i Miller.

38-miu „arjyszów” pojechało do Los Angeles, aby tam w przyszłą sobotę stanąć do dorocznego kontestu z jedenastką Southern California.

PROPAGANDA SZTUKI POLSKIEJ W HISZPANJI.

W najbliższym czasie udaje się do Hiszpanji znany polski literat i romanista, — dr. E. Boye. W szeregu miast uniwersyteckich Hiszpanji, wygłosi on cykl odczytów o Polsce współczesnej, jej kulturze i literaturze. W Madrycie dr. Boye przeprowadzi pertraktacje z rządem hiszpańskim o utworzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie madryckim oraz poczyni starania celem wprowadzenia na ogromny rynek księgarski hiszpańsko-amerykański, dzieł współczesnych polskich pisarzy.

Meksyk zamknął kasyno gry.

Meksyk-miasto. — „Klub Cudzoziemski”, wielkie kasyno gry, skompletowane parę miesięcy temu kosztem $500,000, został zamknięty na rozkaz gubernatora stanu Mexico.— Na wydanie rozkazu wpłynęły protesty kupców skarżących się na spadek sprzedaży od czasu otwarcia domu gry.

Rząd wydał $3,500,000 na „wzorowe” miasto.

Norris, Tenn. — Dr. A. Morgan, prezes Władzy Doliny Tennessee, wyjawił, że zbudowane przez władzę „wzorowe” miasto Norris reprezentuje wydatek około $3,500,000.

Zebrania i Posiedzenia.

Przedroczne posiedzenie Tow. Biały Orzeł, gr. 565, Z. N. P., odbędzie się jutro, 6 grudnia, o godzinie 8 wieczorem, w sali św. Trójcy, pn. 1118 Noble ul. Obowiązkiem członków jest być obecnym na posiedzeniu, bowiem są ważne sprawy do załatwienia oraz wybór urzędników. — A. Szczęsny, prez.; P. Kamiński, sekr.

*

Polsko - Amerykańsko - Demokratyczny Klub 31-ej Wardy, odbędzie roczne zebranie dzisiaj, 5 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej przy Washtenaw ave. — J. A. Grabowiecki, prez.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. Najśw. Imienia Marji Nr. 2 ZPRK. ma dzisiaj swe regularne posiedzenie o godz. 8ej wieczorem w sali zwykłej. Obecność każdego członka jest pożądania. — T. Szczodrowski, prezes; E. Bawełek, sekr.

„Słodka” śmierć.

New York. — John McDonough zmarł skutkiem ciężkich obrażeń, doznanych przy wyładowywaniu worków z cukrem z okrętu. Zwaliło się na niego z windy kilkanaście worków cukru łącznej wagi 2,000 funtów.

Z Brunonowa.

Roczne posiedzenie Klubu Tadeusza Kościuszki odbędzie się w czwartek, dnia 6go grudnia, o godz. 8ej wieczorem, w sali ob. P. Gniadego, 4058 W. 47 ul. Ważne sprawy do załatwienia i wybór urzędników. — Michał Sobyra, prezes; Leon J. Dobrowolski, sekr.

Wiceprezydent w drodze do stolicy.

San Antonio, Tex. — Wiceprezydent John N. Garner wziął tu wczoraj pociąg do Wasihngtonu. Pan Garner spędził lato w swoim domu w Uvalde, Tex., polując, łowiąc ryby i doglądając swojego sadu.

Polak prezesem agentów kolejowych.

Milwaukee, Wis. — Leon Panfil, agent kolei Chicago-Northwestern, został obrany prezesem Klubu Agentów Kolejowych w służbie pasażerskiej w Wisconsin.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY





KRONIKA KOBIECA.

Pierwszy autentyczny obóz harcerski dla dziewcząt chińskich stanął w Yenchinching. W obozie tym jest 26 amerykańskich dziewcząt, jedna francuska, jedna rosyjska, jedna duńska i dwie chińskie.

*

Pani Lela Corn z Collins, Mo. została prababką w 49-ym roku życia. Jej córka jest babką w 33-im roku, a jej wnuczka została matką w 16-ym roku.

Dziś Zabawa Karciana w Szpitalu.

Pomocnicze Stow. Pań przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu pnr. 1120 No. Leavitt ul. zaprasza wszystkich swych przyjaciół i sympatyków tej instytucji polskiej zasługującej z wszechmiar na poparcie o jaknajliczniejsze poparcie afery przez nich urządzanej, dziś, dnia 5go grudnia, o 6ej godzinie wieczorem. Będzie to tak zwana „Gypsy Tea Party", urządzona w rekreacyjnej sali szpitalnej. Na urozmaicenie tej imprezy złoży się wiele miłych niespodzianek. Do każdego stolika ofiarowane zostaną piękne premje. Panowie są również uprzejmie proszeni o przybycie.

Komitet zabawy stanowią panie: L. Grotowska, A. Hillebrand, E. Kirsten, P. Mindak, J. Przygocka i G. Szczepańska.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

PIĘKNE UPOMINKI DLA WYBREDNIEJSZYCH OSÓB.



Najnowsze komplety tualetowe dla mężczyzn i kobiet, przyrządy do kosmetyków, szaliki z pięknemi monogramami, aksamitne rękawiczki i kapelusz. Zarówno kobiety jak też i mężczyzni zdają się być coraz wybredniejszymi w wyborze przedmiotów potrzebnych do własnego użytku.

Kobieta, Dom i Rodzina.

Kobieta w Polsce zawsze zajmowała poważne stanowisko i odgrywała w życiu narodu ważną rolę.

Była skromną i wytrwałą pracownicą w ścianach domostwa wśród ciszy. Bohaterstwem znaczyła swe czyny, jeśli, wśród zawieruchy, Ojczyzna zawołała na nią w potrzebie.

Sztuczne kordony nie kładły granic jej myśli ni uczuciom. Całą Polskę ogarniała umiłowaniem.

Od wieków po dzień bieżący broniła i broni zagrożonych na kresach siedzib. Wyrzucona z nich w ostatnich latach przez barbarzyńską nawałę, podjęła natychmiast twardą pracę, dając nam przykład, często podziwu godny jakoteż szacunku, jak mężnie, a dumnie znosić razy ślepej nienawiści i ciemnoty.

Po wszystkie czasy walczyła skutecznie z wpływami rosyjskiej i niemieckiej szkoły. Chwasty z dusz dzieci pełła. Zdrowe ziarna siała. Broniła wiary, mowy ojczystej i obyczaju zacnego. A, jeśli, ulegając ciężkim warunkom zewnętrznym, nie spełniła całego zadania, w dziedzinie urabiania charakterów, których nam ciągle brak ,to jednak uczuciową strunę zawsze trzymała w rodzinie tak ostro napiętą, że ile razy dotykała jej potrzeba sprawy, dźwięk nie zawodził.

Wychowańcy szkół nąszych zaborców szli w zwartych szeregach, z młodzieńczym zapałem, wywalczać wolność Ojczyźnie.

To sprawiło życie rodzinne, matka, dom polski.

Domu tego nie zdobył wróg pod żadnym zaborem. Życia rodzinnego nie zniszczył. Ducha nie zabił. W nim, jak w relikwiarzu, przechowały się cnota obywatelska i myśl narodowa, natchniona miłością sprawy polskiej.

Dom polski był twierdzą nie do zdobycia i niezdobytą.

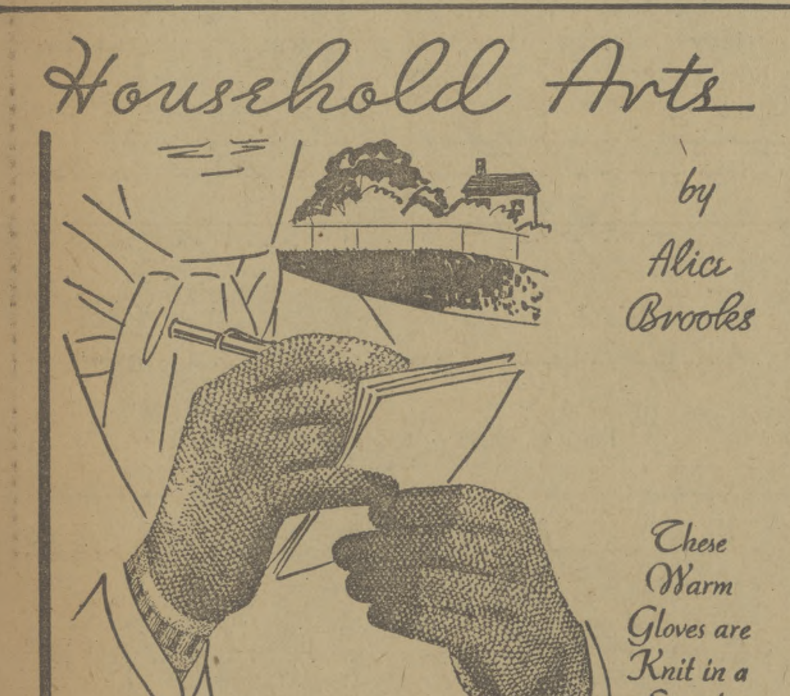
Na progu jego stała — kobieta.

Na schyłku ostatniego stulecia, zwłaszcza, w literaturze, poezji, sztuce zajęła kobieta wybitne stanowisko.

Pracowała dla kultury, dopominała się o swe prawa i samodzielność szerzyła hasła postępowe i demokratyczne.

To też oddając hołd i szacunek pionierkom idei równouprawnienia kobiet, ich staraniom nad intelektualnym rozwojem umysłów kobiecych, przyznać należy, że kobieta polska, jej zasługi we współżyciu narodu, w dobrej czy złej doli, zostały należycie ocenione.

Kobieta dzisiejsza zajmuje wszystkie stanowiska, o ile jest do nich przygotowana.



PATTERN 5257

ŁADNE, CIEPŁE RĘKAWICZKI NA ZIMĘ.

W modełku 5257 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia rękawiczek na wielkość dużą, średnią i małą, ilustrację rękawiczek oraz potrzebnych ściegów i ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

60,000 Członkiń, 1,200 Klubów.

„W samych tylko Stanach Zjednoczonych w „Związku kobiet pracujących zawodowo", skupiają się niewiasty, uprawiające 572 najrozmaitsze zawody. Zaczynając od kobiety-ministra robót publicznych i pani prezydentowej Roosevelt, która nas bardzo gorąco popiera, w Związku naszym reprezentowane są wszystkie stany, wszystkie kategorje pracy zawodowej aż do gwiazd filmowych z Hollywood. I tak n. p. obok małżonki prezydenta Roosevelta także i głośna artystka filmowa Mary Pickford jest jedną z naszych najgorętszych współpracowniczek. W samych Stanach Zjednoczonych posiadamy 60,000 członkiń i 1,200 klubów. Pod względem ilościowym największy procent wśród kobiet naszych pracujących zawodowo stanowią dziennikarki. I tak angielska prezeska naszego Związku jest wybitnym publicystą; nasza węgierska reprezentantka p. Teresa Zsigmondy jest znanym dziennikarzem w Budapeszcie. Ja sama jestem adwokatem. — Przewodnicząca Związku holenderskiego miss Meyers jest bankierem — kieruje sama swym prywatnym wielkim bankiem. — Nasza reprezentantka angielska miss Heslitt jest elektroinżynierem i przewodniczącym angielskiego Związku elektroinżynierów. Nasza szwedzka delegatka p. Brunaus jest wydawcą dzienników i cieszy się dużą popularnością.

Adwokat, wydawca, inżynier, dziennikarz — wszystkie te zawody wymieniała miss Lena Phillips w rodzaju męskim, sama też mianuje się „prezydentem" Związku. Nie wiadomo czemu nie używa nigdy żeńskiej formy w określaniu zawodów kobiecych, jak: dyrektorka, dziennikarka, adwokatka i t. d. Taki już ma zwyczaj...

W dalszym ciągu dzielna Amerykanka mówiła o walce, jaka rozgrywa się obecnie na terenie życia gospodarczego: „Nie bardziej niedorzecznego, jak mniemanie iż bezrobocie można zwalczyć wyrzuceniem kobiet z pracy. Niezależnie już od prawdziwie wielkich poczynań i działań wybitnych kobiet, skazanie kobiety wyłącznie na rządzenie w kuchni, siłą faktu sprowadziłoby zmniejszenie się konsumpcji w gospodarstwie domowem. Brzmi to może paradoksalnie, ale tak jest w istocie, że pani domu, która jest wyłącznie gospodynią, usiłuje wszystko, czego jej potrzeba, sama zrobić, sama przygotować, przez co stwarza jakby „japoński dumping w kuchni". Kobieta-gospodyni musi też o wiele bardziej oszczędzać, aniżeli kobieta — pracująca zawodowo. Znacznie mniej wydaje na swoje potrzeby, skutkiem czego stwarza mniejsze możliwości pracy i zarobku dla innych".

Gdy ktoś w czasie rozmowy rzucił zdanie, że mimo wszystko, nie zmienił się dziś typ ideału kobiecego dla mężczyzny, Miss Lena Phillips odpowiedziała na to z dużym zapałem:

„My wcale tego nie chcemy, aby wszystkie kobiety miały jakieś specjalne zawody. Walczymy tylko o to, aby te, które zdobyły już sobie w życiu jakieś stanowisko, nie były tego stanowiska pozbawiane. W tym właśnie kierunku szły obrady naszego genewskiego kongresu. Nietylko omawiałyśmy przyszłe wystawy pracy kobiet w Warszawie, Wiedniu i Budapeszcie — byłaby to tylko „heletrystyczna" działalność — lecz postanowiłyśmy również wysłać deputacje do tych krajów, które zorganizowały u siebie prześladowanie kobiet i postanowiły usunąć je z ich dotychczasowych warsztatów pracy. Jesteśmy zdecydowane nawet wnieść protest u rządów tych właśnie krajów, a w razie potrzeby ewentualnie i w Lidze Narodów.

Z. L.

RADA PRAKTYCZNA.



Z chwilą rozpoczęcia się sezonu jesiennego zmuszeni jesteśmy ubierać kalosze gumowe i śniegowce. Aby łatwiej odróżnić dziecięce kalosze, śniegowce, parasole lub deszczowniki trzeba naznaczyć je taśmą lepką z nazwiskiem danego dziecka.



ŁADNY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ.
Ellen Worth Modełko 830.

Nabyć można w wielkościach 14 do 18 lat, 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji, 3¼ jarda wstążki, także 2 jardy koronki do obszycia.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan..............

Ścieżka Wśród Ogródków.

To radość, radość i szczęście
w złoty zamknęły nas pierścień,
gdy szliśmy razem bez troski
obok zielonych ogrodów.

Zerwałam żółtą rundbekchię
z bukietu kwiatów, co lekkie,
schylone ponad parkanem
a lśniły wśród zmierzchu—słonecznie.

I błądziliśmy ścieżkami
pod pachnącemi drzewami
i zawracaliśmy znowu
w zmierzchu zielonym, by dłużej
rozmawiać, śmiać się, aż wreszcie
śmiech znagła zmienił się w smutek:

bo wszystko mija tak prędko —
bo wieczór ten już nie wróci —
i chociaż dzisiaj jest nasze,
jutro do innych należy —
do tamtych, co przyjdą po nas,
w Sorrento, czy w Zakopanem
"Aleją dla zakochanych,"
błądzić i śmiać się, szczęśliwi —
niepomni, że są — choć żywi —
cieniami mijającemi.

Janina Brzostowska.

Pani Jadwiga Underwood, licząca lat 75 z Terre Haute, Ind. była zatrudniona jako dozorczyni szkoły przez ostatnie 40 lat.

Z Posiedzenia Panien Przy Szpitalu SS. Nazaretanek.

Wczoraj wieczorem odbyło się regularne posiedzenie Pomocniczego Stow. Panien przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu w sali rekreacyjnej wyżej wspomnianej instytucji polskiej. Podczas posiedzenia zagajonego przez pannę Florentynę Kilińską, prezeską towarzystwa zadecydowano wspólnie urządzić zabawę świąteczną, dnia 3go stycznia urozmaiconą specjalnie przygotowanym programem. Natomiast 30go stycznia będzie urządzona doroczna zabawa karciana, przewodniczącą której jest panna Marjanna Wolniak. Komitet biletów stanowią panny: Irena Gierszewska i Irena Wieczorowska, a Helena Perlińska dopilnuje sprawy publicystycznej.

Na posiedzeniu wczorajszem przyjęte zostały również dwie nowe członkinie, a mianowicie: Józefina Łukasik i Gracja Krzemieniewska. Przy tej sposobności należy podać do wiadomości, że jedna z członkiń tego towarzystwa pani Eugenja Stypińska powiła córeczkę.

Pani Olympja Warszawska natomiast wygłosiła bardzo interesujący i pouczający, a obszernie opracowany odczyt o swych wrażeniach z podróży poślubnej i przeżytych doświadczeniach podczas zwiedzania przepięknych okolic dalekiego wschodu począwszy od wyspy Bali, Jawy i tak posuwając się stopniowo do Indyj, Arabji, Egiptu aż do Włoch. Prelegentka opowiadała z wielkiem zainteresowaniem o prymitywnych obyczajach ludów tamtejszych, klimacie gorącym, malowniczych krajobrazach i świątyniah o wspaniałej architekturze. Na sali zapanowała niezwykła cisza, a członkinie z zapartem oddechem zdawały się pochłaniać każde słowo prelegentki w sposób bardbo interesujący wygłaszane.

Po posiedzeniu i programie wszystkie członkinie udały się do dolnej sali na przekąskę i kawę smacznie przez Siostry przyrządzoną. W końcu nastąpiła zabawa karciana w sali rekreacyjnej, a piękne premje były ofiarowane do każdego stolika.

Wśród obecnych były następujące panie i panny: Eugenja Kadow, dr. Florentyna Małachowska - Larkowska, Helena Perlińska, Florentyna Ponic, Berta Ponic, Janina Bogowicz, Olga Marcin, Emilja Sadowska, Pelagja Suchomska, Klara Gardzielewska, Genowefa Brezek, Marjanna Wolniak, Irena Sówka, Anna Sówka, Gracja Penkala, Florentyna Kilińska, Loreta Cywińska, Gertruda Cywińska, Jadwiga Rożny, Eugenja Kostańska, Helena Betlejewska, Jadwiga Betlejewska, Zofja Betlejewska, Helena Dzierżgowska, Zofja Marszałek, Alicja Marszałek, Józefina Łukasik, Gertruda Wachowska, Janina Mendralska, Teofila Jantofel, Eleonora Majewska, Gracja Korzeniewska, Zofja Tomczak, Jenina Reske, J. Stanke, Janina Stanke, Kornela Łuczak, Leokadja Sebek, Olympja Warszewska, Natalja Balcer, Elżbieta Czachorska, Józefina Witt, Loreta Balcer, Anna Urbańska i Zofja Poklenkowska.

BAŚŃ INDYJSKA.

Spierał się raz ojciec z synem, kto jest panem w domu mężczyzna czy kobieta, mąż czy żona?

Syn utrzymywał, że oczywiście mężczyzna; ojciec był odmiennego zdania.

A że syn nie dał się słowami przekonać, rzekł ojciec:

— Odbędziesz podróż po kraju. Daję ci wóz z dwoma końmi i sto kur. W domach, w których stwierdzisz, że panuje w nich kobieta, pozostawisz kurę. Tam, gdzie panem domu jest mężczyzna, konia.

Syn wybrał się w drogę. Niebawem stwierdził, że ilość kur wciąż się zmniejsza, natomiast nie miał dotąd sposobności darowania konia.

Gdy już rozdarował 99 kur, dotarł do samotnego gospodarstwa wiejskiego i zapytał, kto tu jest panem domu.

— Naturalnie ja, — rzekł gospodarz, uśmiechając się.

Żona jego potwierdziła słowa swego męża.

— Dobrze — rzekł przybysz, — wybierz sobie jednego z moich koni.

Wieśniak obejrzał konie i rzekł:

— Daj mi siwosza.

Ledwo to powiedział, gdy żona wzięła go na bok i energicznie poczęła mu coś perswadować.

Wieśniak przystąpił potem do przybysza i rzekł:

— Nie, daj mi lepiej karego.

— Masz kurę! — zawołał przybysz, zaciął konie i wrócił z próżnym wozem do domu.

Elegancka Suknia.



Na ilustracji powyższej widzimy zgrabnie uszytą suknię wieczorową ozdobioną różowym materjałem w odcieniu mory i bukietem różowo-czarnym.

Obiad Na Jutro.

Zupa mleczna.
„Fricassee" z Cielęciny.
Ryż Gotowany.
Zielony Groszek z Marchewką.
Leniwe Pierogi.
Herbata.

Zupa mleczna.

Cztery łyżki masła, margaryny lub innego tłuszczu jadalnego rozpuścić w podwójnem naczyniu, dodać do tego cztery łyżki przesianej mąki, jedną łyżkę utartej cebuli, łyżeczkę soli i odrobinę pieprzu mielonego, poczem dokładnie wszystko wymieszać. Po wymieszeniu dolewać — stale mieszając — dwie filiżanki zimnego mleka, a gdy trochę zgęstnieje, dodawać po trochę sosu z jarzyn puszkowanych z dodaniem wody, aby razem było dwie filiżanki. Jerzyny ugotowane, lub z puszki przetrzeć przez sito i dodać do zupy, poczem zagotować na wolnym ogniu przez 30 minut. Ta ilość zupy wystarczy na cześć lub nawet osiem osób.

„Fricassee" z Cielęciny.

Wykroić z pieczeni cielęcej podłużne zraziki, zbić lekko, posolić, naszpikować wędzonką i obsypawszy mąką, obrumienić z obu stron na rozpalonem maśle. — Potem dodać do rynki kamiennej, dodać jedną sparzoną i na tarku utartą cebulę, podlać szklankę buljonu i dusić przez pół godziny. W końcu wyjąć i ułożyć zraziki (steak) na półmisku, do sosu wcisnąć trochę cytryny, przecedzić go przez sitko i polać nim mięso. Po bokach obłożyć ryżem lub kartoflami przysmażonemi.

Dwie kobiety zastrzelone.

St. Louis, Mo. — W pewnym apartamencie na przedmieściu University City znaleziono zkłoki dwóch kobiet z ranami postrzałowemi.— Identyfikowano je jako Jean Miller, lat 50 i Grace Delaney, lat 30. Śledztwo w toku.



SKROMNY FASON DLA MATRON.
Anne Adams Modełko 2084.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji, także ⅝ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan..................

Instalacja Tow. Zwycięstwo pod Warszawą, Grupa 2798, Z. N. P., Wypadła Okazale.

Dzień Dziękczynienia był naprawdę dniem podzięki i radości dla prawdziwych szermierzy idei narodowej Związku Narodowego Polskiego.

Ubiegłego bowiem czwartku zostało zainstalowane nowo zorganizowane towarzystwo p. n. „Zwycięstwa Pod Warszawą", gr. 2798 Z. N. P.

W obecności licznie zebranej publiczności i zacnych gości organizator Józef F. Mańka zagaił tę uroczystość streszczając cele dla których zostało zorganizowane Tow. Zwycięstwa Pod Warszawą poczem powołał na przewodniczącego p. J. F. Michalaka, komisarza Okręgu 15-go a na sekretarkę panią Bronisławę Składanowską.

Przewodniczący przedewszystkiem podziękował publiczności za tak liczne przybycie na tę uroczystość oraz wyraził uznanie organizatorowi Józefowi F. Mańce i tym, którzy tak dzielnie współpracowali z nim to jest Janowi Składanowskiemu, Franciszkowi Mice, Janowi Bernadzikowskiemu, Szczepanowi Gredysowi i Janowi Kowalskiemu, że w tak krótkim czasie potrafili zorganizować tak liczną i poważną gałęź Związku N. P.

Na pierwszy numer programu przewodniczący poprosił orkiestrę p. Bernadzikowskiego do odegrania hymnów amerykańskiego i polskiego, a następnie mówcę Konsula Generalnego Dr. Wacława Gawrońskiego, który w pięknych słowach przedstawił znaczenie przyjętej nazwy Zwycięstwo Pod Warszawą oraz życzył nowemu towarzystwu jak najlepszego rozwoju dla dobra Związku Narodowego Polskiego i na chwałę naszej ukochanej Polski.

Po przemówieniu konsula generalnego popisywała się tańcem solo panna Ciołek za co została nagrodzona burzą oklasków.

Następnym mówcą na programie był prezes Z. N. P. p. Jan Romaszkiewicz, który podkreślając znaczenie i działalność wodzów Zwycięstwa Pod Warszawą apelował do członków aby starali się kroczyć śladami tych bohaterów, poczem odebrał przysięgę od członków i administracji.

Po odebraniu przysięgi przez prezesa Z. N. P. popisywała się śpiewem przy własnym akompaniamencie panna Genia Sabel, która swym pięknym głosem zainteresowała wszystkich zebranych.

Wiązanka piosenek harcerskich i ludowych, wykonana przez drużynę Harcerek pod kierunkiem hufcowej Henryki Mańkównej spisała się doskonale, jak również Biały mazur pod kierownictwem hufcowego S. Jerontka zaimponowała wszystkim.

Prezes Gminy 3-ej p. A. Ablamowicz w krótkiem a serdecznem swem przemówieniu życzył nowej grupie jak najlepszego rozwoju.

W dalszym ciągu życzenia składali panowie: H. Szeklucki, W. Krawczewski, J. Malinowski, W. Lubicz, J. Krakowiak i A. Mazurek.

Na koniec programu został powołany do przemówienia prezes tego towarzystwa i grupy p. Józef F. Mańka, który złożył serdeczne podziękowanie p. Janowi Romaszkiewiczowi, prezesowi Z. N. P., p. dr. W. Gawrońskiemu, generalnemu konsulowi; p. J. F. Michalakowi, komisarzowi Okręgu 15go; gościom i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do wykonania programu. Panom kupcom i firmom, którzy nie odmówili pomocy przez zamówienie miejsca w pamiętniku na ogłoszenia.

Gospodarzem na sali był pan Jan Bernadzikowski.

Bogata bibljoteka uniw. Harvard.

Cambridge, Mass. — Bibljoteka uniwersytetu Harvard wzbogaciła się w ubiegłym roku o 126,935 tomów i broszur i obecnie zawiera 3,602,040 książek.

"As Idle As a Painted Ship Upon a Painted Ocean"



ANGIELSKI PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY ROZWIJA DZIAŁALNOSC W POLSCE.

Warszawa, 5. grudnia. (Havas.) — Angielski przemysł samochodowy otrzymał od rządu polskiego specjalne koncesje na rynku polskim, na zasadach podpisanej nowej umowy.

BARAN DZISIAJ TRUSTYSEM DYSTRYKTU SANITARNEGO.

Instalacja Odbyła Się Wczoraj Po Południu.

Instalacja dwóch nowych członków i reinstalacja jednego starego urzędnika odbyła się wczoraj po południu w biurach Trustysów Dystryktu Sanitarnego miasta Chicago.— Poraz pierwszy instalowani byli Trustysi Józef F. Baran i Jerzy Seiff, a reinstalowany był Trustys James M. Whalen, który rozpoczął trzeci termin swego urzędowania. W odstawkę poszedł jeden republikanin, Howard W. Elmore, a jednogłośnie wybrano Trustysa Ross A. Woodhulla, przewodniczącego komitetu finansowego, prezesem nowej Rady.

Na instalacji wczoraj przemawiali burmistrz Kelly, gubernator Horner, wicegubernator Tomasz F. Donovan, prokurator stanowy Tomasz J. Courtneu, ustępujący Trustys Elmore i Tomasz J. Bowler, ustępujący prezes tejże Rady, nowy klerk sądu kryminalnego.

Na tem zakończyły się lokalne instalacje urzędników wybranych dnia 6go listopada. — Cała Rada Dystryktu Sanitarnego dzisiaj jest z partji demokratycznej. Trustys Seif, były alderman, a ostatnio klerk sądu kryminalnego i Trustys Józef F. Baran, prezes kompanji Cornell Provision Company przyjmowali licznie zebranych swoich przyjaciół, krewnych i sympatyków w swoich biurach które zapełniono koszami kwiatów.

Nowy prezes Woodhull oznajmił, że Trustys Jan J. Touchy będzie przewodniczącym komitetu realnościowego; p. Baran zaś stanął na czele komitetu kanału na północnem wybrzeżu, a Seif jest na czele komitetu ulepszenia drogi rzecznej. Woodhull nadal sprawować będzie urząd przewodniczącego komitetu finansowego.

Dr. Tenerowicz Ułaskawiony.

Gubernator Uczynił Zadość Życzeniom Ludności w Hamtramck.

Lansing, Mich., 5. grudnia. Gub. William A. Comstock ułaskawił wczoraj d-ra Rudolfa Tenerowicza, byłego mayora miasta Hamtramck. Tenerowicz odsłużył około dziewięć miesięcy z terminu od 3½ do 5 lat w więzieniu Jackson po uznaniu go winnym, 19. marca, b. r., konspiracji z urzędnikami policji w celu protegowania graftu i nierządu w Hamtramck.

Gubernator powiedział, że akcję swoją oparł głównie na „niemal jednomyślnem stanowisku ludności w Hamtramck, pragnącej uwolnienia Tenerowicza".

Gub. Comstock wyjaśnił, że W. Alfred Debo, komisarz parolów i ułaskawień, zalecił darowanie reszty kary byłemu mayorowi po gruntownem przejrzeniu jego sprawy.

„Wybrałem jednakowoż formę pełnego ułaskawienia" — gubernator powiedział — „bowiem nie widzę potrzeby zmuszania człowieka na jego stanowisku i o jego wykształceniu do raportowania się w wydziale parolów."

15 Osób Rannych w Pożarze Wytwórni Filmowej.

Hollywood, Cal., 5. grudnia. Pożar, jaki wybuchł o północy w wytwórni Warner Brothers-First National Studio w Burbank zagrażał przez jakiś czas scenicznym urządzeniom dźwiękowym i zniszczył warsztaty maszynowe w wytwórni. Ogień strawił cały szereg sceneryj pod gołem niebem na obszarze 40 akrów zajętym przez wytwórnię.

Piętnaście osób zostało pokaleczonych, z tych dwie poważnie. Rudolph Hoop, aktor, doznał złamania nogi, kiedy palący się fałszywy front domu przygniótł go swoim ciężarem.

Szkody materjalne oszacowano na $300,000. Przyczyny pożaru, który ugaszono po dwóch godzinach, nie ustalono.

Wykrycie fabryki bomb.

Hawana, Kuba. — Agenci tajnej policji wykryli w Hawanie fabrykę bomb i aresztowali kilku terorystów.

X. Coughlin Podtrzymuje Rewelacje Gen. Butlera.

„Niektóre z zarzutów są prawdziwe" — mówi kaznodzieja radjowy.

Detroit, Mich., 5. grudnia.— X. Charles E. Coughlin, sławny orator radjowy, powiedział na swojej tygodniowej konferencji prasowej, że dawano mu sposobność wygłoszenia mowy na temat propozycyj dyktatury, że odmówił, i że niektóre z zarzutów gen. Butlera w odniesieniu do robionych mu tego rodzaju propozycyj „były prawdziwe".

X. Coughlin powiedział, że prawdą jest, iż gen. Butlera proszono o wygłoszenie „pewnej mowy" i dodał, że tę mowę przedstawiono mu na sześć miesięcy przed jej wygłoszeniem".

Nie chciał natomiast powiedzieć, kto istotnie wygłosił mowę, a kiedy go zapytano, czy istotnie ofiarowano mu $18,000 za wygłoszenie mowy, odpowiedział przecząco.

Budżet Miasta New Yorku Opiewa Na $548,301,232.

Mayor La Guardia może go zawetować.

New York, 5. grudnia. — Mayor La Guardia prawdopodobnie zawetuje budżet $548,301,232, uchwalony wczoraj na rok 1935 przez wydział aldermanów, na zasadzie, że suma $139,867, obcięta z preliminarza budżetowego przez wydział, pozbawi miasto żywotnych usług, które są warte znacznie więcej niż tę sumę. Takie pogłoski krążyły wczoraj w ratuszu miejskim po uchwale aldermanów.

Stanowisko mayora podzielają departamenty zdrowia i szpitali, najsilniej dotknięte redukcjami, oraz stowarzyszenia społeczne i obywatelskie.

Kaseton jest to wgłębiona płyta czworoboczna lub wielokątna, rzeźbiona i obramowana profilowaniem, do ozdabiania sufitów, sklepień itp.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

AGNIESZKA WIELGOSZ

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2855 W. 23-cia ulica, do kościoła Św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Stanisław Wielgosz, synowie; **Magdalena, Cecylja, Helena, Stanisława i Leokadja**, córki; **Adam Kuszynski i Stanisław Krentz i Józef Urynowicz, Grzegorz Markus**, zięciowie; **Aniela i Andrzej Wielgosz**, siostra i szwagier; **Andrzej Hojnowski**, szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pijanowski, Rockwell 2945, Crawford 7450. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

ANNA GRABOWSKA

(Z DOMU GRABOWSKA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12:20 w południe, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6go grudnia,, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 12745 S. Honore ul., Blue Island, Ill., do kościoła św. Izydora, a stamtąd na cmentarz Holy Sepulchre.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł Grabowski Sr., mąż; **Franciszka**, córka; **Paweł Jr., Sylwester i Zygmunt**, synowie; **Józefina, Józefina i Władysława**, synowe; **Stefan Meliski**, zięć; **Marja Billa, Marta Wrońska (w Polsce), Katarzyna, Franciszka i Rozalja**, siostry; **Jan Grabowski**, brat; **Franciszka**, bratowa; **Jan Billa, Franciszek Wroński**, szwagrowie; wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy B. F. Kromryk, 1843 W. Burr Oak Ave., Blue Island Ill. Telefon Blue Island 232. 5

Gubernator meksykański zginął w wypadku.

Meksyk-miasto. — Abel Searratos, gubernator stanu Michoacan, zginął w wypadku aeroplanowym blisko Barranca Honda. Pilot, mechanik i adjutant gubernatora odnieśli ciężkie rany.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

WŁADYSŁAWA KONTEK

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go grudnia, o godzinie 11:15 wieczorem, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbdzie się w czwartek, dnia 6go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4840 S. Loomis ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna i Wincenty Kwiatkowscy, rodzice; **Wanda i Mieczysław Kontek, Gertruda, Franciszek, Józef i Helena i Jerzy Kwiatkowski,**. bracia i siostry; **Zofja i Mieczysław, Gladys i Zygmunt Kwiatkowscy**, bracia i bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, Tel. Yards 3904-6112. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF GRUSZECZKA

członek Tow. Synowie Gór z nad Skawy, grupa 1524 Z. N. P. po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go grudnia, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Kmiec), żona; **Edward**, syn; **Helena**, córka; **Jan Kmiec**, szwagier; **Jan, Stanisław i Michał**, bracia; (**Karolina i Teofila**, siostry, w Polsce), wraz z całą rodziną..

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK ISKRZYCKI

nagle pożegnał się z tym światem, dnia 3-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7-ej rano, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 4532 S. Sawyer Ave., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Bronisława i Honorata, córki; **Jan i Józef**, synowie; **Józef Mikuta**, zięć; **Marja i Anna**, synowe; **Dolores, Irena i Jan Jr.**, wnuczki i wnuk; **Jan i Stanisław Iskrzyccy**, bracia; **Wiktorja i Anna**, bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wm. Martino, 749 S. Western Ave. Po informacje telefonować Seeley 7422. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

EMILJA SZPILA

(z domu Leszczynska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:40 po południu, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6-go grudnia, o godzinie 9-tej rano, z domu żałoby, pnr. 4716 W. 21sza ul., Cicero, Ill., do kościoła św. Walentego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktor, mąż; **Józef i Anna**, rodzice; **Anna**, siostra; **Jan**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. F. Kraśniewski, Tel. Cicero 2207., 5012 W. 13ta ulica. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

KATARZYNA KOSIEK

Członkini Bractwa św. Franciszka, 3-go Zakonu, Tow. św. Weroniki, Z. P. R. K., grupa 529, Tow. Wolne Polki na ziemi Washintona, gr. 38, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3:35 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2874 Hillock Ave., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, mąż; **Anna Wall**, córka; **Franciszek, Stanisław, Jan, Józef, Jerzy, Marcin i Stefan**, synowie; **Michał Wall**, zięć; **Marjanna Nowak, Helena Kalinowska, Wiktorja Ignarska, Weronika Lewandowska i Ewa Czełuśniak**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024. 6

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój,

Ś. P.

WŁADYSŁAW ZIEMBA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pn. 1026 N. Ashland Ave.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego A. Pociaska, pn. 1335 W. Chicago Ave.

Bliższe szczegóły będą podane później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, żona; **Walerja**, córka, **Stanisław Głowiński**, zięć; **Loreta i Dolores**, wnuczki; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 4643-7306.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PRZEPROWADZAMY „Moving" w mieście i na przedmieściu po waszej cenie, także Illinois węgiel wprost z kopalni Screening $4.50, Egg lub Lump $5.75. Hemlock 0013. 5

PRZYJMUJEMY kwity zapomogowe Illinois Emergency Relief. Barmash Dept. Store. 960 Milwaukee Ave. 6

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

POSZUKIWANIA

KTO Widział jak trok zabił dziewczynkę przy Diversey i Austin Ave., 2go października, 1929 roku, proszony jest zgłosić się do Piotra Kuznieruk, 2549 N. Austin Ave.

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO brunatno-czarnego psa policyjnego. 1310 Wade ul. Koladick.

POŻYCZKI

PRYWATNA osoba chce pożyczyć $250 po 6 procent na 6 miesięcy, dobra asekuracja. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą Z-2.

DO WYNAJĘCIA

2857 N. AVERS Ave. Narożnikowy apartamentowy budynek. 5 dużych i widnych pokoi do wynajęcia, nowo udekorowane, elektryczne lodownie, parowe ogrzewanie, można natychmiast objąć. Tel. Superior 1140 albo Bittersweet 7114. 6

DO Wynajęcia osobne umeblowane pokoje, można gotować, $2 i wyżej. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave.

DO Wynajęcia 4 pokoje z kąpielnią. Zapytać się na 3-ciem z frontu. 847 N. Hoyne Ave.

NA WACŁAWOWIE 2 ładne pokoje w bezmencie w nowym budynku, ogrzewane, kąpiel, tanio. 3323 N. Avers Avenue.

DO wynajęcia skład, 938 N. Damen Ave. Nowo remodelowany, $25.00.— Telefon Canal 6042. 8

DO wynajęcia 938 N. Damen Ave. mieszkanie 5 pokojowe, kąpielnia, ustęp, nowo dekorowane, $15. — Telefon Canal 6042. 8

PRACA

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, rekomendacje wymagane. 3336 Evergreen Ave., pani Yacher, pomiędzy 6—7 wieczorem.

POTRZEBA niewiasty do mycia naczyń, $5.00, wikt. 3612 Lawrence Ave.

POTRZEBA mężczyznę doświadczonego "scorer" i "corner cutter" operatora. Bierdeman Paper Box Co.— 624 N. Oakley Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Wener, 2640 Le Moyne ul.

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ

Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 9092..

POTRZEBA niewiasty do domowej pracy. 2906 N. Harding Ave. 1sze piętro. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pozostać. Dobry dom, $3.50. Tel. Beverly 4599.

POTRZEBA "all around curtain stretcher", musi być doświadczona. 5636 Lake Park Ave. Cable Curtain Cleaners. 6

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. A. Becker, 2221 Potomac Ave. Armitage 6566. 5

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do domowej pracy, troje w rodzinie. $8.00, pokój i życie. Sunnyside 4175.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Do domu lub pozostać. 1140 S. Spaulding Ave. Pani Burke.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej. Dobra zapłata. Dzieci. 4643 N. Central Park Ave. Gault.

POTRZEBA mężczyzn i niewiast do sprzedawania cukierków na Gwiazdkę. 3 funty, 49c; 5 funtów, 59c oraz specjalne "cedar" pudełko z cukierkami. Purity Candy Co. 2840 Madison ulica. 13

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 3 dorośli. Dobry dom, $3. Hillman. 4908 Quincy ul.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do mycia schodów. 3240 W. Cortez ulica.

POTRZEBA dziewczyny uczciwej do domowej roboty, mały apartament. Orleans, 2637 Thomas ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! Czemu macie płacić wysokie ceny, gdy możecie kupić "Tropicair". Gwarantowana waga i ciepło. Używane w przeszło 5,000 domach. "Screening", $4.75; "Mine Run", $5.75; — "Lump" lub "Egg", $6. — Northern Coal Co. Lawndale 7366. Merrimac 2524. 8

SŁODKIE Kalifornijskie wino, $1.00 galon; 10 galonów $9.00. Novak, — 2720 S. Spaulding Ave. 6

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold" "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 12

URZĄDZENIE i zapas do składu cukierków na sprzedaż, przystępna cena. 1840 N. Leavitt ul. 6

KUPUJEMY rozmaite stare piece kuchenne, Hot blast i palacze odpadków. Humboldt 7639. 6

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Nasze wielkie a tanie zakupno zezwala nam na sprzedaż nowych mebli po cenie bardzo zniżonej. Spłaty Otwarte wieczorem do 10-ej. W niedziele do 4-ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

FABRYKA nowych palników olejowych do pieców i ogrzewaczów, po bardzo niskiej cenie. 1951 Wabansia Avenue.

NA SPRZEDAŻ gazowy range, dywan, 3 kawałkowy garnitur parlorowy, radjo, tanio, 3208 Mc Lean Ave., blisko Armitage.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

MAYTAG, A. B. C., Apex maszyny do prania na sprzedaż, za najniższe ceny. Używane, $6.00 i wyżej. Otwarte wieczorami. 3231 W. North Avenue. 7

NA SPRZEDAŻ dziecięce łóżeczko i kompletne urządzenie. 2903 Augusta ulica.

INTERESA

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu śmierci, 75 stóp frontu. Bardzo dobry, wyrobiony interes, przez 27 lat. Prawdziwa kopalnia złota. 6 pokoi w tyle. 2296 Blue Island Ave. 7

SKŁAD delikatesen i groserji na sprzedaż z powodu śmierci, wyrobiony interes, parowe ogrzewanie, pokoje w tyle. 1500 School ulica, narożnik Greenview. 6

SALA do tańca na północno-zachodniej stronie. 2 bary. Dobra lokacja. Tani rent. Wdowa odda tanio. Newcastle 5047, od 8ej do 2ej. 8

DOBRA grosernia na sprzedaż z powodu starości, tanio, 2226 W. 18-ty Place. 7

SPRZEDAM lub zamienię piwiarnię za interes lub co macie. Dwu piętrowy, drewniany. 2417 W. 51-sza ul. 7

SPRZEDAM grosernię i buczernię bardzo tanio z powodu dwóch interesów. 2942 W. Pershing Road. 6

NA SPRZEDAŻ tanio, skład damskich sukien, z powodu choroby, tani rent. 1144 W. Chicago Ave. 5

SPRZEDAM skład cukierków, bardzo ładne miejsce, dobry interes, z powodu samotności. 2536 Cortland ul.

CHCĘ kupić dobrą restaurację na 50 lub 60 miejsc. Zapłacę gotówką. Telefonować South Shore 0671. 5-7-8

SKŁAD cukierków, tytoniu, szkolnych przyborów na sprzedaż bardzo przystępnie, naprzeciw szkoły, mieszkalne pokoje. 1716 No. California Ave.

GROSERNIA i buczernia do sprzedania. Oddam tanio, lub przyjmę wspólnika. 1041 N. Wood ul. Telefon Armitage 4388. 6

PIWIARNIA i dodatek, całkiem wyekwipowane, dobry interes, dobra okolica. Dobra osoba zrobi wiele pieniędzy. 3535 Crawford Ave. 8

GROSERNIA i skład delikatesów na sprzedaż. 1872 Milwaukee Ave. Napewno zrobicie życie. Tani rent. Cena bardzo przystępna. Istnieje 11 lat. 8

FARMY I LOTY

NIE ZGUBCIE waszych budynków, przyjdźcie do mnie, dam wam 80-akrową farmę, czystą bez długu i przyjmę wasz morgecz. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Telefon Armitage 7949. 8

$3,800 KUPI 197 akrów w Wisconsin, 12 sztuk bydła, wszelka maszynerja, dobre zabudowania, 230 mil od Chicago. — $1,900 kupi 6 pokojowy drewniany cottage, blisko Crane Company (Kedzie i 38-ma ul.). — Zgłosić się 4257 W. Cermak Rd. 6

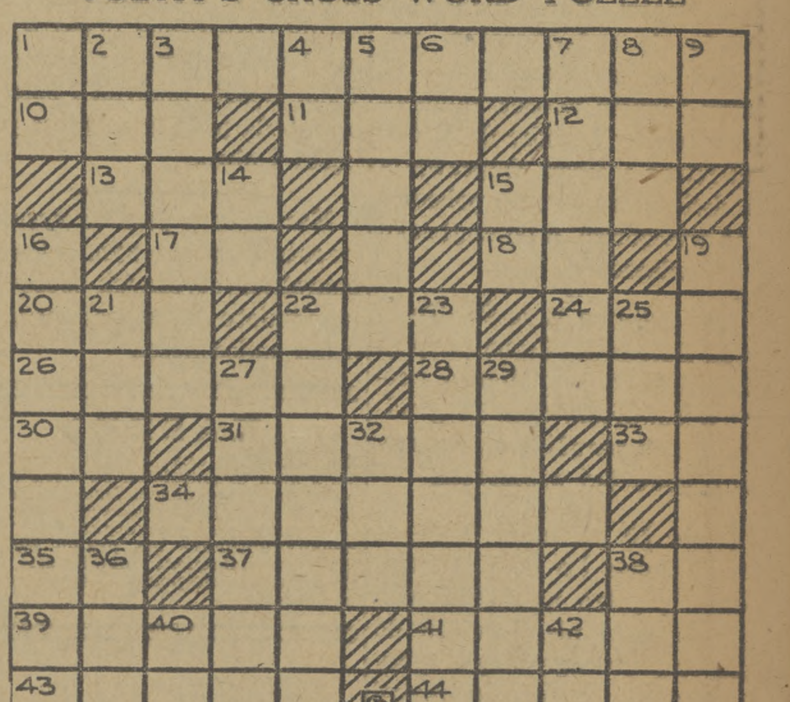
DOMY I ZAMIANA

BUDYNEK blisko Humboldt Park, 3 mieszkania, $3000. Mała wpłata wystarczy. Wiadomość: 2806 Armitage Ave. 6

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy 4 mieszkaniowy murowany budynek, bezment i góra, $7,500. — 3527 So. Damen Ave.

AVONDALE. Zamienię byznesowe properta, piwiarnia z budynkiem.— Dobre miejsce. Skład, 2 po 5, 3 po 4. Ogrzewany, bez długu, za co macie, lub gotówkę. Zgłosić się 3019 N. Monticello Ave. 5-7

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Ministers of state
10—Title of respect
11—Unit of electrical resistance
12—Uncooked
13—A millpond
15—Fruit of the moraceous tree
17—A letter of the Greek alphabet
18—Attorney general (abbr.)
20—Not even
22—A month (abbr.)
24—A debt paper
26—A British mystery writer
28—Disembarks
30—For example
31—Ostentation (Fr.)
33—Electrical telegraph (abbr.)
34—Writings to secure an inventor
35—Indefinite article
37—One to whom a gift is made
38—Electrical engineer (abbr.)
39—A citadel
41—Former Russian rulers
43—Equals
44—Begin

DOWN

1—Like
2—Amid (shortened form)
3—A liquor
4—Therefore
5—To polish
6—Form of the verb to be
7—The beginning
8—A piece of waste cloth
9—A point of the compass
14—A letter of the Greek alphabet
15—A tone of the diatonic scale
16—Restrained
19—Moldiest
21—Canine
22—Parts of a circle
23—Bodies that revolve around sun
25—A short poem
27—Made of lead
29—To bear witness to
32—Leonard (nickname)
36—A month (abbr.)
38—To go astray
40—Personal pronoun
42—Association of arts (abbr.)

Answer to previous puzzle

C	▨	P	O	S	▨	D	I	P	▨	P
O	K	A	▨	A	R	E	▨	A	L	E
R	E	T	A	L	I	A	T	I	O	N
R	A	I	S	E	▨	L	A	R	G	E
E	▨	O	S	M	O	S	I	S	▨	T
S	M	▨	U	▨	H	▨	L	▨	S	R
P	A	▨	R	O	M	E	O	▨	A	A
O	T	T	E	R	▨	G	R	A	F	T
N	E	E	▨	G	A	Y	▨	R	E	I
D	▨	S	H	A	R	P	I	E	▨	O
S	A	T	I	N	▨	T	R	A	I	N

Z Józafatowa.

W ubiegły poniedziałek miejscowy duszpasterz ks. prałat Franciszek G. Ostrowski, obchodził swoje imieniny i z tej okazji odprawiona została Msza św. w kościele św. Józafata na intencję Czcigodnego Solenizanta. Podczas obiadu liczni konfratrzy składali mu życzenia wszelkiej pomyślności.

Członkinie Tow. Polek Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy przystąpią do Komunji św. w sobotę na Mszy św. o godz. 8ej rano, a wieczorem wystąpią wspólnie na zakończenie nowenny do Matki Niepokalanej. Do spowiedzi przyjdą w czwartek.

Odbędzie się w sali parafjalnej w przyszłą niedzielę przedstawienie dzieci szkolnych z okazji mienin ks. prałata Fr. Ostrowskiego, pod kierownictwem Wiel. Sióstr Nazaretanek. Wykonany zostanie bogaty program. Bilety nabyć można od dzieci szkolnych.

Odprawia się codziennie w kościele św. Józafata nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, która zakończy się d. 8go grudnia.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny w przyszłą sobotę, Suma z kazaniem odbędzie się o godz. 9:30, a ostatnia Msza św. o 12:10 w południe. Wieczorem o 7:30 nastąpi uroczyste zakończenie nowenny i procesja.

Koniec roku szybko się zbliża. Kto jeszcze nie złożył swej ofiary na kościół, niechaj to stanowczo uczyni przed gwiazdką. Kto złożył mniej niż $5 nie będzie umieszczony w sprawozdaniu rocznem.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Dworu św. Józafata a jutro wieczorem Tow. św. Wincentego a Paulo.

W poniedziałek, dnia 31go grudnia, odbędzie się Godzina Święta na podziękowanie Bogu za łaski jakie na józafatowian zlewał w całym roku z prośbą o nowe w przyszłym.

Złączone Towarzystwa na Józafatowie uczciły ks. proboszcza prałta Franciszka Ostrowskiego kilka dni temu przedstawieniem w sali parafjalnej z okazji 20ej rocznicy proboszczowania w parafji św. Józafata. Na program złożyły się przemówienia, w których mówcy podnosili zasługi duszpasterza odnośnie do chwały Bożej i pożytku zbawiennego swych parafjan.

W każdy wtorek przed ołtarzem Najśw. Marji Panny odprawia się nadzwyczajna nowenna ku czci Matki Bożej. W każdy bowiem wtorek zanoszone są prośby i modły do Królowej Nieba i Ziemi. Odprawiają się dwie nowenny: po polsku o 7:15 wieczorem, a po angielsku o 8ej wieczorem.

Tow. Ołtarza p. o. św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza zabawę kostkową „bunco party" w czwartek, dnia 13 grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 8ej wieczorem.

Około 50 członków Tow. Imienia Jezus i z C. Y. O. wybiera się jutro na wielki wieczór zapasów pięściarskich do Stadjonu Chicagoskiego przy Madison ul., ażeby zobaczyć zdolnych atletów, którzy staną na arenie do zapasów pięściarskich. Turniej bokserski urządza Centralny Zarząd C. Y. O.

Panienki z C. Y. O. zapowiadają Minstrel Show mający się odbyć po Nowym Roku w sali parafjalnej. Zapowiadają również, że wszystkie członkinie które przyczynią się do powodzenia przedstawienia będą w nagrodzie zaproszone na zabawę łyżwiarską.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w lokalu zwykłym regularne posiedzenie Panienek C. Y. O. na które wszystkie proszone są gdyż przyjdą ważne sprawy do załatwienia.

Dudnienie jest to perjodyczne wzmaganie się i opadanie dźwięku, złożone z dwóch tonów, których części drgań niewiele różnią się od siebie.

Alumni Kolegjum św. Stanisława Kostki Zbiorą Się w Czwartek, 13 Grudnia.

W czwartek, dnia 13go grudnia, b. r., o godz. 8ej wieczorem, w sali gimnastycznej im. ks. Franciszka Gordona, C. R., odbędzie się zebranie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Posiedzenie miało się odbyć w najbliższy poniedziałek, lecz zostało odłożone na prośbę burm. Edwarda F. Kelly'ego, który na tem posiedzeniu będzie gościem.

Dr. Jan J. Liss, prezes Stowarzyszenia, zapowiada nader zajmujący program. Jestto ostatnie posiedzenie przed wyborami urzędników w styczniu, 1935. Będzie muzyka i śpiewy, oraz będą podane smaczne przekąski i piwo.

Karykatura jest to rysunek przesadny, wyolbrzymienie cech charakterystycznych osoby lub przedmiotu dla wywołania wrażenia śmieszności.

Z BARBAROWA.

Chór św. Barbary na Barbarowie, urządza koncert kościelny w niedzielę, dnia 23go grudnia w kościele św. Barbary, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Jest to wprawdzie pierwszy koncert kościelny jaki Chór ten urządza w tej parafji. Organista p. Antoni Wiedeman, doskonały muzyk, opracował już bogaty program na ten koncert, z którego słuchacze będą w zupełności zadowoleni. Odbywają się doń skrzętne przygotowania. Po koncercie nastąpi błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, którego celebransem będzie miejscowy proboszcz ks. Stanisław Radniecki. Bilety na koncert są w obiegu i można je nabyć od członków i członkiń drużyny śpiewaczej i na plebanji. Komitet koncertu składa się z 60 członków, a na czele tego komitetu w charakterze przewodniczącego stoi p. Władysław Król. Pozatem w skład komitetu programu wchodzą: Aleksander Poteracki, panna Jadwiga Poźniakowska i panna Józefina Moskal; komitet biletów tworzą: panna Cecylja Rutkowska i panna Gertruda Szygowny; a komitet recepcyjny stanowią: p. Józef Moskal i p. Antoni Smycz.

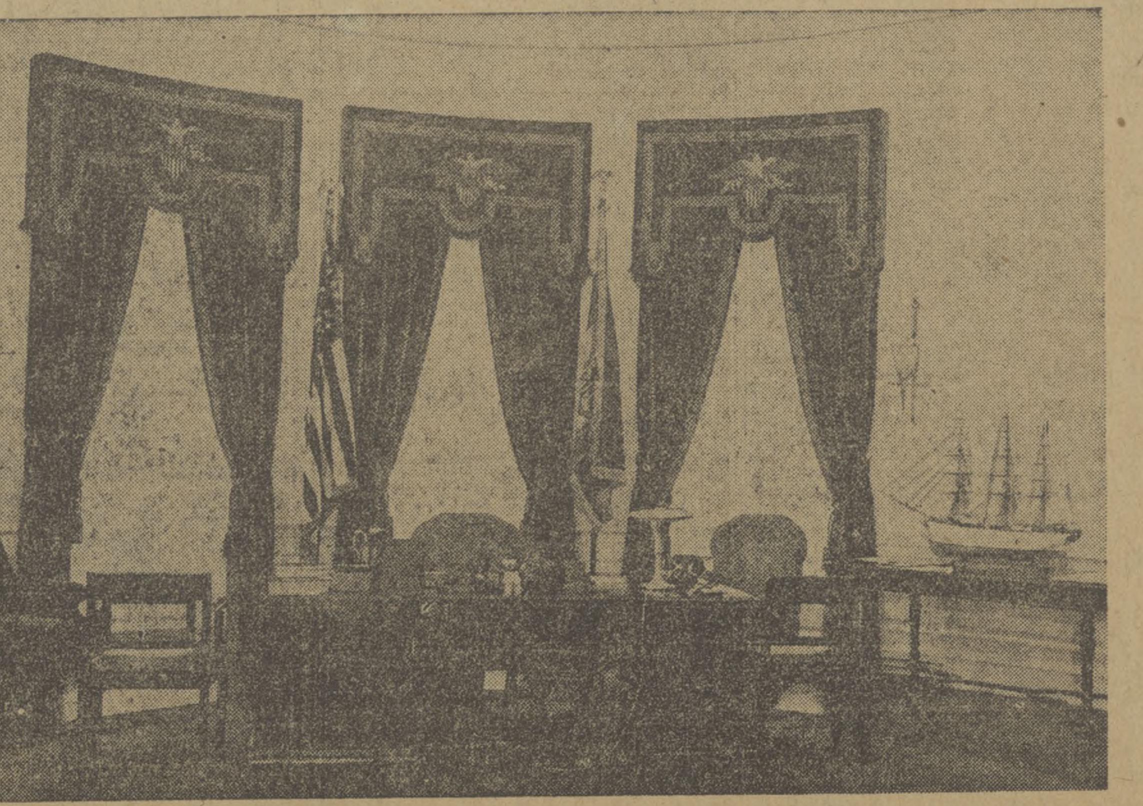
W Obronie Honoru Matki.

Zakopane. — W niedzielę około godz. 10-ej wieczorem na ul. Krupówki znaleziono przy wejściu do jednego z domów mężczyznę z pokrwawioną głową. W leżącym rozpoznano 53 letniego szewca Stefana Szwargę.

W czasie przewożenia do szpitala Szwarga zmarł. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których ustalono, iż sprawcą ciężkiego poranienia Szwargi, jest 20-letni Daniel Bursa, który zadał Szwardze kilka pchnięć nożycami w okolicę serca i żołądka.

Powodem zabójstwa przez Bursę było, iż Szwarga był przyjacielem jego matki 43 letniej Klementyny Bursowej. Zabójcę aresztowano, a wraz z nim przytrzymano za utrudnianie dochodzeń w tej sprawie Włodzimierza Wasarabę i Władysława Gołąba.

GABINET PREZYDENTA.



Gabinet Prezydenta Roosevelta w nowych biurach wykonawczych Białego Domu. Stare biura okazały się za szczupłe dla zwiększonego sztabu „Nowego Ładu" i musiano dobudować nowe.

(Klisza Int. News).

Z HAWTHORNE - CICERO.

W przyszłą sobotę, członkowie Tow. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi, a w niedzielę rano na Mszy św. o godzinie 7:30, przystąpią wspólnie do Komunji św.

O godzinie 1szej po południu w tę niedzielę, w sali zwykłych zebrań, odbędzie się przedroczne posiedzenie Tow. Imienia Jezus. Na tem zebraniu odbędzie się wybór administracji.

Ze względu na pierwszy piątek, miesiąca, księża będą słuchali spowiedzi jutro po południu i wieczorem. Ci którzy pracują, mogą przystąpić do Komunji św. w piątek, o godzinie 6tej rano. Wieczorem zaś o godzinie 7:30 odbędzie się nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa.

W sobotę, dnia 8go grudnia, przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, święto obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Msze św. w dniu tym odprawione będą w porządku następującym: Pierwsza Msza św. dla idących do roboty o godzinie 5:30 rano; druga o godzinie 7:30; trzecia o godzinie 8:30 dla dzieci, a ostatnia o godzinie 9:30. Suma z kazaniem.

Członkowie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej udadzą się na roczne plenarne posiedzenie wszystkich odłamków tegoż towarzystwa w przyszłą niedzielę, które się odbędzie w hotelu Stevens, przy Michigan Blvd. i 7ma ul. Na tem zebraniu będzie przemawiał J. E. Kardynał Mundelein. Początek zebrania o godzinie 3ej po południu. Prezes Stanisław Dutkiewicz zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w tem wspólnem zebraniu rocznem.

Przypomina się także wszystkim członkom Tow. św. Wincentego a Paulo że obowiązkiem każdego jest przystąpić w przyszłą niedzielę do Komunji św.

W dniu Dziękczynienia miłość i wierność małżeńską ślubowali: p. Laczny z Marją Staszak; Kazimierz Wesołowski z p. Józefą Fiołek i Józef Kostka z panną Marją Kolaczyńską.

W ubiegłą środę wieczorem, odbył się chrzest synka pp. Wiktora i K. Woźniaków. Dziecku na chrzcie św. nadano imiona Wiktor Jan. Chrzestnymi rodzicami byli p. Leon Wyglądalski i p. Leonja Paszyńska.

Chrzest św. udzielony został nowonarodzonemu synkowi pp. Adama i Michaliny Chomickich. Imiona nadano mu Edward Jan. Chrzestnymi byli p. B. Chmielewski i p. Józefa Witkowska.

Dziś, wieczorem, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej ochrzczony zostanie synek pp. Stanisława i Heleny Micnerskich. Otrzyma imiona Ernest Antoni. Chrzestnymi rodzicami będą p. Józef Micnerski i p. Wanda Stasiak.

W dniu Dziękczynienia zaręczona została panna Genowefa Wodecka, córka państwa Józefa i Antonini Wodeckich, zam. p. nr. 3015 So. 48my Court, z p. Marjanem Dziewońskim synem pani Brygidy Dziewońskiej zam. p. nr. 1048 No. Wood ul., ze Stanisławowa. Pierścień brylantowy zdobi palec panny Genowefy.

Państwo Józef i Jadwiga (z domu Pilarska) Michalscy objęli w tych dniach grosernię i skład mięsa po ś. p. Janie Pilarskim, który ten interes mieszczący się p .nr. 5041 West 29 ulica poprzednio prowadził.

Czynione są starania budowy tunelu pod krzyżówką bardzo niebezpieczną dla przechodniów u zbiegu ulic Ogden i Cicero ave. Starania te będą też wkrótce w czyn zamienione. — Koszt budowy tunelu w sumie $12,000 pokryje fundusz podatku gazolinowego.

Buforowe państwo oznacza małe państewko, położone między dwoma silniejszemi i tem samem zmniejszające możliwość wojny między niemi.

Ostrzeżenie.

— Żoneczko, zaprosiłem dziś Frania na obiad...

— Nie, tyś chyba oszalał. Akuratnie dziś, gdy taki bałagan w domu, ty go zapraszasz! Mam dziś wielkie pranie, mama jest dziś w swym zwarjowanym humorze, służąca odchodzi, dzieci leżą chore...

— Właśnie dla tego prosiłem go na dziś do siebie. Niech widzi, jak wygląda idylla małżeńska. Bo ten warjat chce się żenić...

Garbowanie jest to proces poddawania skóry działaniu pewnych związków chemicznych, t. zw. garbników; po garbowaniu skóra staje się wiotka, trwała i nie kruszeje. Obecnie zamiast związków organicznych stosuje się związki chromu, co dawny proces 2-3 letni skraca od 6 godzin — 2 dni. Istota garbowania nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie i w zwykłem miejscu posiedzeń. Obecność wszystkich czynnych członków na tem posiedzeniu jest konieczna. Czynni członkowie obowiązkowo, a honorowi dowolnie, powinni się stawić na plebanję d. 9go grudnia o godz. 2ej po południu. — Prezes Jakób Bódarczyk, oznajmi rację dla której członkowie przybyli.

We czwartek spowiedź św. ze względu na pierwszy piątek miesiąca. Z rana przystąpi Tow. św. Stanisława Kostki i Tow. Dzieci Marji po południu od godz. 3ej osoby starsze i wieczorem o godz. 7-ej.

W piątek Msza św. z Wystawieniem o godz. 8ej a wieczorem godzina święta, czyli nabożeństwo do Najsłodszego Serca Jezusa. W nabożeństwie tym powinna wziąć udział nie tylko dziatwa szkolna ale i osoby starsze.

W sobotę, dnia 8go grudnia, przypada święto obowiązujące Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. W dniu tym obowiązany jest każdy katolik wysłuchać Mszy św. Msza św. dla pracujących odprawiona będzie o godz. 6ej rano, sumą z kazaniem o godz. 10ej a wieczorem nieszpory z kazaniem o godzinie 7:30.

Klub panien pod nazwą „Homorettes" urządza zabawę kostkową d. 16go grudnia. Dochód w całości przeznaczony na zasilenie kasy szkolnej Wiel. Sióstr Franciszkanek. Klub prosi o fanty na tę zabawę.

W niedzielę posiedzenie Tow. św. Wacława No. 2. zaraz po południu w podkościelnej sali parafjalnej.

Wielebne Siostry nauczycielki, tradycyjnym zwyczajem mają opłatki gwiazdkowe do nabycia w swojej kancelarji 622 DeKoven ul.

Wszyscy sportowcy wybierają się do Chicagoskiego Stadium jutro na „bokserkę" Katolickiego Stow. Młodzieży, ogólno znanej p. n. „C. Y. O."

NOTATKI OSOBISTE.

Dzień Dziękczynienia był uroczystym dniem w domu pani A. Botulińskiej, zam. pn. 7177 Irving Park blvd., a okazją była wnuczka, Geraldyna Kugler, córka p. E. Botulińskiej, która przystąpiła do pierwszej Komunji św. w kościele św. Pryscyli. Następujący brali udział:— pp. J. Botulińscy, A. E. Botulińska, R. Jackson, pp. A. Białkowscy, B. Krośnicka, Z. Kozłowska, B. Juhl, M. Baran, pp. L. J. Botulińscy, pp. Podgórscy,